



JUŻ
ZA 28 DNI

sylwester
NA SURASKIEJ



GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 234 (12883) • Cena 4.500 zł • Białystok, Łomża, Suwałki • 3-4-5.12.1993 r.

8 DNI W PARYŻU

dla zwycięzcy w konkursie „Gazety”
„Sylwestrowy numer maerzeń”

szczegóły ■ str. 3

Małe wilcze stado

Zamroczenie wódką przeżył każdy zespół rockandrollowy — twierdzi Robert Gawliński, wokalista zespołu „Wilki”. Rock, to życie, a trudno je wzbudzić szklanką mleka.

Rafał Rudnicki ■ str. 13



Fot. MICHAŁ KOŚC

Polityka rodu Żamojdzów

Żamojdzowie oglądają wiadomości w milczeniu, a pani Zofia nawet lekko przysypia. Po prognozie pogody gospodarz kwituje ogłód krótko: — O wsi znowu ani słowa, jakby wioski w Polsce wcale nie było.

Wiesław Janicki ■ str. 8-9

Zmęczony Don Kichot

Jerzy Sosnowski z uporem, godnym lepszej sprawy, tropił „czerwoną” i „zieloną” nomenklaturę. Wysyłał listy otwarte, udzielał kontrowersyjnych wywiadów. Trafił na czołówki gazet, gdy z żoną i córką podjął głodówkę protestacyjną w Cementowni Warszawa.

Ireneusz Sewastianowicz ■ str. 9

Frustracje przegranych

rozmowa z Jackiem Kuroniem

■ str. 6



Fot. MICHAŁ KOŚC

UPADEK KRÓLA KIEŁBASY

RAFAŁ RUDNICKI

We wtorek, 16 listopada, na łamach „Gazety w Białymstoku”, ukazało się obwieszczenie miejscowego Sądu Rejonowego, VIII Wydziału Gospodarczego. Sąd zawiadomił w nim, iż postanowieniem z dnia 29 października 1993r., sygn. akt VIII G.Ns.U. 27/92 ogłosił upadłość Bogdana Tadeusza Bożutę, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Gospodarstwo Rolno-Hodowlane „Danbo” w Studziankach. „Wzywa się wierzycieli upadłego, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się ob-

wieszczenia zgłosili swoje wierzytelności pod adresem Sądu Rejonowego w Białymstoku, VIII Wydziału Gospodarczego”. Tych kilka zdań oznacza upadek imperium jednego z największych białostockich biznesmenów.

Studzianki od Białegostoku dzieli kilkanaście kilometrów. Ta położona za Wasilkowem wieś zaistniała w Polsce w 1991r. gdy do sklepów w Białymstoku, Warszawie i innych miastach, zaczęły trafiać smaczne wędliny produkowane przez miejscową firmę „Dan-

bo”, której właścicielem był Bogdan Bożuta.

— Bożuta pojawił się w Studziankach na początku lat osiemdziesiątych. Kupił tu 48 ha ziemi, głównie IV, V i VI klasy oraz dom. Wcześniej przez dwa lata, od 1980 do 1982r. był agentem zajazdu w Czarnej Białostockiej. Ale podpadł. Nielegalnie handlował alkoholem, a to się władzy wtedy nie podobało. Wszak były rekrutacje, stan wojenny. Sprawa trafiła do sądu — mówi jeden z mieszkańców Studzianek.

cd. str. 4-5

AEG

- ✓ przepływowe podgrzewacze wody
- ✓ elektryczne urządzenia grzewcze
- ✓ ogrzewanie podłogowe
- ✓ najnowszej generacji piece akumulacyjne (16 cm grubości)

POSZUKUJEMY DEALERA
NA TERENIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

• ORGANIZACJA SPRZEDAŻY • PROMOCJA • SERWIS •

NAWI SZCZECIN, NOWOWIEJSKA 14
TEL. (091) 733 65

K 540

Piszą w kraju

Na początku była euforia. Środki masowego przekazu zachłystywały się informacją, że polski UOP wspólnie z brytyjskim MI-5 udaremnił przemyt broni dla irlandzkich terrorystów. Służby specjalne miały wreszcie swój spektakularny sukces. Przyjemniemu na nowego szefa UOP Gromosław Czempinski (dwadzieścia lat pracy w bezpieczeństwie) wykazał się fachowością i skutecznością.

Wątpliwości pojawiły się po kilku dniach. Część informacji podawanych publicznie, a dotyczących próby przemytu broni dla organizacji terrorystycznych w Irlandii jest celową mistyfikacją — donosi „Kurier Polski” (nr 251), powołując się na anonimowego oficera UOP.

Znacznie dalej w spekulacjach posuwa się „Życie Warszawy” (nr 277): Wszystkie okoliczności wykrętu przemytu polskiej broni do Irlandii wskazują na to, że UOP nieformalnie wykorzystał mechanizm tzw. „zakupu kontrolowanego”. Celem operacji nie było znalezienie broni, ale zidentyfikowanie łączników irlandzkich terrorystów w Europie (...). Z nieoficjalnych informacji wynika, że już od wielu miesięcy służby specjalne i policja korzystają nieformalnie z mechanizmu „zakupu kontrolowanego”. Przypadki takie mogły mieć miejsce np. przy zatrzymaniu handlarzy narkotyków. Zdarzało się, że zatrzymywano handlarza, ale „nie udało się” zatrzymać jego klienta. Mógł nim być agent policji lub UOP.

Wątpliwości nie kryje tygodnik „Wprost” (nr 49): Nowa, nikomu nie znana spółka Ełoks bez „protekcji” służb specjalnych w żaden sposób nie otrzymałaby koncesji na handel bronią (...). Od początku cała nielegalna operacja zakupu, załadunku jej na statek i kurs morski „Inowrocławia” były ściśle kontrolowane przez Urząd Ochrony Państwa — przyznał Jan Strauss, dyrektor Centralnego Zarządu Inżynierii (...). Najprawdopodobniej spółka Ełoks, która zakupiła karabiny, założyła funkcjonariusze wywiadu lub wyjątki przez nich ludzie.

Sledztwo na własną rękę spróbowała przeprowadzić „Rzeczpospolita” (nr 277). Na zlecenie, które wystawiła firma Ełoks podano adres przy ul. Pułaskiego w Warszawie. W rzeczywistości mieszka tam emerytka. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że numer telefonu podany na dokumentach tej firmy należy do MSW i jest to tzw. telefon operacyjny.

Karty zostały odkryte. Policja dała broń z magazynów UOP i zorganizowała fikcyjną firmę Ełoks, która sprzedała handlarzom irlandzkim broń. Umieszczono ją w kontenerze, przykryto kaflami i załadowano na statek — bez kontroli, na specjalnych zasadach (...). Akcja UOP była jednak w kilku punktach niezgodna z prawem: sfałszowano dokumenty nie istniejącej firmy, wprowadzono w błąd kilka instytucji, dokonano przemytu, spowodowano zagrożenie życia załogi statku, wywiezono bez zezwolenia broń (...). Tajne służby okazały się mniej tajne, nie powiniemy (...). UOP — nazywany czasem państwem w państwie — nie przewidział chyba, że opinia publiczna dowie się o kilkakrotnym naruszeniu prawa w czasie całej operacji — w „Gazecie Wyborczej” (nr 278) komentują Piotr Najstubb i Piotr Pacewicz. Tytuł publikacji: „Urząd ochrony państwa angielskiego”.

Za pozorny sukces UOP-u mogą zapłacić niewinni ludzie — spekuluje „Rzeczpospolita” w nr 278: towar oficjalnie zakupiło MSW. Formalne dokumenty przeszły przez tańszych spółek-kraków, z których ostatnią była fikcyjna firma „Ełoks” (zlecił przewiezienie kontenera). Na konto jednej z nich prawdopodobnie wpłynęły pieniądze od terrorystów (wartość przesyłki oszacowano na ok. 250 tys. funtów). Istnieje uzasadniona obawa, że znana z okrucieństwa organizacja terrorystyczna będzie próbowała odzyskać pieniądze lub zechce się zemścić.

„Trybuna” (nr 280) zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt sprawy — pieniądze: Z nie wyjaśnionych spraw pozostało tylko jedno pytanie: kto za to zapłaci? Bo już wiadomo, że terrorystów nie. Prawdopodobnie zrobi to polski podatnik. W końcu, jeśli chce co tydzień mieć jakąś sensację o wyścigach UOP, to taka zabawa kosztuje.

Wychodzi, że na „irlandzkiej” aferze zyskał jedynie jej przypuszczalny autor, plk Gromosław Czempinski, który właśnie zasiadł na stołku szefa Urzędu Ochrony Państwa.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Augustów
● Pociąg zmiądzzył mężczyznę. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów.

Białystok
● W ubiegłą niedzielę z dwoma koncertami wystąpił w Białymstoku bard „Pivnicy pod Baranami” Jacek Wójcicki.



● W ubiegłym tygodniu nastąpił najazd klientów na białostockie biura maklerskie, przyjmujące za-



pisy na zakup akcji Banku Śląskiego.

● 11 komitetów wyborczych obiecało kosztami usunięcia plakatów z miejsc publicznych.

● Taksówki radio-taxi 919 podniosły cenę przejazdu o tysiąc złotych

za kilometr.

● W Rejonowym Areszcie Sledczym rozstrzygnięto konkurs na najlepszą audycję więziennych radiowęzłów. W konkursie brało udział 14 zakładów karnych. Zwyciężyło więzienie w Zabrze.

● Dzwoniąc pod numer 938 można uzyskać wszelkie informacje na temat AIDS.

● W centrum miasta, na skwerze obok domu towarowego, znaleziono martwego mężczyznę. Denat prawdopodobnie zamarł.

Goniadz
● Do rozliczenia się z wykonawcą oczyszczalni ścieków miastu zabrakło 1,4 mld złotych. Burmistrz liczy na pomoc państwa.

● Emerytowany nauczyciel LO warginal z szablą do stołówek szkolnej, w której odbywała się impreza andrzejkowa. Zniszczył zastawę stołową i sprzęt muzyczny wartości około 5 mln złotych.

Orzysz
● Radny Jerzy Sosnowski przewrzał rodzinny strajk głodowy, jaki prowadził w Warszawie. Dyrekcja cementowni cofnęła mu wypowied-

pięcia za wieprzki fałszywymi banknotami o nominale 1 mln zł.

Łomża

● Oficjalnie otwarto nową centralę telefoniczną, która może obsłużyć 10 tysięcy abonentów. Kosztowała 100 miliardów złotych.

● Projekt restrukturyzacji północno-wschodniego Mazowsza, opracowany przez łomżyńską Agencję Rozwoju Mazowsza, będzie sponsorowany przez rząd USA.

● Ukazał się pierwszy numer tygodnika Diecezji Łomżyńskiej „Głos Katolicki”.

● Prokuratura aresztowała Andrzeja Z., podejrzanego o gwałty dokonywane na nieletnich.

● Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm mężczyznom, właścicielom Agencji Towarzystwa „Sexces”. Zarzuca się im, że „zastrudniali w celu osiągnięcia korzyści majątkowych młode kobiety, deklarujące zamiar uprawiania nierządu”.

Sejny

● Trzej napastnicy związali, pobili, a następnie obrabowali jednego z mieszkańców Sejna. Dwóch bandytów ujęto. Są to obywatele litewscy.

Suwalki

● W dawnym klasztorze kamedułów nad Wigami odbyło się kolejne Środkowoeuropejskie Forum Kultury, poświęcone „idei obywatelstwa”. Wzięli w nim udział naukowcy, artyści i politycy z Polski, Białorusi, Litwy, Słowacji i Węgier.

● Obok Krakowa i czterech innych

miast polskich Suwalki zostały objęte europejskim programem „Środowisko — Polska”.

● Prokuratura Rejonowa skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko dwunastu uczestnikom bitki w Gawrych-Rudzie, w trakcie której zabity został turysta.

● Ta sama prokuratura skierowała też do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm policjantom, podejrzanym o przyjęcie łapówki w zamian za „puszczenie” przemycanych papierosów.

Supraśl

● W uroczystości otwarcia Ratusza Miejskiego uczestniczyli władze Supraśla, dostojnicy kościołów katolickiego i prawosławnego, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z Białego-stoku.

Zambrów

● Polsko-szwedzka spółka Alfa-Laval Agi przekazała w leasing nowoczesne dojarki i specjalne tanki do schładzania mleka 17 tu-tajszemu producentom mleka.

(waj)

Dziś w godz. 8-18 przy tel.

277-10

(pok. 29) na sygnały Czy-telników czeka red.

Donata Żmiejko

POMOCNA DŁOŃ

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Suwałkach organizuje w dniach 4-5.12.1993 r. akcję „Pomocna dłoń”, prowadzoną na terenie całego kraju w związku z zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia.

Jej celem jest zebranie pieniędzy i artykułów, które zostaną przeznaczone na paczki świąteczne oraz na zorganizowanie kolacji wigilijnych dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Proponujemy zbiórkę: artykułów spożywczych trwałych, jak np. kasze, mąka, cukier, przetwory mięsne i warzywne (nie przetworzone), zabawek, słodyczy. Wyżej wymienione artykuły można przynieść do biura Zarządu Wojewódzkiego PCK w Suwałkach, ul. Chłódna 2, jak również do wszystkich placówek rejonowych PCK w województwie.

(yes)

Przegląd krajowy

● Koalicja rządowa odrzuciła w Sejmie ustawę prywatyzującą Paku o Przedsiębiorstwie.

● Premier Waldemar Pawlak przyjął dymisję szefa Urzędu Ochrony Państwa, Jerzego Koneczonego. Nowym szefem został pułkownik Gromosław Czempinski.

● Rząd „odwiesił” program pilotażowy miast. Ich prezydenci w większości przypadków muszą jednak podpisywać nowe umowy z wojewodami.

● Rada Ministrów postanowiła przekazać bilion 300 mld złotych na oddłużenie szkół, które od stycznia przejdą pod zarząd samorządów lokalnych.

● Urząd Ochrony Państwa wspólnie z angielskimi tajnymi służbami udaremnił próbę zakupu i przemytu broni przez irlandzkich terrorystów. Okoliczności tej sprawy nie są jasne.

● Zjazd mazowieckiej „Solidarności” zaapelował, by związkowcy tworzyli kluby, które dadzą początek „nowej formacji politycznej”.

● Rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński zaproponował złagodzenie kodeksu karnego, który jego zdaniem feruje zbyt ostre wyroki, skazując winnych na doługoletnie kary więzienia.

● Prezydent Lech Wałęsa przyjął przedstawicieli Koła Parlamentarnego Mniejszości Niemieckiej.

● W Belwedrze wręczono 95 nowych nominacji profesorskich. Wśród wyróżnionych znaleźli się Stefan Meller z FWW w Białymstoku i Jan Skowroński z AMB.

● Fiaszkiem zakończyła się warszawska runda rozmów pomiędzy LOT-em a British Airways — od ponad miesiąca nie mamy lotniczego połączenia ze stolicą Anglii.

● Specjalna grupa dochodzenia stołecznej policji zakończyła śledztwo w sprawie tak zwanego „łomiarza”, który zabił w Warszawie cztery kobiety. Bandyta podobno już od dwóch miesięcy znajduje się w areszcie.

● Minął termin składania podań o przyznanie koncesji na nadawanie ogólnopolskich i regionalnych programów radiowych i telewizyjnych. Na rozpatrzenie wniosków Krajowa Rada RTV ma 6 miesięcy.

● Siedem przedsiębiorstw otrzymało Złote Azy Biznesu. Wśród nich znajdują się m.in. Totalizator Sportowy i Zakłady Piwowskie Leżajski S. A.

● Fiat Auto Poland obniżył cenę podstawowej wersji fiata 126 p. o 4 miliony zł. Nowe ceny mają podobno obowiązywać do końca grudnia br.

● Szef Kancelarii Sejmu, Ryszard Stemplowski, krytykowany powszechnie przez posłów poprzedniej kadencji, złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

● Rozpoczęła działalność Katolicka Agencja Informacyjna.

● Aleksander Bardini ukończył 80 lat. Z tej okazji został udekorowany wysokim odznaczeniem państwowym.

● Policja lubelska przechwyciła 2,5 kg uranu przemycanego do Polski. Aresztowano kilkanaście osób.

● Przewodniczący „Samobrony” Andrzej Lepper został uniewinniony przez Sąd Rejonowy w Lublinie z zarzutu łżenia i poniżania

najwyższych organów władzy państwowej. Prokuratura zapowiedziała wniesienie wniosku o rewizję wyroku.

● W Warszawie odbył się europejski kongres CB-rady. Uczestnicy zaprezentowali przeciwko dominacji na rynku radiowych urządzeń CB producentów niemieckich.

● Premier Pawlak, w towarzystwie ministra Wachowskiego, polował w Krajówce w woj. wrocławskim. Dziennikarzy obrzuła kawalkada służbowych mercedesów.

● Ubiegłoroczna miss Polski, Ewa Wachowicz, została sekretarzem prasowym premiera.

(waj)



Redaktor wydania
JOANNA PILCICKA

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BG” sp. z o.o., prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG S.A. O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel/fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazeta Współczesna”: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy red. naczelnego — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowski, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Grzegorz Daszuta, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grzeskiewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczynska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebac, Barbara Rosinska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz (kier. działu sportowego), Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Żmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 223-17. Dział Marketingu i Promocji (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel/fax 251-16.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Skład magazynu „GW-TYDZIEŃ”: Publikator sp. z o.o.

UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS! UWAGA!

Główna nagroda:

8 DNI W PARYŻU

4 atrakcyjne nagrody dodatkowe

SYLWESTROWY NUMER MARZEŃ

Drodzy Czytelnicy! „Gazeta Współczesna” chciałaby w tym roku dołączyć do gwiazdkowo-noworocznych i prezentów, podarowując sylwestrowo-noworoczny numer marzeń. Proponujemy więc: napiszcie do nas, co się Wam w naszej gazecie najbardziej podoba, a czego, Waszym zdaniem, brakuje. Napiszcie, o czym i o kim chcielibyście przeczytać.

Sylwestrowo-noworoczny Magazyn „Tydzień” zostanie zredagowany na podstawie Państwa życzeń. Najciekawsze, zdaniem kolegium redakcyjnego, pomysły zrealizujemy, a pomysłodawców nagrodzimy!

Propozycje prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 15 grudnia z dopiskiem na kopercie „Numer marzeń”.

Redakcja

PRZEJŚCIA NA PRZEJŚCIACH

Na polsko-litewskim przejściu granicznym Budzisko-Kalwaria wcale nie widać tłoku. Jak twierdzą pogranicznicy i służby celne, praca tutaj to sielanka w porównaniu z kolejowymi Trakiszkami.

Minęły równo trzy miesiące, odkąd po raz pierwszy podniesiono szlaban w Budzisku. Nie znaczy to jednak, że zakończono budowę wielkiego i na wskroś nowoczesnego przejścia granicznego. Oddano do użytku tylko tyle, ile wystarcza do przejścia obustronnego ruchu samochodów ciężarowych. Obstęgi, czyli straż graniczną i celników ulokowano — do czasu wykończenia budynku głównego — w przenośnych, zgrubnych barakach.

— Nie widzę powodu, by narzekać na warunki — mówi kpt. Kazimierz Duda, komendant Granicz-

nej Placówki Kontrolnej w Budzisku. — Warunki, jak na tymczasowe, są nawet więcej niż dobre. Poza tym ruch tu nieduży. Przeciennie, w ciągu doby obsługujemy około 200 pojazdów jadących w obie strony. Obsada jest także wystarczająca — dorzuca.

Główną przyczyną wciąż niewielkiej przelotowości Budziska jest brak przy odprawie służb weterynaryjnych i fitosanitarnych, które kwalifikują towary pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Duda nie ma wątpliwości, że gdy tylko powstanie odpowiednia baza — spełniająca wszelkie specjalistyczne wymogi — w Budzisku będą kolejki.

— Przecież wiadomo, że najbardziej chodliwe są właśnie produkty żywnościowe. Zresztą Litwini już od dawna naciskają o standaryza-

cję. Niestety, to na razie niewykonalne — kapitan mnoży przykłady, kiedy trzeba zawracać z granicy wozy z niedozwolonym ładunkiem.

O ile w Budzisku można mówić o pracy sprawnej i spokojnej, bo nawet notowane tu przypadki przemytu nie stanowią problemu, to w kolejowych Trakiszkach — koszmarny. Funkcjonariusze SG z Budziska obsługują również tamto przejście.

— Łamanie prawa to domena podróży z popularnego „przemysłnika” relacji Szeszoka-Suwałki — mówi K. Duda. — Przemysł na wielką skalę, fałszerstwa dokumentów, voucherów, zaproszeń, nielegalna emigracja, przewóz dewiz — nie ukrywa, że wymienienie wszystkich przestępstw to jak odczytanie przynajmniej połowy kodeksu karnego.

Najgorsze są jednak sceny, które towarzyszą odprawom. Przypominają, jako żywo, dantejskie.

— Plac i bładania mieszają się z siarczystymi obelgami i pogrozkami — kpt. Duda nigdy nie zapomni, jak jakiś młody człowiek wyzywał go od gestapowców. — W tym zgłębku i tłumie naprawdę trudno odróżnić tego, który wiezie kilka paczek, żeby zarobić na chleb, od starych wyg przemysłowych. Nie twierdzę, że nie następują tu pomylki, ale — z drugiej strony — prawo jest jednak dla wszystkich.

W gestii kpt. K. Dudy leży jeszcze jedno przejście graniczne. Tym razem powietrzne.

Na szczęście lotnisko w Suwałkach nie nastrocza kłopotów. Loty odbywają się nieregularnie, podobno w przyszłości mają być ujednolicono. Dopiero wówczas można będzie coś na ten temat powiedzieć.

(gram)

czaj nie wiedza, co przewożą i specjalnie tym się nie interesują. Handlarz bronią posiada również informacje, przez które przejścia graniczne broni nie należy szmuglować, bowiem w tych miejscach znajduje się tym UOP, a konkurencja z nim nie jest wskazana.

Patrzak na poczynania naszych służb specjalnych, nie należy się dziwić, że na Zachodzie w gazetach piszą o wywiezieniu z naszego kraju, tylko w tym roku, jednej trzeciej całego polskiego uzbrojenia. Aha! — broni była przeznaczona dla irlandzkich terrorystów. Podobno są wściekli z powodu traktowania ich jak idiotów, przeciwko którym nie warto organizować poważnej prowokacji. Nie dziwnego: zapracili za porządną imprezę ze strzelaniną ostrymi nabojami włącznie, a tu nawet jednego aresztowania nie było. Odrzucają się,

że jeśli z powodu sfuszerowania przez służby obu państw roboty, nie dostaną swoich pieniędzy z powrotem, ktoś dostanie w czapkę. Nie jest wykluczone, że będą to przypadkowi polscy turyści goszczący akurat na Wyspach, gdyż irlandzkim terrorystom nie tak dobrze nie wychodzi, jak podkładaniu bomb pod zupełnie niewinnych ludzi.

Tyle o użytkach płynących z tzw. „kontrolowanej sprzedaży broni” przez UOP. Przejdźmy do rzeczy mniej wystrzałowych, ale też ciekawych.

Przemówił premier Pawlak. To znaczy odezwał się znacznie wcześniej, bo w FSO, ale właśnie w tym tygodniu wszystkie jego słowa ziściły się. Może niedokładnie wydarzyło się to, co premier obiecał, a nawet przeciwnie, wszystko poszło na opak, ale na początek nie wymagajmy za wiele.

Przypomnę — premier Pawlak w FSO wyraził wątpliwość, czy planowane podwyżki cen energii nie są za wysokie. W chwili potem rząd zatwierdził te „za wysokie” podwyżki.

Następnie Waldemar Pawlak ustalił, że należy chronić polski przemysł motoryzacyjny i obiecał podwyższenie cła na samochody

z zagranicze. Natomiast utrzymanie samych tylko podstawowych kosztowałoby gminę 120 mld rocznie. A więc tyle, ile wynosiły tegoroczne inwestycje w całym mieście. Jeżeli rząd utrzyma nie zmienione nakłady na szkolnictwo, nie uwzględni m.in. stopy inflacji, wówczas pieniędzy wystarczy z ledwością na wypłaty dla pracowników. Zdaniem Janusza Doleckiego — przewodniczącego Rady Miejskiej w Białymstoku — gmina jest zbyt biedna, by przejąć bez wystarczających dotacji szkolnictwo podstawowe i średnie w mieście. Nie wyklucza więc scenariusza, w którym zdecydował się na przejście jedynie kompetencji związanych z zarządzaniem miastem, m.in. spraw nadzoru budowlanego i zarządu drogami, odkładając przejście szkolnictwa na przyszłość.

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej, 6 grudnia, dyskutowane będą założenia budżetu gminy na przyszły rok. Uwzględniono w nim dotacje na szkolnictwo podstawowe. Rada nie podejmie jednak jeszcze decyzji o przejmowaniu podstawówek i o ewentualnym udziale w pilotażu. Wszyscy oczekują na określenie przez ministerstwa warunków finansowania szkolnictwa i ustawie o finansach gmin, które powinny być znane do 10 grudnia. Rada spotka się wówczas, by podjąć ostateczną decyzję.

JÓZEF BIEGAŃSKI

CIEPLEJSZY GRUDZIEŃ

Grudzień może być nieco cieplejszy. IMGW przewiduje średnią temperaturę miesięczną nieco powyżej normy, zaś opady w normie. W pierwszej dekadzie grudnia spodziewane są wahania temperatury maksymalnej od minus 4 st. do plus 10 st., a minimalnej od minus 10 st. do plus 8 st. Może być około 6 dni z opadem — przeważnie deszczu. W drugiej dekadzie przewiduje się wahania temperatury maksymalnej od plus 1 st. do plus 8 st., a minimalnej od minus 8 st. do plus 3 st. oraz ok. 5 dni z opadem — deszczu i deszczu ze śniegiem. W trzeciej dekadzie wahania temperatury maksymalnej od minus 3 st. do plus 6 st., minimalnej od minus 6 st. do plus 1 st. oraz ok. 5 dni z opadem — śniegu.

(PAP)

Z KARTĄ



EXTRA
ZNIŻKA

W



ORAZ
SKLEPACH

Szczegółowe informacje w Białymstoku, tel. 617-077
i w Zambrowie, tel. 712-615.

Kronika wypadków umysłowych

Zapłaciliśmy w zeszłym tygodniu...

Konrad Kruszewski

Nareszcie jakiś sukces! A już wydawało się, że w tym roku będzie tak, jak w minionych czterech — wybory, jedna lub dwie wymiany rządu, czyli nudy. Tymczasem pod koniec roku dużym osiągnięciem popisał się Urząd Ochrony Państwa, któremu po wielu perypetiach udało się przechwycić w okolicach Wielkiej Brytanii broń, którą sam tam wysłał. Co prawda malkontenci utyskują, że sukces jest tylko połowiczny, bowiem w przykrytych UOP-owskiej broni pomagały brytyjskie służby specjalne, ale nie bądźmy drobiazgowi — osiągnięcie jest naprawdę wielkie.

Ale po kole! UOP najpierw sprzedał broni podstawionej firmie, potem przepuścił ją przez własną, tyle że fikcyjną spółkę, dalej załadował na statek, przeszedł przez granice, by wreszcie

razem z Anglikami zatrzymać transport u wybrzeży Wielkiej Brytanii i roztrąbić na cały świat, że osiągnięto sukces. Żeby było jasne: w operacji, w którą byli zaangażowane wywiady obu państw, nie zatrzymano ani jednego handlarza broni.

Publika wytrzeszcza oczy ze zdumienia i pyta: o co tutaj chodzi? Odpowiadam — nie wiem, ale staram się za dobrą monetę brać wyjaśnienia UOP-u. A on twierdzi, że chodziło o sprawdzenie, czy z Polski można wywieźć broń. Okazało się, że można, a przynajmniej UOP może. Dowiedział się o tym Kowalski, któremu ta wiadomość zda się, jak psu na budę. Informacja przysłał też międzynarodowy handlarz broni i już wie, że skoro może UOP, to on też. Wie również, że dobrze jest wozic broń polskimi statkami, gdyż ich załogi zazwy-

zagrańicznie. Właśnie w ten wtorek rząd obniżył o 5 proc. cło na pojazdy sprowadzane z zagranicy.

I wreszcie premier z polskiego ludu dał przykład, jak należy chronić naszą motoryzację, wyjeżdżając z fabryki polonem i obiecuąc poruszenie się tym pojazdem na co dzień. Zgodnie z obietnicą udał się na polowanie samolotem, bowiem jak wszyscy wiedzą, najbliższe na zachód od Warszawy knieje znajdują się pod Wrocławiem. Za to do lasu wjechał już samochodem, tyle że mercedesem.

Komentatorzy piszą, że od poprzedniego premierostwa W. Pawlaka zanotowano znaczny postęp, gdyż za pierwszym razem zdołał on jedynie nabyć zestaw skarpetek i garniturów za głupie kilkadziesiąt milionów.

Podsumowując — w minionym tygodniu zapłacił Państwo za fantastyczną wyprawę UOP-owskiej broni statkiem do Wielkiej Brytanii i z powrotem oraz za safari premiera Pawlaka, połączone z podróżą samolotem i mercedesem na trasie Warszawa-Wrocław. Tak, to Państwo zapłaciłcie, gdyż są to pieniądze pochodzące z Waszych podatków. Nic dziwnego, że rząd postanowił je podnieść. ■

GRYZAK DLA TRZYLATKA

BARBARA SOJKO

Białostocki Inspektorat PIH w kwietniu br. przyjrzał się branży zabawkarskiej, kontrolując działalność 14 sklepów, 14 hurtowni i jednego zakładu produkcyjnego z woj. białostockiego i łomżyńskiego. W 5 sklepach i 6 hurtowniach PIH stwierdziła złe oznaczenia zabawek dla najmłodszych dzieci. Zabawki nie posiadały atestów PZH, instrukcji użytkowania, mycia i konserwacji, oznaczeń producenta, określenia grupy wiekowej.

Zakwestionowano np. nie posiadające atestu smoczki "Fast Flow", gumowego misia, grzechotki, piszczące zwierzęta, grzechotki wypełnione płynem, chodzik z grzechotkami i inne. I tu kontrolerzy trafili na kuriozum — grzechotkę i butelkę ze smoczkiem przeznaczoną dla dzieci powyżej 3 lat.

W grupie zabawek dla dzieci powyżej 3 lat najczęściej brak jest określenia przedziału wiekowego, oznaczeń i napisów w języku polskim na zabawkach importowanych oraz sposobu użytkowania. To powoduje, że rodzice lekceważą wymogi higieny i bezpieczeństwa.

Złudna obfitość

Ofertę białostockich sklepów z zabawkami pracownicy PIH określają jako ubogą. Półki założone są kilkunastoma standardowymi modelami rodzimej produkcji i nieco bogatszą, ale znacznie droższą, gamą "wynalazków" z zagranicy. Niemal zupełnie zniknęły zabawki rozwijające inteligencję, wyobraźnię, pamięć.

Podobnie wybór zabawek oceniają matki.

— Po odwiedzeniu kilku stoisk — opowiada jedna z klientek dużego sklepu — stwierdziłam, że dla mojej 2,5-letniej córki mogę kupić smoczek, grzechotki lub grzechotki. Na wszystkich lalkach, klockach zainteresowałam, nawet dużych klockach widniały zastrzeżenia, że przeznaczone są dla dzieci powyżej 3 lat. Nie pozostało

mi nic innego tylko je zlekceważyć. Dziecko musi się czymś bawić!

Pełne znormalizowanie

Zabawki w naszym kraju należą do nielicznej grupy artykułów, dla których został sporządzony pełny zestaw norm jakościowych. Określają one m.in. podstawowe wymagania dotyczące znakowania, bezpieczeństwa i higienicznego użytkowania, nazewnictwa oraz normy przedmiotowe.

Normy te, to leksykon wiedzy dla każdego producenta, dystrybutora, a także kupującego. Ten ostatni bowiem, z reguły darzy zaufaniem pozostałym i nie przychodzi mu nawet na myśl, że mogą oni wykorzystywać jego niewiedzę i naiwność.

Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości uznał, że celem zabawki jest pobudzanie aktywności umysłowej, ruchowej i emocjonalnej dziecka. Aby spełniała swe funkcje, musi być dobrana do jego wieku, charakteru, zainteresowań, przede wszystkim jednak powinna być bezpieczna i higieniczna.

Ten ostatni czynnik przyjęto jako kryterium podziału zabawek na dwie grupy — przeznaczone dla dzieci w wieku 0—3 lat i powyżej 3 lat. Pierwsze z nich muszą posiadać atest Państwowego Zakładu Higieny, dopuszczający do sprzedaży i pozytywną opinię Instytutu Matki i Dziecka. Jest to gwarancja, że zabawka została sprawdzona pod ką-

tem względem i nie zaszkodzi dziecku, nawet gdy weźmie ją do buzi, będzie gryzło czy nawet kawalek zje.

Co kupujemy?

Ekspedientki ze sklepów z zabawkami opowiadają, że rodzice generalnie nie zwracają uwagi na informację zamieszczaną przez producenta. Rzadko interesuje ich też atest PZH. Uważają, że jako matki i ojcowie najlepiej wiedzą co dla dziecka jest odpowiednie i godne zainteresowania.

W praktyce oznacza to, że 4-letni malcy wybiegają z efektownymi modelami samolotów do sklepania, klockami Lego, nad złożeniem których tatuś będzie musiał się nagłowić. Malutkie dziewczynki z trudem dźwigają "potężne" bobasy i usiłują ciągnąć wyższe od siebie wózki. Jeżeli cena nie stanowi bariery, rodzice bezkrytycznie spełniają życzenia dziecka.

— Najważniejszym kryterium przy zakupie zabawek do łobka — mówi dyrektorka jednego z nich — jest atest, następnie kolorystyka i konstruktywność (możliwość budowania, składania, tworzenia). Dokonujemy tu dokładnej selekcji. Tradycyjnie dziewczynki najchętniej bawią się lalkami, klockami zainteresowań, a chłopcy zalegają na punkcie samochodów. Cieszy nas, że nie muszą to być lalki Barbie, ani zachodnie auta. Dzieciom w tym wieku jest to obojętne.



Gryzaczek dla trzylatka

Wymagania stawiane zabawkom przez PZH oraz Instytut Matki i Dziecka nie są tylko — jak się niektórym wydaje — utrudniającą życie formalnością. Mają one m.in. chronić przed nieuczciwością czy bezrokiem wytwórców. Zdarza się bowiem, że producenci używają w swoich wyrobach farb i tworzyw toksycznych, tkanin z wylazłym włosem, nieodpowiednich wypełniaczy do grzechotek, materiałów o właściwościach pirotechnicznych, radioaktywnych itp.

— Stacje Sanitarne—Epidemiologiczne przeprowadzają badania próbek wybranych zabawek pod kątem zgodności z obowiązującymi normami — mówi R.Rymaszewska z białostockiego Sanepidu. — W naszej działalności mieliśmy już do czynienia z grzechotkami wypełnionymi niejadalnymi nasionami, hippopotam — skarabką z tworzywa zawierającego kadm, piszczałkami barwiącymi przy każdym dotknięciu.

Na zabawkach importowanych coraz częściej pojawia się symbol . Posiadają go czyste ekologicznie, zdrowe, sprawdzone pod każdym względem, bezpieczne zabawki.

Również znajomość znaków i symboli proponowanych przez Polskie Normy pozwala ustrecie się przed zakupem niewłaściwej zabawki.

Producenci i dystrybutorzy, którzy mają podstawy przypuszczać, iż ich wyroby nie uzyskają atestu PZH znaleźli i na to sposób. Umieszczają informację, że zabawka jest przeznaczona dla dzieci powyżej 3 lat. Takie kuriozalne napisy zdarzają się więc np. na grzechotkach, smoczkach, grzechotkach.

Co dalej z Jagiellonią?

MAŁY HANDELEK, DUŻY TRANSFEREK

LESZEK TARASIEWICZ

Klub Jagiellonia, ongiś rozpieszczane dziecko białostockich kombinatów budowlanych stoi od paru lat na progu bankructwa.

Ludzie kierujący klubem nie są skłonni do zwierzeń. Jednak u schyłku roku prezes Andrzej Pietrzyk i wiceprezes Andrzej Karpowicz z gorzkiem uśmiechem zgodzili się na rozmowę i przedstawienie sytuacji klubu.

Gdy przejmowali ster, wielu „zydziwych” radziło: Zaorać cały obiekt! Będzie kilka hektarów. Posadzić ziemniaki i urządzić klubowe wykopy. Albo... zmienić tablicę nad wejściem do hali. Słowo „klub” zmienić na „Ognisko TKKF”.

Obaj jednak nie zatamują rąk

Przed rokiem na walnym zebraniu sprawozdawco wyborcom ustępujący zarząd zaciemnił już krytyczną wówczas sytuację twierdząc, iż bilans wyszedł na zero, a nawet z małym plusem.

Po krótkiej analizie, dokonanej przez nowy zarząd, okazało się, że klub ma dług sięgający ponad miliard złotych. Między innymi nie przelano ZUS załęgłe składki (500 mln zł), nie zapłacono za remont dachu hali (140 mln zł), nie odprowadzono podatku dochodowego (100 mln zł), przegrano proces z trenerem Mirosławem Mojsiuzko za załęgłe pensje i premie, mimo iż przerwał pracę, ale umowa była źle sprecyzowana, kosztowało to klub 140 mln zł, nie przekazano połowy wpływów z pucharowej mecz Widzewowi i Motorowi Lublin. Do tego doszły nie opłacone rachunki za światło i

wode, załęgłe pensje, stypendia i premie.

Po sprzedaniu obiektu Jagiellonii przy ulicy Mickiewicza, ówczesny zarząd złożył do banku 2 miliardów 700 tys. złotych. Miliard zastawiono jako gwarancję kredytu dla firmy Orion. Następnie 300 mln przeznaczono na spółkę komandytową z rzeczoną firmą. Efekt tych posunięć był opłakany. Miliard tych kosztów zrekwirował bank Orion i Orion — Jagiellonia przestała istnieć. Koszty chybionych posunięć poprzedniego zarządu ponoszą aktualni prezesi.

Król jest nagi, ale...

Klub nie stoczył się w przepaść. Jak dotąd żadna sekcja (piłkarska, lekkoatletyczna, szermiercza, dżudo i szachowa) nie poszła pod noz. Szermierka utrzymuje się sama, dzięki stworzonej fundacji, podobnie dżudo, niewiele wymagają szachiści. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się lekkoatleci. Dotacje na ich działalność są raczej symboliczne. Nikt nie myśli jednak o likwidacji.

W pewnym stopniu ratunkiem dla klubu były transfery piłkarzy. Szeliga, Bogusz, Piekarski i wypożyczony Ambrożej zapelnili nieco pustą kasę. Można było wypłacić załęgłe stypendia, premie. Kończy się już regulaminowy okres wypożyczania Ambrożeja. Wkrótce zostaną rozpoczęte rozmowy z ŁKS Łódź na temat transferu tego zawodnika. Prezesi mocno podkreślili, że wymienieni piłkarze odeszli na własną prośbę.

500 milionów miesięcznie by móc żyć!

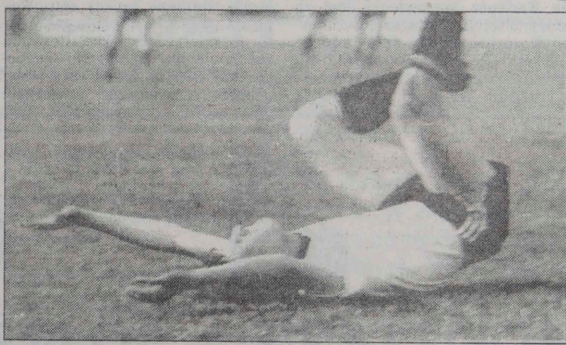
Wpływy klubu są niewielkie. Przede wszystkim z prowadzenia minibazaru, wynajęcia paru pomieszczeń w hali. A trzeba wiedzieć, że w Jagiellonii systematycznie trenują 500 dziewcząt i chłopców. Rozwijają się nie tylko fizycznie. Trenerzy nie mają żadnych problemów wychowawczych. Nawet z pierwszym zespołem piłkarskim. Docenili to rodzice młodych piłkarzy dopłacając dobrowolnie do wyjazdów na mecze. Po prostu wiedzą, że wolnego czasu dzieci nie spędzają na ulicy. A jak wyglądała pomoc z „góry”? Urząd Miasta przekazał 130 mln zł, a Urząd Wojewódzki — 80 mln zł.

Plany

W Jagiellonii wiedzą jak można zarobić. Projekty są realne, ale niezbędna jest pomoc władz miasta.

Plany klubu? Urządzenie płatnego parkingu wzdłuż stadionu przy ulicy Fabrycznej, zezwolenie prowadzenia sprzedaży piwa, zmniejszenie podatku za prowadzenie bazaru. Ponadto klub wygospodarował dwa pomieszczenia na zapleczu hali, przeznaczając na szwalnię i hurtownię. Także część widowiskowa hali będzie cyklicznie wykorzystywana na imprezy artystyczne, dyskoteki organizowane wspólnie ze specjalistyczną agencją.

Chwalebnie, że znaleźli się w zarządzie ludzie, którzy chcą ratować Jagiellonię i mają pomysły na utrzymanie sekcji. Pierwszy cel — to spłacać długi. Następny — realizować nakreślony plan.



się dalej. Gdyby wykorzystał swoje układy, byłby miliardерem — mówi Sławiński.

Psy szczekają, telefon odcięty

Bogdan Bożuta mieszka nie w Studziankach, ale kilometr dalej — w Zapieckach, tuż za tablicą z nazwą wsi, po prawej stronie drogi. By się z nim skontaktować, trzeba osobie dotrzeć do jego domu. Bogdan Bożuta nie ma nawet telefonu, który nie tak dawno odcięto.

Po miniceniu oryginalnej bramy wjazdowej trafia się na mały plac. Na nim znajduje się drewniany biały domek i kilka budynków gospodarczych. Nie widać tu żadnych oznak bogactwa. Tak jak i na terenie firmy po podwórku biegały psy, które marzą tylko o tym, by rzucić się na nieznajomego. Wyjście z samochodu jest niemożliwe. Na szczęście otwierają się drzwi domu i na zewnątrz wychodzi żona Bogdana Bożuty.

— Meza niestety nie ma w domu. I nie wiem, czy będzie chciał rozmawiać z prasą. Przed kilkoma tygodniami była u nas ekipa telewizyjna i jej też odmówił. Media zrobiły mu więcej złego niż dobrego. Ale niech pan spróbuje skontaktować się raz jeszcze — to wszystko co ma ona do powiedzenia.

Niestety, następna wizyta u Bogdana Bożuty też kończy się niepowodzeniem. Ponownie nie ma go w domu, ale żona przekazuje, że nie chce o rozmawiać z „Współczesną”, nie chce przedstawić swego zdania.

Nic w tym dziwnego — od roku Bożuta nie pokazuje się nawet w Studziankach. Woli sam przeżywać swoją życiową porażkę.

RAFAŁ RUDNICKI

ciąg dalszy ze str. 1

Wcześniej żył z żoną, jak przystało na biznesmena, jest nieznany. Skąd przyjechał na Białostoczną mieszkańca Studzianek nie wie. Niektórzy mówią o Olstynie, gdzie ponoć skończył Akademię Rolniczą. Za rolnictwo wziął się jednak dopiero tutaj, na słabych gruntach.

— Ostrzegano go, że na takiej ziemi nie podoba, ale nikogo nie słuchał — mówi sołtys w części Studzianek Jerzy Łazewski.

Pan na hektarach

Rozpoczął od hodowli krów, owiec, kur, wybudował też szklarnie. Hodowla nie dawała jednak dużych zysków. Zdaniem miejscowych, po pierwsze nie to bardzo się na niej znał, a po drugie za bardzo ufał ludziom. Zatrudnił ich wielu, płacił im bardzo dobrze — kilka razy powyżej średniej krajowej, ale nie potrafił upilnować. A ci, jak to ludzie, oszukiwali go. Gdy na jego polach siali owies, to połowa ziarna wcale nie trafiała do ziemi.

Nie wiec dziwnego, że to nie gospodarstwo było głównym źródłem utrzymania Bożuty. W latach osiemdziesiątych zarabiał na obracaniu pieniędzy — brał pożyczkę, za którą kupował nieruchomości. Dzieci inflacji spłacał później grosze, a nieruchomości sprzedawał z kilkukrotnym zyskiem.

W 1989 r. Bogdan Bożuta postanowił zostać kapitalistą z prawdziwego zdarzenia i zmienić profil działalności. To co zarobił wcześniej zainwestował w masarnię i produkcję pasz. Gospodarstwo Rolno — Hodowlane „Danbo” wpisano w Wydziale Gospodarczym Urzędu Miejskiego pod numerem 109/89/90. Mia-

UPADEK KRÓLA

to się ono zajmować hodowlą trzody, bydła i owiec, produkować pasze, zajmować się przetwórstwem mięsa i produkcją warzyw.

— Bożuta wykorzystał moment, gdy władze pozwoliły na rozruch prywatnej inicjatywy. Błyskawicznie wybudował mieszkalny pasz — w przeciągu roku. Produkcja ruszyła na początku 1990 r. Tyle, że mieszkalnia działała tylko przez rok. Ponoć białko, które ściągali z Holandii było przeterminowane i to zmieściło do jego pasz nabyców — mówi sołtys Studzianek.

Ale w 1991 r. Bożuta miał już następny pomysł — budował masarnię. Zakład z małą chłodnią i wędzarnią, ze specjalnymi niemieckimi maszynami, był przewidziany na przetwarzanie mięsa z jego własnej hodowli. Taka typowa zachodnia, mała masarnia. Zatrudnił do pracy w niej okolicznych chłopów, początkowo płacił im po sześć — siedem milionów złotych miesięcznie. A wtedy to było coś. Ale Bożuta nie przewidział, że własne mięso szybko się skończy, że popępniał błąd nie rozwijając swojej produkcji. Musiał więc dokonywać zakupów od rolników. Co gorsze, zwiększał produkcję — a spręż nie był do tego przystosowany. Pogorszyła się jakość wyrobów. Z początkiem stycznia 1993 r. zakład stanął.

Filantrop z własnym betonem

Jak każdy biznesmen z prawdziwego zdarzenia, Bożuta chciał nie tylko zarabiał pieniądze, ale i być filantropem, pomagać słabszym.

— Dużo jeździł po świecie. Chciał, by nasza wieś przypominała wieś w Austrii — proste ploty, drogi, chodniki, ładne i czyste obiekty — wspomina mieszkańcy.

By zmienić ten stan, Bożuta postanowił zostać radnym miasta i gminy w Wasilkowie. Bez problemu wygrał wybory samorządowe w gminie w 1990 r. Tyle, że gdy został wybrany, zapomniał o tym czym się ma zajmować — na sesji rady pojawił się tylko kilka razy. A mandatu nie złożył i wieś nie z jego działalności nie ma.

Wsi, gdy jeszcze miał pieniądze, Bożuta jednak pomagał. Dzieki jego pieniądzą, materiałom i pracownikom wyremontowano świetlicę w Studziankach. Wylano nowe, betonowe stropy, położono glazurę. W 1991 r. świetlice poświęcono. Ludzie Bożuty za jego pieniądze wyasfaltowali też boisko sportowe, zrobili korty tenisowe.

Za dobrych czasów pomagał on też szkołom. Chociażby SP nr 2 w Wasilkowie dostarczał mleko i jajka.

— Naszej podstawówce udostępnił autokar, jego pracownicy dokonywali drobnych napraw — wspomina Paweł Lotkowski, dyrektor SP w Studziankach.

Tajemnice kredytów

Bożuta zawsze działał z rozmachem. Ale, by rozwijać działalność, realizować swoje pomysły musiał brać kredyty inwestycyjne. Na tym oparł finansowanie swoich inwestycji i działalności gospodarczej. Robił więc to samo, co w latach osiemdziesiątych. Tyle, że nie przewidział zubożających osetek od zaciągniętych kredytów.

Jeden z kredytów, w wysokości 900 mln, zaciągnął 10 września 1990 r. w Banku Polska Kasa Opieki SA w Białymstoku. Miał on zostać wydany na zakup maszyn i urządzeń do wyposażenia masarni. Spłata miała odbyć się w czterech ratach do 31 grudnia 1991 r. Nie doszło jednak do spłaty nawet pierwszej raty. Jednocześnie Bożuta zaciągał kredyty w innych bankach — Banku Spółdzielczym w Wasilkowie, w białostockich Banku Gospodarki Żywnościowej i Banku Wschodnim, Powszechnym Banku Handlowym „Gecobank” w Warszawie. Na koniec 30 września 1992 r. był im winien ponad 19 mld zł. Kredytowa pętla powoli się zaciskała.

KIEŁBASY

kach z propozycją zawarcia umowy kilka tygodni po zgłoszeniu przez niego wniosku do Funduszu. Może gdyby wtedy Bożuta skorzystał z propozycji, dziś nie ogłoszono by jego upadłości?

Został tylko wiatr i antena

Masarnia i mieszalnia wybudowane w szczyrim polu, tuż za Studziankami, straszą teraz opuszczonymi budynkami. Na podwórku stoi staro — chłodnia i autokar, który jeszcze przed kilkunastoma miesiącami dowoził pracowników z Białegostoku przez Bank Spółdzielczy zadłużenia, w tym zwłaszcza brak informacji o datach zaciągnięcia kredytów i ich przeznaczenia, brak uzasadnienia dla udzielenia kredytu we wnioskowanej kwocie, brak perspektyw na uzyskanie zdolności kredytowej po ewentualnej restrukturyzacji zadłużenia.

— Ale tak naprawdę — jak mówią dobrze poinformowani i jak zalił się znajomym Bożuta — urzędnicy blisko współpracujący z FROIR uzależnili oddłużenie „Danbo” od udzielenia warszawskiej firmie „MGP” pożyczki na negocjowanie przed Funduszem warunków oddłużenia firmy Bożuty. Prowizja miała wynieść 500 mln zł. Co ciekawie, urzędnik z firmy „MGP” pojawił się w Studzi-

kiego bogactwo. A to, że co jakiś czas zmieniał samochod na lepszy. A to, że wykopał staw i hodował w nim amury i karpie. A to, że uważa się za agronoma i radzi jak stosować nawozy.

— Miał swoje plusy, ale miał i minusy. Ludzi drażniło, że rzuca słowa na wiatr, że zapala się do czegoś, a potem o tym zapomina i projekt trafia szlag. A gdyby doprowadził niektóre z nich do końca, to kto wie — mówią mieszkańcy Studzianek.

— On mi przypomina prezydenta Wałęsę. Dużo gadania, z którego nie nie wychodzi — ocenia sołtys Łazewski.

„ITM” — deską do trumny?

Jeszcze jednym z marzeń Bożuty była chęć posiadania własnego pisma. Zdaniem wielu osób decyzja o wydawaniu od lipca 1991 r. białostockiej gazety „Ilustrowany Tygodnik Miejski” w znacznym stopniu przyczyniła się do upadku jego imperium.

— Po pierwsze, nie chciał, by „Danbo” było gorsze od znanych firm, które miały i mają własne pisma i mogą się nimi chwalić. Po drugie, liczył na to, że uda mu się szybko zarobić dużo pieniędzy na wydawaniu gazety — mówi Jakub Sławiński,

przez pierwszych siedem numerów redaktor naczelny „Ilustrowanego Tygodnika Miejskiego”.

Wydawca Bożuta został jednak z przypadku. Pewnego lipcowego dnia 1991 r. do jego firmy w Studziankach zawitał akwizytor, zajmujący się zbieraniem reklam do powstającego „ITM-u”. Bożucie spodobał się pomysł robienia niezależnego tygodnika. Postanowił, że nie ograniczy się do reklamowania „Danbo” na lamach, ale zostanie właścicielem tytułu.

— Chciał patrzeć na swoje nazwisko w stopce gazety. A może chciał zaімponować żonie, która była jednak przeciwna temu jego pomysłowi — sędzi J. Sławiński.

Niestety, zdaniem Sławińskiego, Bogdana Bożuty nie zadowalała rola wydawcy. Chciał bezpośrednio kierować gazetą — podejmował więc decyzje o tym, co ma się ukazać na lamach „ITM”, a co nie. I co najgorsze postanowił, że w piśmie nie będzie reklam. Nic dziwnego, że ukazało się tylko 19 numerów tygodnika i zakończył on swój żywot jeszcze w grudniu 1991 r. Ta „zabawa” w robienie gazety kosztowała go około 120—150 mln zł miesięcznie — przez tych kilka miesięcy pociągnęło to wydatki rzędu pół miliarda złotych.

Gdyby miał go określić w kilku słowach to, moim zdaniem, Bożuta nie pokazuje się nawet w Studziankach. Woli sam przeżywać swoją życiową porażkę.



PODZIĘKOWANIE

W imieniu Domu Kultury w Goldapi, Suwalskiego Towarzystwa Kultury oraz dwutygodnika Goldap „Z bliska” serdecznie dziękujemy za rozpropagowanie seminarium literackiego „Ocalenie przez poezję”.

Łączę wyrazy szacunku
Dyrektor
Domu Kultury w Goldapi
mgr Zbigniew Mierusiński

BRUDNA WÓDA

Na podstawie art. 31 i 32 prawa prasowego uprzejmie proszę o zamieszczenie na lamach Gazety poniższego tekstu.

W „Gazecie Współczesnej” 224/12873 z dnia 19-21-22 listopada 1993 r. ukazał się artykuł Pana Redaktora Grzegorza Daszuty pt. „Brudna woda”.

Wspomniany artykuł zawiera stwierdzenia nieprawdliwe mogące wprowadzić w błąd czytelników i wywołać wśród nich przekonanie o niewłaściwej pracy Prokuratury.

Do elementarnych obowiązków policjantów należy prawidłowe zabezpieczenie śladów przestępstwa na miejscu zdarzenia, wyczerpujące zebranie dowodów osobowych w postaci przesłuchań świadków, wyjaśnień podjętych, ewentualnych ich konfrontacji itp.

Staranność taka jest szczególnie wskazana, gdy Policja wnosi do Prokuratury o zastosowanie środków zapobiegawczych, zwłaszcza tak drastycznych jak areszt tymczasowy. Decyzja o pozbawieniu człowieka wolności musi być oparta na właściwych ustaleniach faktycznych (dowodowych) i podstawach prawnych, o czym funkcjonariusze wykonujący czynności w sprawie oraz udzielający informacji przedstawicielom prasy, powinni wiedzieć.

Zadną wypowiedź Policjanta ani publikacja prasowa nie jest w stanie zmusić Prokuratury do zastosowania aresztu, ubrew obowiązującym prawu. Nakładanie do takich działań może być samoistnym przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 5.

W przypadku sprawy opisywanej w artykule, niestety Policja przekazując zabezpieczony materiał do wodom Prokuratury Rejonowej w Grajewie oraz z wnioskami o zastosowanie środków zapobiegawczych nie zgromadziła dokumentów uzasadniających taką decyzję. Podnoszenie zarzutów wobec Prokuratury w tej sytuacji nie powinno mieć miejsca. Zrozumiał jest również poważność Prokuratury w udzielaniu informacji prasie na tym etapie dochodzenia, zwłaszcza iż nagłaśnianie sprawy w początkowej fazie godziło w dobro postępowania przygotowawczego.

Nie jest prawdą, iż dziennikarzowi całkowicie odmówiono jakiegokolwiek informacji. W dniu 17 listopada 1993 r. udzielono Mu tych informacji w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku w zakresie w jakim było to możliwe. Ma to swoje odzwierciedlenie w treści artykułu, z tym, że Pan Redaktor podając szczegóły, co do zastosowania środków zapobiegawczych oraz zabezpieczonych dowodów rzeczowych, nie podał ich źródła.

Natomiast jeżeli chodzi o wywołanie w Grajewie wielu „komentarzy niekoniernie bardzo pochlebnych dla tamtejszego aparatu sprawiedliwości”, to opisywana publikacja „niekoniernie bardzo” rzetelna do takich komentarzy mogła wcale nie być przyczyną lub je pogłębić.

Z-ca Prokuratora Wojewódzkiego mgr Sławomir LUKS



FRUSTRACJE PRZEGRANYCH

Z JACKIEM KURONIEM, wiceprzewodniczącym Unii Demokratycznej rozmawia Sławomir Raube

— Czy upublicznienie — i to przez polityków Unii — wewnętrznych konfliktów, to skutek niespotykanych dotąd napięć w UD?

— Może powiem śmiesznie, ale to nie są konflikty.

— A co?

— To objaw frustracji, w moim przekonaniu zupełnie normalnej w ugrupowaniu, które ma poczucie klęski, i które nie umie jeszcze do końca objąć przyczyn klęski. Istnieje tendencja, żeby powodów klęski wyborczej UD szukać na zewnątrz tego ugrupowania, w kosztach społecznych, jakie zostały spowodowane panowaniem komunizmu, jego upadkiem i przebudową. Spadek produkcji, plac realnych i bezrobocie występują we wszystkich krajach postkomunistycznych. Równocześnie w zdrowym ugrupowaniu z taką diagnozą nie można się łatwo zgodzić, bo przyczyn porażki trzeba szukać w nas, a to jest dość trudne.

— A pańska diagnoza...

— Wedle mnie, mamy do czynienia nie z klęską Unii, a z klęską obozu "Solidarności", który w 1989 wygrał wybory i pokonał komunizm. Ostatnie wyniki wyborcze oraz dojście do władzy obecnej koalicji są odczytywane jako powrót komunizmu, co musi być przyczyną szczególnej frustracji. Dlatego ludzie się frustrują i wygadują różne rzeczy.

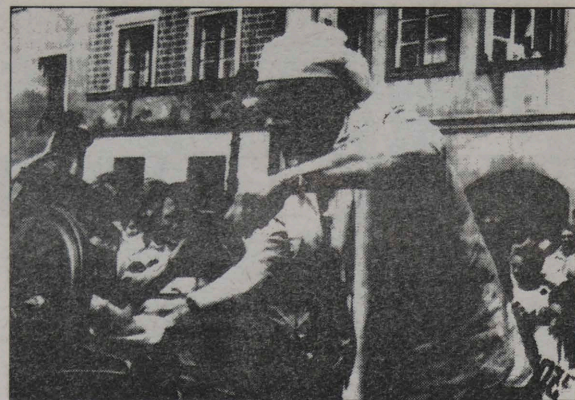
— Czyli nie ma w UD konfliktu, a jedynie rozbieżność ocen klęski wyborczej?

— Tak, właśnie. O konflikcie można będzie mówić dopiero wtedy, gdy pojawią się różne diagnozy i plynące z nich wnioski. Jeśli Barbara Labuda wygłasza tekst, że Tadeusz Mazowiecki jest za stary, a lepszy byłby młody Frasiński, to nie jest to opis żadnego zjawiska, to jest wypowiedź o niczym. Dlatego ja tak niegrzecznie wyraziłem się o jej wypowiedzi,

bo to był objaw złości, z którego nic nie wynika.

— Jednak wypowiedzi i B. Labudy, i Andrzeja Celińskiego, i Władysława Frasyniuka wskazują, że istnieje w UD może nie konflikt personalny, ale — powiedzmy — problem dotychczasowego kierownictwa.

— Między wypowiedziami Celińskiego i Labudy jest zasadnicza różnica, bo Celiński próbuje stawiać diagnozę. Zaś z wypowiedziami Frasyniuka jest bardzo różnie, wygłosił ich tak dużo, że mam kłopoty z jednolitym ich ujęciem. Z grubsza, chodzi mu o to, że Unia jest nieruchawa, że jest mało dynamiczna — a nam potrzebna jest większa dynamika. Moim zdaniem, jedyny sensowny punkt widzenia wygląda tak: partia jest narzędziem kształtowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej, więc najpierw należałoby ocenić rzeczywistość, stwierdzić



co jest do zrobienia, a później sformułować zadania — co można zrobić. Dopiero wtedy może się ujawnić konflikt; powiem więcej: gdy zaczniemy rzetelnie diagnozować rzeczywistość, konflikt na pewno się w Unii ujawni.

— Czy pan przewiduje głębsze podziały?

— Jeśli zaczniemy właściwą dyskusję i będziemy się w niej różnić, to się nie podzielimy. A to dlatego, że w Unii istnieje silne przekonanie, że jest ona potrzebna i że powinna istnieć. I to przekonanie wygra, o ile będzie wpisane w kontekst działania UD, bo bez niego będziemy świadkami obumierania tego ugrupowania, tj. dyskusji o wieku i charakterze polityków.

— Pewną próbą zmiany opcji politycznej UD jest propozycja Ja-

na Rokity, żeby zrezygnować z do-
lanych stanów (pod względem finan-
sowym) sfery budżetowej.

— Jeżeli tak powiedział, a nie wiem tego na pewno, to się z nim nie zgadzam. Rozumować trzeba w zupełnie inną stronę. Na pytanie o klientelę polityczną, trzeba odpowiedzieć, że w Europie nie ma już partii klasowych, z naszym wyjątkiem, czyli PSL-em. W związku z tym, Unia powinna zwracać się do tych wszystkich, którzy chcą się organizować w celu poprawy swojego losu. Chciałbym np. odwoływać się do takich nauczycieli, którzy rozumieją, że ze szkoła jest źle i chcą ją zmienić. Podobnie rzecz się ma ze służbą zdrowia.

— Czy pan należy do zwolenników połączenia się UD i KLD?

— Jestem przeciwnikiem zamknięcia Unii, ale też przeciwnikiem łączenia literek, bo samo połączenie literek będzie jalone. Natomiast jeśli wspólnie wykreujemy działania programowe, to będziemy się jednoczyć otwierając się równocześnie. Taką szansą będą wybory samorządowe.

— Co by się zmieniło w programie i politycznym image'u Unii po przystąpieniu do niej grupy liberalów?

— Podkreślam, że nie chodzi mi o jednorazowy akt jednoczenia, tylko o działania jednoczące. Musiałby się zmienić oba ugrupowania. Musiałby znaleźć swoje bardzo wyraźne miejsce na scenie społeczno-politycznej, rozumiane jako zadanie, jako misja.

— Co to znaczy?

— Liberalom udało się np. związać własny image z prywatyzacją. Chciałbym, żeby misja tego ugrupowania, które powstało, był szeroko pojęty samorząd, wszelkie organizowanie ludzi do władzy i własności. To może być alternatywa wobec obecnej koalicji, która będzie co prawda kontynuować dotychczasowe reformy, ale z odchyleniem centralistycznym. A ja proponuję odchylenie "decentralistyczne" — tzn. kształtowanie samorządów gminnych, powiatowych, ale też i innych: nauczycielsko—rodzicielskich, gospodarczych, pracowniczych (Pakt o Przedsiębiorstwie może być tu dobrym punktem wyjścia).

— Czy pan się nie obawia, że w tym nowym ugrupowaniu będzie nadmiar liderów?

— To jest kwestia organizacji ugrupowania, a nie problem personalny. Liczę np., że ten nowy ruch się odmłodzi. Całe życie mam przekonanie, że jest bardzo wiele dystansów, na których można startować. Trzeba tylko wybrać swój dystans. Ja mam swój dystans, wiem co mnie interesuje, i jakoś z nikim nie potrzebuję konkurować. Natomiast, jak się zaczyna dyskusję nie o tym, co robić, a kim być, to wtedy oczywiście pojawiają się spory. To drugie mnie interesuje.

OC W 1994 ROKU TANIEJ - BO BEZ ZMIAN



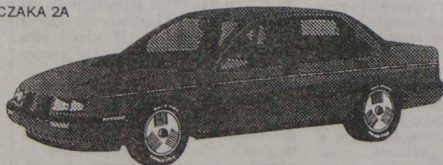
POJEMNOŚĆ SILNIKA	do 900 cm ³	900 - 1250 cm ³	1251 - 1500 cm ³	powyżej 1500 cm ³
SUWALSKIE	842.000	1.328.000	2.009.000	2.916.000
BIĄŁOSTOCKIE	749.000	1.181.000	1.786.000	2.592.000
ŁOMŻYŃSKIE	749.000	1.181.000	1.786.000	2.592.000

- ✓ 60% OBNIŻKI SKŁADKI ZA BEZSZKODOWĄ JAZDĘ
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA KONTYNUACJĘ UBEZPIECZENIA W PTU GRYF
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 31.12.1993
- ✓ 5% ZA WYPOSAŻENIE POJAZDU W URZĄDZENIE ABS
- ✓ 5% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 15.01.1994
- ✓ SKŁADKĘ MOŻNA OPŁACAĆ - ROCZNIE, KWARTALNIE

HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH TOWARZYSTWACH UBEZPIECZENIOWYCH

W NASZYCH PLACÓWKACH POINFORMUJĄ, DORADZĄ UBEZPIECZA

● SUWAŁKI, UL. KORCZAKA 2A
TEL.: 32-11



● BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 10
TEL.: 75-47-30

● ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 7
TEL. 16-41-47, TEL./FAX 16-42-33

NIE CZEKAJ - RUSZ DO AKCJI - SKORZYSTAJ

UWAGA!

UMOWĘ UBEZPIECZENIA OC MOŻNA WYPOWIEDZIEĆ DOTYCHCZASOWEJ FIRMIE DO 30 LISTOPADA.

K 535

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
TAPETY
zmywalne
200 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, 15-564

sprzedam

NAMIOTOW STRAGANY HAND-
LOWE — 1.480.000, zniżki hurtowe,
sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Grani-
czna 37 tel./fax 366-21. Sg 4792-34

AMERYKAŃSKIE filtry wodne i
ODZĘŻAJACZE. Suwałki, 27-50.
G 01533

OVERLOKI, MASZYNY SZWAŁ-
NICZE, DZIEWIARSKIE, HAF-
CIARSKIE — niemieckie firmy
PFAFF — Białystok, Broniewskiego
4, 521-725 / pawilon handlowy/.
G 01589

MLYN elektryczny gospodarczy z
działką, tel. 298 Krynki. G 02398

PRODUKCJA i sprzedaż wyrobów
z dębu — mozaika, tarcia, listwy
przypodłogowe. Wydminy, tel. 32.
G 02466

CIAGNIKI T25A z kabiną na pol-
skich oponach 11,2 x 28, GLOBTEX,
Białystok, ul. I Armii Wojska Pol-
skiego 9, tel. 753-187. G 02510

DOM, kombajn — sprzedam. Gołdap,
tel. 150-411. G 02508

SPRZEDAM ciągnik C-360 rok pro-
dukcji 1983. Zaśkiewicz, Filipów
blok 10/6, oglądać Kruszkę 4, gm
Przerósł. P 00696

SPRZEDAM zestaw do wywozu
Ścieków -10 tys. l, Wilkasy, Olsztyn-
ska 45. G 02626

COMMODORE 64 +stacja, 279-09.
G 02638

BLASZAK -Dolina Leśna, 618-198
po 18. G 02642

TANIO nowy agregat sprężarkowy
WAN-AW, Elk, 10-31-98. G 02666

SPRZEDAM 20 ton jęczmienia, 30
ton pszenicy. Zbigniew Jocz, kol.
Ryn 18, 11-520 Ryn, tel. 32-92 Głysz-
ko. P 00697

SPRZEDAM przyczepę wywrotkę D
-47A, tel. 242 Grodzisk. G 02678

STÓŁ bilardowy żetonowy, 762-150.
G 02683

CIĄGNIK 912, prasę 224. Ostrowski
Rajmund, Osowy Grąd. G 02724

PRZYZCIEPE 6t, 4,5t, wywrotki, Mu-
rawski Wojciech, Zawisty, gm Bo-
guty. G 02728

SPRZEDAM C-360, Gołdap, Osiedle
Młodych 2/42. P 00699

PARKIET — producent, 753-662.
G 02733

KARAKULY czarne, 615-441.
G 02746

GARAŻ duży murowany, kanał 380
VOLT - 45 mln sprzedam. Suwałki,
Kościszki 44/1. G 02755

KOPACZKE, ciągnikową, kol. Dud-
ki 1, gm Mońki. G 02759

GRZEJNIKI żeliwne /polskie/, szt.
200. Tel. Łomża, 188-360. G 02793

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o
pow. 28 ha. Kolonia Szymany, gm
Grajewo, Danuta Wiśniewska. G 02804

WÓZEK inwalidzki motorowy, Kuli-
kowska 2a lub tel. 52-34-16. G 02812

HURTOWNIA CYTRUSÓW I WARZYW "ANANAS"

**BEZPOŚREDNI
IMPORTER**

ul. Ciołkowskiego 167
(teren „Polsurwisu”)
tel. 437-606
tel./fax 437-469.

G 02664

Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe w Grajewie, ul. Elewa-
torska 6, tel. 22-14 ogłasza i przetarg na sprzedaż:

» Budynku mieszkalnego z częścią gastronomiczną
przy ul. Elewatorskiej (były hotel pracowniczy).
Ogólna powierzchnia budynku 491 m kw w tym
część mieszkalna 325 m kw.

Cena wywoławcza 1.200.000 zł

» Budynku administracyjno-biurowego o powierzch-
ni ogólnej 727,6 m kw.

Cena wywoławcza 1.300.000 zł.

Nieruchomość i działka posiadają księgę wieczystą.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.12.1993r. o godz. 10.00 w budynku
przy ul. Elewatorskiej 6.

Wadium w wysokości 20 mln złotych należy wpłacić do 16.12.1993r.
w kasie Przedsiębiorstwa.

Złożone wadium nie ulega zwrotowi, jeżeli kupujący po wygraniu
przetargu uchyli się od zawarcia umowy kupna.

W przypadku nie dojdęcia do przetargu, II przetarg odbędzie się w
tym samym dniu i miejscu o godz. 13.00.

Sprzedawca zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i
unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Informacje udzielane są pod wskazanym adresem i telefonem.

Ponadto informujemy, że prowadzimy wyprzedaż zbędnych materia-
łów, części samochodowych i narzędzi warsztatowych.

G 02805

**Zarząd Gminy Pozezdrze ogłasza przetarg ustny nieogra-
niczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości - dz. nr 52
o pow. 4400 mkw, położonej we wsi Jakunówka (były sklep GS).**

Cena wywoławcza 84583 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1993 r. o godz. 10.30 w
Urzędzie Gminy Pozezdrze.

Wadium w wysokości 10 mln zł należy wpłacić najpóźniej do godz.
10.00 w dniu przetargu w kasie tut. Urzędu.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Pozezdrze, tel. Po-
zezdrze 6. Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetar-
gu bez podania przyczyny.

K 00549

LADE chłodniczą, zamrażarkę,
762-768. G 02815

PILNIE stację paliw poj.150 tys.l.
Kalinowo, 19-64-73. K 00544

ROLAND E-16. 524-191. G 02824

TRZYSTRONNA DS3-400, mozaik-
karka tarczowa DMP-22/110. Haj-
nówka 43-33. G 02831

SPRZEDAM C-330M, -nowy, tel.
222, Grodzisk k/Siemiatycze. G 02834

GARAŻ, Dziesięciny, 512-638.
G 02851

WYSPRZEDAŻ maszyn stolar-
skich. Goniądz, Ogrodowa 4, tel.
202. G 02863

JELCZ wywrotka (1989) zamienię
na C-360, tel. 436-798. G 02873

SPRZEDAM pory holenderskie.
Łomża, 160-792. G 02875

CIĄGNIKI C-330 /1989/ 700 MTG
sprzedam. Grzegorz Żegarski, Sku-
stele, 16-503 Krasnopol. G 02887

SPRZEDAM dwa stoły bilardowe.
Suwałki, tel. 38-73. G 02896

M-3, Zambrow, tel. 713-334. K 00553

FSO (1984 rok) stan dobry. Chmiel-
e 11, gm. Zambrow. K 00554

MERCEDESA 200D (1976), 13 mln.
Bartoszówka 14, tel. 15-14-18. G 02900

PIANINO. 523-578. G 02906

SPRZEDAM C-360 lub C-330. Żebrzy
22, gm Wąsosz Szejno. G 02911

KAMERĘ Hitachi, tel. 433-610. G 02913

SPRZEDAM dwie przyczepy 6 to-
nowe, Fiata 125p (1984). Suwałki,
tel. 76-07. G 02922

ENCYKLOPEDIA, 521-976. G 02928

AMIGA 500, 615-048. G 02929

C-360, Łapy, tel. 26-38. G 02930

UŻYWANA wieżę TECHNICS,
Hajnówka, 29-32. G 02934

OBROBIARKĘ DYMA 8 + frezarka
-tanio, Dojlidy Górne, Szeroka 18.
G 02935

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE •
GRZEJNIKI ŻELIWNE
typ: TA-1; TA-1p; T-1; K-1; S-0 prod.: O.Ż. Staporów
pow. 300 szt. - ceny producenta
MURBET 19-300 EkK, ul. Cmentarna 4 D
tel. 100-300, tel./fax 103-625
MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE •

ALAND sp. z o.o.
Oddział w Łapach
OBOK CUKROWNI, DAWNIEJ SUPON
PRZY DRODZE ŁAPY DĘBOWINA-ŁAPY ŁYNKI
Tel. (15) 23-61
ALAND I FIRMA FRICKE ZEVEN /NEESLINGEN, NIEMCY
OFERUJĄ
z magazynu w Łapach
UŻYWANE MASZYNY I SPRZĘT ROLNICZY
NAJLEPSZYCH FIRM NIEMIECKICH
kombajny zbożowe Mercer,
Cosmos, Consul, Kompakt,
Mercator i inne już od 69 mln zł
prasy wysokiego
zgniotu już od 37 mln zł
urządzenia do mycia
wodą pod ciśnieniem,
także nowe już od 5,5 mln zł
Wszystkie maszyny i urządzenia są nowe, sprawne i bezpieczne.
Udzielamy gwarancji na okres 12 miesięcy.
Zapewniamy serwis i dostawę części zamiennych. Sprawdzamy
maszyny i sprzęt z Niemiec na zamówienie indywidualne.
g 2619

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "Nadzie-
ja" w Zambrowie informuje, że w 1994 roku
rozpoczyna realizację osiedla "PÓŁNOC II" w
Zambrowie.**

W ramach osiedla przewiduje się budowę
mieszkań w zabudowie szeregowej (ilość uza-
leżniona od liczby chętnych) w budynkach wielo-
rodzinnnych. W związku z planowaną inwesty-
cją Zarząd Spółdzielni ogłasza zapisy osób chę-
tnych do nabycia mieszkań w ramach powyższe-
go osiedla.

ZAPISY ODBĘDĄ SIĘ

W DNIU 15 GRUDNIA 1993 ROKU (ŚRODA)

W SIEDZIBIE SPOŁDZIELNI

PRZY UL. RAGINISA 12 (od godz. 10.0 do 15.0)

**I Ł O Ś Ć M I E J S C
O G R A N I C Z O N A**

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze
spółdzielni przy ul. Raginisa 12, osobiście lub telefoni-
cznie (nr tel. 71-42-58).

G 02855

**CENTRUM TARGÓW
I PROMOCJI RYNKU WSCHODNIEGO**

**SERDECZNIE ZAPRASZA
DO ODWIEDZENIA**

BIAŁOSTOCKICH TARGÓW ŚWIĄTECZNYCH

w dniach 3-5 grudnia 1993r.

piątek-sobota w godz. 10.00-18.00

niedziela w godz. 10.00-14.00

Hala Sportowa "Jagielonil" Białystok ul. Jurowiecka

* bogata oferta handlowa dla hurtowni i sklepów

* możliwość zakupu

* dla zwiedzających

G 02886

*Zamojda przyznaje, że sojusz robotniczo-chłopski trzymał się tylko dzięki za-
Teraz zamordyzmu nie ma, więc prędzej czy później wszystko pierdyknie*

POLITYKA

Wiesław Janicki

Dom stoi trochę na uboczu, bliżej lasu, który zaczyna się tuż za oborą. W zeszłym roku wilki zabrały wprost z podwórza dwa psy i jednego kota. Dwa koty i jednego psa zastrzelili myśliwi, toteż suczkę-wilczurka o imieniu Kropka gospodarz przyucza teraz do chodzenia przy nodze. Psina śpi w przedsionku i warczy na wszystkich z wyjątkiem gospodarza. Nawet na panią domu i nawet wtedy, kiedy ta podsuwa jej miche z zarcim pod spiczasty nochal.

— Ot, niewdzięczne bydlę się trafilło takie — mówi pani Zofia, ale widać, że jest zadowolona z sukczki. Pies to pies, musi mieć jednego pana. Inaczej na co takie coś trzymać w domu?

Gospodyni wstaje zimą najwcześniej ze wszystkich, z reguły już przed piątą. W oborze stoi dwanaście krów holenderskich, z wymionami do podłogi, które czekają, żeby im na strzyki założyć dójki. Wprawdzie do tej pory tylko dwie, ale dwie są suche z powodu zacielenia, jednak tak czy owak sporo z tym roboty. Średnio piętnaście litrów mleka od jednej krowy dziennie, daje w sumie sześć dwudziestopięciolitrowych baniak, które najpierw trzeba napelnić, a po zwrócić dokładnie umyć. I tak dzień w dzień, jak w kolowrocie.

Gospodarz wstaje około siódmej, kiedy śniadanie stoi już na stole. Musi się posilić przed wysiłkiem, jaki włoży w dźwiganie sprasowanych kostek siana ze stodoły do obory. Wynika to z podziału pracy stosowanego u Zamojów od niepamiętnych czasów. Mężskie zajęcia w gospodarstwie są silowe, kobiece bardziej takie myślowe.

Najdłużej śpią dziadek Stanisław i jego wnuk, pierwotny Stanisław. Jeden, bo stary, drugi, bo młody.

Dziadek budzi się przed dziewiątą, w łóżku wypala porannego papierosa, po czym wali łagą w podłogę, co oznacza, że już można go ubierać. Ma osiemdziesiąt sześć lat i wyjątkowo jasny umysł. Tylko nóg nie może zginać w kolana, więc trzeba mu pomagać w porannej garderobie.

Stasiek junior śpi tak długo, jak mu pozwolą. Dłużej po sobocie, krócej w środku tygodnia, kiedy zdąży już dobrze wypocząć po bezowocnych, jak dotąd, trudach poszukiwania żony. Przed dwoma laty wrócił z wojska, trochę poprawował i obecnie jest na kuroniówce, która kończy mu się w grudniu. Teraz będzie trudniejsze szukanie, bo żeby iść na zabawę, trzeba

mieć w kieszeni parę groszy. Bez pieniędzy człowiek jest rura.

Polityka obiadowa

Po raz pierwszy w ciągu dnia Zamojowie spotykają się razem w kuchni, przy obiednim stole. Z wyjątkiem tych oczywiście, których w Zarzeczcu aktualnie nie ma. A nie ma córki Krystyny, która skończyła technikum gastronomiczne i jest za mężem aż w Szczecinie. Nie ma też młodszego syna Tadeusza, żołnierza służby czynnej, pogranicznej. Kryśka czasem przyjeżdża z mężem, zwykle po cielecine, ale Tadek dni wolne spędza raczej z dala od rodziny. Chce zostać w wojsku, bo nie ma zamiaru skończyć jak jego braci-szek.

— Kuroniówka mu nie imponuje — mówi Zamojowa, z domu Kulińska.

— A co tu może imponować! — Stasiek wali łyżką w talerz, aż kapuśniak pryska dookoła. Rozpoczyna się stale ta sama dyskusja polityczna, inspirowana wyłącznie przez życie.

— Co te cholery narobili? — pyta dziadek Stanisław, nie mając przy tym na uwadze żadnych konkretnych ludzi. Po prostu nie może zrozumieć, dlaczego z czterdziestu hektarów ziemi ornej i siedmiu łaki nie potrafi wyżyć jedna, wcale nie największa rodzina. Czemu młody człowiek, zamiast pomagać ojcu, musi układać w mieście chodniki przez pół roku, żeby potem państwo dawało mu przez rok na papierosy i piwo? Toż z tej kuroniówki nie więcej nie kupi, a nawet porządnie się nie napije.

— Co było do ułożenia, już się ułożyło — Stasiek smutnie kiwa głową. — Teraz trzeba chyba pójść i nocą chodniki porządkować, żeby znówu było co układać. Inaczej bieda.

— A może ty by Stasiek jakieś jabłka zaczął sadzić, czy co? — głośno zastanawia się dziadek.

— Co to za pierdzenie! — denerwuje się wnuczek. — Widział dziadek, co jesienią zrobił Władysław? Miał pół hektara czarnej porzeczki i zaorął wszystko jak leci!

— Dziś opłacalności nie ma prawie na niczym, z wyjątkiem, ostatnio, świniny. Ale i ta fałszywa, długo tak nie pobędzie — gospodarz Stanisław wchodzi na wyższe piętro dyskusji. Wedle jego zdania wieś została rozwalona na amen najpierw przez komunistów, a potem przez rządy solidarnościowe. I to wcale nie dlatego, że komuś na

tym specjalnie zależało. Po prostu ludzie z miasta nie rozumieją wiejskiej potrzeby.

— Najlepiej było za Gierka! — dziadek nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości.

— Pewnie! — ironizuje gospodarz. — Kostka masła za dwa litry mleka i chleb tańszy od ziarna. Nic, tylko karmić wieprze masłem, a kurę chlebem.

— Tobie i tak źle, i tak niedobrze.

— Chodzi o to, żeby było jak trzeba.

Opłacalność produkcji w rolnictwie podobno można wyliczyć z ołówkiem w rękę. Jedynym spornym elementem może być wynagrodzenie za samą pracę, ale przyjmując nawet najniższe stawki, takie na przykład mleko jest dzisiaj silnie deficytowe. Spółdzielnia płaci Zamojdzie dwa tysiące złotych za litr. Jeśli zsumować kosztą produkcji siana — paliwo, nawozy, amortyzacja ciągnika rozłożona na lat dziesięć, wydatki na weterynarza, a jeszcze dodać do tego minimalny zarobek, za mleko powinien dostawać równo dwa razy więcej. Teraz jest pod kreską i jeśli tak dalej pójdzie, jak idzie, w przyszłym roku zredukuję swoje stado o połowę.

— I zrobił to źle — Stasiek zaczyna myśleć konstruktywnie. — Nie trzeba było wybić wieprza wiosną. Teraz by była za niego ciężka moneta.

— Ty się lepiej zamknij, ty już nie rolnik — gromi go ojciec. — Flizof się znalazł, nieszcześnie! Rolnictwo to nie totek, żeby człowiek musiał liczyć na szczęśliwe trafienie.

— Stary, weź ty się lepiej rozglądnij, czy nie masz tu czego do zrobienia — Zamojowa wstaje od stołu i zaczyna zbierać talerze. — Co dzień to samo gładzenie — mówi, zgarniając resztki do kubła. Będzie dla świni, kur i innych ptaszki.

Polityka kolacyjna

Wieczorem, czyli około szóstej, rodzina zbiera się przy stole po raz drugi, ale już bez dziadka, który o tej porze śpi. Gospodarz starannie myje ręce pod kranem, dając w ten sposób do zrozumienia, że je sobie zdrowo zabrudził. Kiedy jego żona karmiła cztery świniaki, a potem po raz drugi dwoje krowy, on przybił listwę do podłogi w centralnym pokoju, zimą nie opalany. Częściowo naprawił też



zwichrowane drzwiczki szafki z talerzami. Wymienił jeden zawias, bo drugiego pod ręką nie było.

Stasiek przez cały czas siedział w piwnicznym garażu i grzebał w silniku dziesięcioletniego fiata 125 p. Pojutrze jadą z ojcem do gminy. On na rekonesans, częściowo w sprawie pracy, ojciec z awanturą do mleczarni, która nie wpłaca mu na konto nawet tych groszy, jakie się od niej należało. Ostatnią wpłatę otrzymał we wrześniu. I z czego tu żyć?

To życie nie okazuje się jednak aż tak straszne. Na stół trafiają trzy gatunki kielbasy, w tym znakomita, podsuszana palcówka. Jest wędzony boczek i są śledziki. Znajduję się także flaszka.

Gospodyni krzywym okiem patrzy na butelkę, ale gość w dom, kieliszki na stół. Nie ma gadania.

— Może Pawlak wreszcie coś zrobi, może jemu się uda? — gospodarz zaczyna dyskusję po drugim toaście.

— Akurat! — Stasiek wyraża swoją wątpliwość w sposób zdecydowany. — Ojciec w ogóle nie rozumie, o co tu chodzi.

— A ty rozumiesz, gówniarzu?

— Pewnie, że tak. Kto chce łączyć wodę z ogniem, ten dureń. Taką jest prawda.

Wedle młodzieńca ogień i woda to chłop i robotnik. Każdy z nich ma swój interes, który nie przystaje do cudzego interesu. Rolnik chce, żeby żywność była droga, a inne towary tanie. Robotnik odwrotnie — to, co on wyrabia, ma być w cenie, a zarcie najlepiej za

darmo. Da się pogodzić ze sobą, nie? Wątpliwa sprawa.

— Niczego nie trzeba godzić. Stanisław też jest pewny swego. Rynek wszystko pogodzi, tylko wolno się do niego wchrzaniać, znaczyć wolno, tylko nie za bar.

Granice trzeba uszczelniać, zlikwidować nieuczciwą konkurencję obcych krajów i będzie dobrze.

— Albo i nie bardzo — wstępuje do dyskusji mleczarka Zamojowa. — Weź ty lepiej rozmawiaj z ludźmi, a nie tylko swoimi Peeselem, bo się doszczętnie zrobisz balwanem.

Wychodzi na jaw, że Zamoj jest aktywnym działaczem państwa. Tak samo jak najbliżsi sąsiedzi, którzy też byli, a teraz jest, bo mu się odwdzięczało. A czego się odwdzięczało? A dla czego się odwdzięczało? A dla czego teraz nie może zobaczyć w perspektywie ani bliższej, ani dalszej?

— Cholera! — pieknie się Stanisław. — Dajcie wy trochę popracować człowiekowi, jeszcze nie zrobił i już do dupy jego prac.

— I właśnie o to chodzi, że nie zrobił. Przedłużał mnie k

niówkę? A o, takiego wala! Z kuroni

nistami się tylko pokumal.

Sojusz wiejskiej partii z lewą ską lewicą był dla wielu rolni

zaskoczeniem niezbyt mi

Wprawdzie powszechnie kry

wano ostatnie rządy prawicy

to, co się stało, w pojęciu sp

części mieszkańców wsi,

przejdziemy z deszczu pod ry

Eventualne spory ideologicz

zdają się mieć tu zresztą zna

RODZU ZAMOJ

● TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „Każdemu skarb” (Duża Scena), godz. 10.00, „Emigranci” (Mała Scena), godz. 14.00, „Ambasador” (Palacjacy w Choroszczy), godz. 18.00, sobota „Emigranci”, godz. 16.00, „Ambasador”, godz. 18.00, niedziela „Każdemu skarb”, godz. 12.00, „Emigranci”, godz. 16.00, „Ambasador”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Kopciuszek” (spektakl Teatru Lalka z Warszawy), godz. 10.00, 12.00, 17.00, sobota „Kopciuszek” (spektakl Teatru Lalka z Warszawy), godz. 11.00, „Żywa klasa, rewia intelektualna” (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00, niedziela „Czerwony Kapturek”, godz. 11.00, „Żywa klasa, rewia intelektualna” (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert oratoryjny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Kameralnego Akademii Muzycznej „CANTICA CANTAMUS”, dyryguje Violetta Bielecka, sopran — Joanna Sperska, mezzosopran — Beata Koska, tenor — Hubert Miśka, bas — Czesław Galka. W programie: W.A. Mozart — Vesperae solennes de confessorio KV 339, W. Dankowski — Msza F-dur na dwie waltornie, dwójce skrzypiec, organy, głosy solowe i chór, godz. 19.00.

● KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Na linii ognia” (USA, I, 15), godz. 10.30, 15.00, 17.30, „Sliver” (USA, I, 15), godz. 13.00, 19.45 (oba filmy ostatnie dni).

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Naprawdę krótki film o miłości, zabijaniu i jeszcze jednym przykazaniu” (pol.-franc., I, 15), godz. 11.00, 15.30, 17.30, „Reporter” (USA, I, 15), godz. 13.00, 19.30.

„FORUM” — piątek „Balanga” (pol., I, 15), godz. 13.30, 17.30, Przegląd „Najnowsze kino polskie”: „Obcy musi fruwać”, godz. 15.30, „Mała Apokalipsa”, godz. 19.15, „Samowolka”, godz. 21.30, sobota „Balanga”, godz. 11.30, 17.30, Przegląd „Najnowsze kino polskie”: „Kolejność uczuć”, godz. 13.00, „Jancio Wodnik”, godz. 15.30, „Przypadek Pekosińskiego”, godz. 19.00, „Szwadron”, godz. 20.45, niedziela „Balanga”, godz. 11.30, „Lepiej być piękną” (pol., I, 15), godz. 17.00, Przegląd „Najnowsze kino polskie”: „Pamiętnik znaleziony w garbie”, godz. 13.00, „Pustynny lunch”, godz. 15.00, „Pożegnanie z Marią”, godz. 19.00, „Mięso”, godz. 20.45, „Człowiek z...”, godz. 21.30.

„SYRENA” — piątek, sobota „Ostatni Mohikanin” (USA, I, 15), godz. 13.00, 16.00, 20.00, „Urga” (franc.-rosyjski, I, 15), godz. 18.00, niedziela „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 11.00, Świat i kino: „Obywatel Kein” (USA, I, 15), godz. 12.00, „Ostatni Mohikanin”, godz. 16.00, 20.00, „Urga”, godz. 18.00.

● W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Strzelając śmiechem” (USA, I, 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Piękna i bestia” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Zniknięcie” (USA, I, 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Tina” (USA, I, 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Wojownicze żółwie Ninj 3” (USA, b.o.).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Hot Shots II” (USA, I, 12).

Sokolka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Super Mario Bros” (USA, I, 12).

ŁÓŻYŃSKIE

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Strzelając śmiechem” (USA, I, 12), godz. 14.00, „Na krawędzi” (USA, I, 15), godz. 16.00, 20.00, „Firma” (USA, I, 15), godz. 18.00, niedziela „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 12.00.

Kolno „Wrzós” — piątek, sobota, niedziela „Samotny wilk Mc Quade” (USA, I, 15), „Malone” (USA, I, 15).

Szepietów „Bajka” — niedziela „Uciec, ale dokąd?” (USA, I, 15).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Uprawdzenie Agaty” (pol., I, 15), niedziela „Indochiny” (USA, I, 15).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, I, 12).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Ścigany” (USA, I, 15), „Wędrówka do domu” (USA, b.o.).

Gizycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Niesamowita Mc Coy” (USA, I, 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Półtora gliniarza” (USA, I, 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Jurassic Park” (USA, I, 12).

Sejny „Polonez” — sobota, niedziela „Bogowie muszą być szaleni” (USA, I, 12).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Kochanie, zwiększyłem dzieciaka” (USA, I, 12).

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białowódzka 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITAL

BIAŁYSTOK

Dyżury ostre

piątek, 3 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurg, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruzycki, zakaźny, dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

sobota, 4 grudnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurg, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny, dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruzyliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruzyliczy.

niedziela, 5 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurg, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruzyliczy, zakaźny, dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Dyżury codzienne

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżurny rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurg, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruzyliczy, zakaźny, dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowódzka 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁÓŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurg, ortopedia, pe-

Gdzie trawa zielona...

a woda błękitna — pod takim hasłem odbywał się w sierpniu w Przewięzi koło Augustowa plener fotograficzny i plastyczny. Brali w nim udział fotograficy amatorzy oraz plastycy z Grodna i Wilna. W sobotę 4 grudnia w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Grodzieńskiej 10 w Elku o godz. 18 nastąpi otwarcie wystawy, będącej plonem tego pleneru. Pokazanych zostanie ok. 80 fotografii oraz ponad 50 różnych prac plastycznych (oleje, akwarele, rzeźby). Wernisaż połączony będzie z możliwością zakupu owych prac — akurat pod choinkę.

(j.w.)

Pasterze grają w Ciechanowcu

W Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu już trzynasty raz zabrzmie muzyka, wykonywana na ludowych instrumentach pasterskich. Jest to sztuka dzisiaj rzadka, a nawet ginąca, wciąż jednak znajdują się chętni do stawiania w konkursowe szranki.

Doroczny XIII Konkurs Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich rozpoczyna się w niedzielę 5 grudnia o godz. 10.30 w Muzeum w Ciechanowcu.

(j.w.)

Dzień ewangelizacji

Białostockie Katolickie Wspólnoty Modlitwne, zapraszają w niedzielę, 5 grudnia o 15.00, do hali „Włókniarza” w Białymstoku, na Europejski Dzień Ewangelizacji pod hasłem „Jezus Żyje”. W spotkaniu zapowiedział swój udział ks. abp. Stanisław Szymbiel, Metropolita Białostocki.

(J.B.)

Konkurs modeli redukcyjnych

Modelarnia Redukcyjna 08/15 i Klub „Zenit” przy ul. Mieszka I 16 w Białymstoku (tel. 413-114) zapraszają na Finał IV Otwartego Konkursu Modeli Redukcyjnych /kartonowych i plastikowych/, który odbędzie się w niedzielę, o 10 w klubie „Zenit”. W programie m.in. podsumowanie konkursu, rozdanie nagród, wystawa modeli.

(J.B.)

"Szkoła Życia" zaprasza

W sobotę i niedzielę (4—5 bm.) w Szkole Społecznej przy ul. Mieszka I 5 odbędzie się spotkanie uczestników tzw. „Szkoły Życia”. Jej słuchacze stosując specyficzne metody — odpowiedni oddech, umiejętność odpierania się itp. — uczą się, zdaniem organizatorów, życia zdrowiej i szczęśliwiej.

Zainteresowani mogą zapisać się na zajęcia już w piątek, 3 grudnia, od godziny 18 pod podanym wyżej adresem.

(g)

Najnowsze

kino

polskie

Pod takim hasłem odbędzie się trzydniowy maraton filmowy w kinie „Forum”. Dzięki staraniom SDKF — u „099” przy Politechnice Białostockiej, Klubu Studentów FWW „Bez Lokalu” oraz Miejskiego Domu Kultury w Białymstoku zobaczymy najlepsze filmy z Festiwalu Filmów Fabularnych Gdynia '93.

Oto szczegółowy program przeglądu:

PIĄTEK

15.30 Obcy musi fruwać (W. Saniewski)
19.15 Mała Apokalipsa (Costa—Gavras)

21.30 Samowolka (F. Falk)

SOBOTA

13.00 Kolejność uczuć (R. Piwowarski)
15.30 Jancio Wodnik (J. Kolski)

19.00 Przypadek Pekosińskiego (G. Król-likiewicz)

20.45 Szwadron (J. Machulski)

NIEDZIELA

13.00 Pamiętnik znaleziony w garbie (J. Kidawa—Błoński)

15.00 Pustynny lunch (L. Majewski)

19.00 Pożegnanie z Marią (F. Zylber)

20.45 Mięso (P. Szulkin)

21.30 Człowiek z... (K. Szolajski)

W ramach pokazów dodatkowych zobaczymy film „Balanga” (L. Wylęzałek) — w piątek o 17.30 oraz w sobotę i niedzielę o 11.30; „Lepiej być piękną i bogatą” (F. Bajan) — w niedzielę o 17.00.

(j.w.)

- * od 1 grudnia przelicznik x 500
- * przewozy taksówkami osobowymi
- * przewozy taksówkami bagażowymi
- * przewozy międzynarodowe osobowe i bagażowe
- * dowóz dzieci do szkół i przedszkoli
- * dowóz lekarza do domu chorego
- * zakupy całonocowe
- * nietypowe usługi dla zmotoryzowanych
- * 10% bonifikaty na kartę stałego klienta
- * holowanie pojazdów
- * serwis firmy RADMOR
- * obsługa przewozowa wszelkiego rodzaju imprez

TO
PARTNER

Super
TAXI

NA KTÓREGO
ZAWSZE MOŻESZ LICZYĆ!!

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurg, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurg.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, chirurg, pediatria, położnictwo.

Gizycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmęda 12.

ŁÓŻA

Gizycko, ul. Główna 1, tel. 32-44.

SUWAŃKI

ul. Kościuszkowski 78, tel. 49-24.

● W RAZIE WYPADKU

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Skład opatu**"BARBÓRKA"**

18-400 Łomża ul. Sikorskiego 166a / plac PKP/
tel. 160-676 dom 16-54-88 / po 17.00/

OFERUJE:

Wszystkie rodzaje asortymentu
T.M.W.

PO ATRAKCYJNYCH CENACH!

Posiadamy własny transport
/ po kosztach własnych /

g 2009

**CEGLE
CERAMICZNA**

pełna i dziurawka

oferuje producent
CEGIELNIA MATWICA
gm. Nowogród, tel. kom. 17-65-21
Ceny konkurencyjne

g 2324

OFICJALNY DEALER

zaprasza sklepy
GALTEX - Białystok
ul. Handlowa 3
tel. 224-58

k 429



HUSP "Samopomoc Chłopska", s.c. "VIKAM"

ceny fabryczne**bez marży hurtowej**

- ☐ Goplana - Poznań
- ☐ San - Jarosław
- ☐ Gryf - Szczecin
- ☐ Skawina - Kraków
- ☐ Wawel - Kraków
- ☐ Kujawianska - Włocławek
- ☐ Skawa - Wadowice

**Oferujemy przygotowanie
paczek choinkowych**

uprzejmie zapraszamy:

Biuro ul. Gdańska 8
tel. 164-202 codziennie 7-16, soboty 8-13

g 2321

AUDIO-VIDEO**"DOR-JAN"**

ul. Elcka 2

19-200 GRAJEWÓ

oferuje do sprzedaży po cenach konkurencyjnych

- * Sprzęt TV, VIDEO, CAMERY
- firm Sony, Panasonic, Sanyo, Sharp i innych
- * Komputery
- * Gry Nintendo
- * Kuchenki mikrofalowe
- * Sprzęt AGD

ZAPRASZAMY 10-18.

G 2761-1

PHU "EL-PASZ"**oferuje**

- * mieszańki, koncentraty i superkoncentraty dla trzody chlewnej
- * mieszańki dla drobiu i bydła
- * otręby pszenne
- * ekomixy i polfamixy
- * maczke rybna, susz z traw
- * sruć sojową - na zamówienia

ZAPRASZAMY!

Nasz adres: Łomża ul. Pożnińska - magazyn / w kierunku Łochytnowa / tel. 16-63-49 Łomża po 16-tej

G 02798

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU
CHŁODNICZEGO**

15-558 Białystok, ul. Baranowicka 113
CENTRALA: tel. 410-646 w. 35, 36, 81
DZIAŁ ZBYTU: tel. 433-492, 412-651

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

- MROŻONKI KULINARNE, WARZYWNE I OWOCOWE
- RYBY MROŻONE I PRZETWORY RYBNE
- LODY
- UDKA KURCZAKA Z IMPORTU
- Najniższa cena w regionie.
- FLAKI WOŁOWE SUROWE

PROWADZIMY SPRZEDAŻ HURTOWĄ
I DETALICZNĄ W SKLEPACH ZAKŁADOWYCH
PRZY UL. BARANOWICKIEJ 113

K 472

CENY KONKURENCYJNE!**NAJTANJSZY STYROPIAN "PREFABET-NIEGOCIN" w Wilkassach**

oferuje wysokiej jakości

PIŁYTY STYROPIANOWE - samogaszące

zadzwoń i przyjdź tylko 530 tys. zł. za 1m³ z vat-em /
Wilkasy, ul. Przemysłowa 2 tel. 38-95 do 98

NIE PRZEGAP OKAZJI

I 525

PSS "SPOŁEM" w Białymstoku ogłasza**przetarg nieograniczony w formie wyboru ofert na:**

- Zbycie nieruchomości położonej w Białymstoku przy ul. Wrocławskiej 5, działka o pow. 3.283 m kw. /k.w. 19331/ zabudowana pawilonem gastronomicznym "ZODIAK" o pow. 815 m kw..

Cena wywoławcza - 2.500.000 tys. zł

- Zbycie nieruchomości położonej w Supraślu przy ul. 3 Maja, działka o pow. 503 m kw. /k.w. 37999/ zabudowana budynkiem rest. "Jarzębinka" o pow. 400 m kw.

Cena wywoławcza - 100.000 tys. zł

- Zbycie prawa do lokalu użytkowego / na zasadach własnościowego prawa do lokalu / w postaci kawiarni i baru "STYLOWA" o pow. 445 m kw. przy ul. Lipowej 34 w Białymstoku.

Cena wywoławcza - 2.600.000 tys. zł

Dodatkowe informacje - tel. 511-118 w. 20 lub siedziba PSS "SPOŁEM" w Białymstoku, ul. Hetmańska 44, pok. 205.

Oferty należy składać lub przysłać pod adresem Spółdzielni - Rynek Kościuszki 15, pok. 114 w terminie do dnia 15.12.1993r.

Rozpatrzenie ofert / bez udziału oferentów / odbędzie się w dniu 20.12.1993 r., a wybrani oferenci zostaną pisemnie zaproszeni do dalszych negocjacji.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 517

**DYSTRYBUTOR ŚRODKÓW
OCHRONY ROŚLIN ZAKŁAD
WYTWÓRCZO-HANDLOWY
"APEST"**

spółka z o.o. w Łomży, ul. Poznańska 141B

tel. 180-712, ttx 852361

oferuje w sprzedaży hurtowej

"CHWASTOX EX" a 5 l

w cenie 154.000,- odbiór w Łomży
Posiadamy bogaty asortyment środków ochrony roślin
W CENACH FABRYCZNYCH!

g 2868

K 562-1

**Ciągniki T-25
wersja eksportowa**

- Rok gwarancji
- Serwis

POM-SERWIS

17-100 Bielsk Podlaski
ul. Białowieńska 113D
tel./fax 32-66, tel. 32-67

K 00565



ZALUZJE produkcja, Goldap, tel. 15-04-33.

K 00142

WODOMERZE, termostaty, liczniki ciepła, pompy c.o. "MARK-BUD", Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 220-07, 286-31, godz. 8-16 - soboty tylko pracujące. G 01262

NAJTANJSZE WYROBY SZKLANE gospodarstwa domowego z Hut: Jaworzno, Zabkowice, Krosno, Piotrków Trybunalski, Łomża, Łukaszewskiego 52, tel. 160-010. G 01621

**NAJLEPSZE POMARAŃCZE, GRAPEFRUITY
I CYTRYNY**

RENOMOWANEJ ŚWIATOWEJ MARKI W STAŁEJ OFERCIE U
BEZPOŚREDNIEGO IMPORTERA PO ATRAKCYJNYCH CENACH
Owoce można zamawiać w biurze w Warszawie, w Dziale Handlowym
tel./fax 21-86-76, tel. 29-89-40, 29-88-80 oraz w naszych magazynach
chłodniach:

Gdańsk - Nowy Port Nabrzeże Oliwskie tel./fax 43-70-19, tel. 43-74-13, 43-62-39

Warszawa-Hearyków, ul. Mehoffera 107, tel. 614-89-38, 614-89-24

Na życzenie klienta zapewniamy transport do odbiorcy.

EUROAMER - Przedstawiciel i wyłączny Agent Handlowy Firmy
OUTSPAN INTERNATIONAL LTD. w Polsce

K 539

**Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów
w Białymstoku, ul. Krakowska 5****POLECA USŁUGI OCHRONY MIENIA**

na terenie woj. białostockiego
i łomżyńskiego

Istniejemy od 42 lat, działamy
na podstawie koncesji MSW nr 656/89.
Jesteśmy największą w regionie
i dobrze zorganizowaną firmą ochrony
mienia. Poniemy odpowiedzialność
cywilno-prawną za chronione obiekty,
posiadamy pełne zabezpieczenie
finansowe chronionego mienia.

NA ZLECENIE ZAPEWNIAMY:

- strażników ochrony mienia
(na ządanie z bronią gazową)
 - ochronę całodobową biur, placów budów, posesji
- Przyjmujemy do obsługi: centrale telefoniczne,
portienie, parkingi strzeżone wraz z dozorcami

Informacje i zgłoszenia:

Białystok, ul. Krakowska 5, tel. 254-68

UWAGA! JESTEŚMY ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ

KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG, OTRZYMUJESZ ULGĘ W OPŁACACH
NA PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH (Dz.U. Nr 46/91)

g 2324-00

BLOK MIESZKANIOWY SKRAJ.

**ZABUDOWA
JEDNORODZINNA
SZEREGOWA**

- TECHNOLOGIA TRADYCYJNA
- POWIERZCHNIE DZIAŁEK 180-350 M²
- POWIERZCHNIA CAŁKOWITA DOMU 168 M²

**LOKALIZACJA
OS "NOWE"**
u zbiegu
ul. Ciołkowskiego
i ul. Murarskiej
(naprzeciwko kościoła)

1993/94

**CENA SEGMENTU Z DZIAŁKĄ
I ZAGOSPODAROWANIEM TERENU
PORÓWNYWALNA Z CENĄ MIESZKAŃ
W BLOKU**
*płatność rozłożona
w okresie realizacji*

**MOŻLIWOŚĆ
ODLICZENIA W 1993 r.
OD PODSTAWY
OPŁATY WYMAGANEJ**

- WARTOŚCI DOMU W KWOCIE 371 MLN ZŁ
- WARTOŚCI DZIAŁKI W CAŁOŚCI

**POSIADACZE
KSIĄŻECZEK
MIESZKANIOWYCH PKO
UZYSKAJĄ
PREMIĘ
GWARANCYJNĄ**

P.P.U. ZBIMAR
BIAŁYSTOK
UL. ŚW. JÓZEFOWSKA 13, POK. 108
TEL. 415-552
328-350 w. 230
INFORMACJA:
w godz. 9.00-16.00

Przedstawiciel
BGM "AMICUS"
Białystok, ul. Sienkiewicza 22
tel. 435-872, 436-208
informacja godz. 9.00-16.00

WĘGIEL, koks, Żaścianki (Baza GS), tel. 412-005.
G 02485

PRODUCENT: goty grube, dresy, spodnie dresowe, 435-835 (9-17). G 02802

"DOMPRE" - kabiny prysznicowe w cenach producenta, ul. Waryńskiego 32a, tel. 524-713, fax 524-281. G 02625

POSEZONOWA OBNIŻKA CEN FOWERÓW.
Łomża, Poznańska 156, tel. 188-093. G 02699

SUCHY tynk, pokrycia dachowe, materiały izolacyjne, systemy ogrzewania elektrycznego. "ELMAR", tel/fax 751-369 w. 18. G 02705

PRZEPŁYWOWE podgrzewacze do wody Firmy "KOSPEL", kasety audio - video /PANASONIC/, BASI, grzejniki olejowe, baterie "VARTA", "GP", "SUPERPOWER", "WALDI" - Łomża, 1 Maja 12, tel. 160-998. G 02871

Biuro Reklam i Ogłoszeń "GW"
tel. 251-116

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski

informuje o planowych przerwach w dostawie energii elektrycznej dla miasta Bielsk Podlaski:

- dnia 6.XII.93 w godz. 8.00-14.00 ulice: Okrężna od ul. Kleberga do ul. Grunwaldzkiej, Kolałata, Matejki, E. Plater. dnia 7.XII.93 w godz. 8.00-14.00: ulice Białostocka od ul. Żwirki i Wigury do ul. Kleberga, Sadowa, Piłsudskiego od ul. Żwirki i Wigury do ul. Białostockiej.
- dnia 8.XII.93 w godz. 8.00-14.00 ulica Sienkiewicza, budynek Ratusza, pawilony przy Ratuszu.
- dnia 9.XII.93 w godz. 8.00-14.00 ulice: Zaułek, Mickiewicza do ul. Kazanowskiego, Kazanowskiego (budownictwo jednorodzinne).

Wylączenia spowodowane będą przeglądem urządzeń energetycznych.

k 529

SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA SŁODYCZY

OFICJALNY DYSTRYBUTOR

zaprasza

CENY FABRYCZNE

- Gopłana - Poznań ● Wawel - Kraków
- Olza - Cieszyń ● Skawa - Wadowice
- San - Jarosław ● Kujawianka - Włocławek
- Gryf - Szczecin ● Kopernik - Toruń
- Pomorzanka - Słupsk
- Skawina - Kraków
- Śnieżka - Świebodzice
- Solidarność - Lublin
- Bahja - Poznań



s.c. VIKAM
uprzejmie zaprasza
Białystok, ul. Tysiąclecia PP 2
(Zakłady Graficzne)
tel./fax 75-40-50

PRZYCZEPY

do traktora i samochodowe

wywrotki 4 tony

tanio, za gotówkę i na raty

POM Sokółka, tel. 22-58

BLACHA OCYNKOWANA

Augustów, tel. 45-302

g 2537

Hurtownia

"FLORIAN"

oferuje do sprzedaży

po cenach konkurencyjnych:

- węgiel gruby
- węgiel kostka
- węgiel orzech
- węgiel groszek
- miat

Istnieje możliwość dowozu do 150 km.

Wiadomość: Łomża,

ul. Sikorskiego 166A

(stacja PKP) tel. 160-128,

po godz. 15 tel. 17-11-15.

G 02543

Czas na interes roku



Nowy Ford Escort Laser 5-drzwiowy

Typ

Tylko 243,4 mln zł.

Cena

- nowa konstrukcja siedzeń
- napinacze pasów bezpieczeństwa
- regulacja pasów bezpieczeństwa
- tylne światło przeciwmieglne
- kotłaki
- składane tylne siedzenie
- nowy wystrój wnętrza

Wypożyczenie

- centralny zamek
- otwierany dach
- lakier metallic

Promocja

- zamów teraz i odbierz w ramach kontyngentu bezcłowego w roku 1994.
- przyjdź z przedpłatą na 126p lub FSO, a oszczędzisz nie tylko na ciele, ponieważ my odejmiemy równowartość co najmniej 2000 DM od ceny detalicznej każdego samochodu osobowego Ford zakupionego do 31 grudnia br.

Bez cła

Twój Autoryzowany Dealer firmy Ford
najbliższy Ciebie:Wszystko co robimy
— robimy dla CiebieSPECTRUM ul. Wierzbowa 6,
15-743 Białystok, tel./fax 512-556

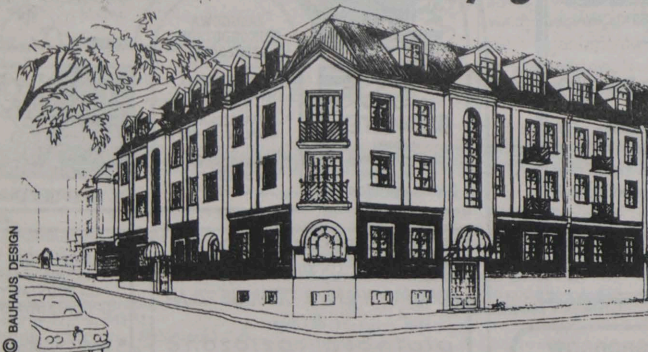
* cena bez cła przy kursie 1 DEM = 12 300 zł.

zaczekaj... do stycznia! będzie drożej!



Białystok
ul. Młynowa 21
tel. 228-69, 266-11

Waszyngtona 1



adziś:

◆ nie
płacisz
7% VAT

◆ otrzymasz
zwrot
podatku

● pełne prawo własności

- z materiałów ekologicznie czystych
- opomiarowanie ciepła i wody
- wysokość pomieszczeń - 2.70 m
- klinkierowa elewacja
- gipsowe tynki
- specjalna izolacja akustyczna
- dach z 25-letnią gwarancją
- drewniana stolarka okienna, szyby termoizolacyjne
- domofony, samozamykacze

- eleganckie wykończenie wnętrz (glazura, terrakota, mozaika, kuchenki elektryczne z blatem ceramicznym, armatura wysokiej jakości, drzwi wewnętrzne mahoniowe)

● podziemne stanowiska garażowe

g 2492

PUNKT AKWIZYCYJNY BUTY KATOWICE
oferuje:

• DWUTEOWNIK 80,100,120,140,150;

• CEOWNIK 50,80,100;

CENY HURTOWE I DETALICZNE

WIADOMOŚĆ:

Czarnowo Undy 18-208 Kulesze Kościelne
woj. łomżyńskie

tel. Kulesze Kościelne 119 lub wieczorem Zambrów 31-06

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU WŁASNYM TRANSPORTEM

g 2731-0

Olecko Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Olecku

ogłasza

przetarg nieograniczony na sprzedaż:

nazwa sprzętu	ilość sztuk	cena jednej szt.
— Piaskarka P-1	5	5 mln zł
— Zespół prądotwórczy EPZ 20/3/400	1	8 mln zł
— Rozkładarka mas RAB-25	1	10 mln zł
— Rozścielacz DS-126A	1	200 mln zł
— Kocioł parowy SR-10	2	8 mln zł
— Kocioł do asfaltu lanego KAP-1800	1	12 mln zł
— Walec stalowy WS-10	1	80 mln zł
— Samochód Tarpan	1	6 mln zł

W przetargu mogą uczestniczyć wszyscy zainteresowani, którzy do kasy OPDM Olecko wpłacą najpóźniej na 2 godz. przed przetargiem wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

I przetarg odbędzie się w dniu 17.12.1993r. o godz. 10.00 w budynku OPDM Olecko przy ul. W. Polskiego 12.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w dniu 30.12.1993 r. o godz. 10.00.

Zastrzegamy prawo zmiany ceny lub unieważnienia w części lub w całości przetargu bez podania przyczyn.

Informacje odnośnie w/w sprzętu można uzyskać w dziale Głównego Mechanika, tel. 30-15.

g 2756-1

PRZEDSIĘBIORSTWO IMPORTOWO-EKSPORTOWE
BIALYSTOK, ul. Młynowa 21
 TEL/FAX 4885/220 08
 TLX 85 26 19
 komertel 39 12 42 01

IMPORT & EXPORT
B.W. DĄBROWSKI

DYWANY
WYKŁADZINY
DYWANOWE I PCV

SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"

Białystok: ul. Mickiewicza 44, tel. 416-531
 Łomża: ul. Polowa 51, tel. 45-40
 Ostrołęka: ul. Zawadzkiego 8, tel. 153-62
 Suwałki: ul. Norwiczka 93, tel. 31-10
 Biała Podlaska: ul. Kolejowa 5, tel. 435-116

BEZPOŚREDNI IMPORTER
GWARANCJĄ NAJNIŻSZYCH CEN

A 89

POLONEZ CARO TRUCK

NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE I PIĘCIOOSOBOWE

leasing • raty 1,8% mies. bez tyranów

Spectrum

Białystok, ul. Zwycięstwa 26, tel. 511-297
 ul. Wierzbowa 6, tel. 512-556

k 350-0

Marcus

WYPOSAŻENIE BIUR I SKLEPÓW

Białystok tel. 326-786
 ul. Braniczkiego 17

MEBLE BIUROWE

WAGI: HANA MEDESA

KASY SKLEPOWE

z modułem fiskalnym

SHARP

k 912-1

1 NAGRODA WYCIĘKKA DO LEGOLANDU

2-pię NAGRODY 500 WSPANIAŁYCH ZESTAWÓW KLOCKÓW

LEGO

KONKURS ŚWIĄTECZNY

* ODWIEDŹ NAJBLIŻSZY SKLEP Z ZABAWKAMI

* POPROŚ O KUPON KONKURSOWY

WESOŁEJ ZABAWY ŻYCZY

GALTEX OFICJALNY DEALER **LEGO**

ZAPRASZAMY SKLEPY DO WSPÓŁPRACY

k 480

LEGA INN

SYLWESTER

W "LEGA INN"

OFERUJEMY:

- znakomitą kachnię,
- wspaniałą zabawę przy muzyce zespołu "BOYS",
- liczne konkursy z nagrodami,
- pokaz tańca towarzyskiego,

REZERWACJA MIEJSC:

HOTEL "LEGA INN" CHEŁMY K / ELKU
 tel / fax: 10-24-37, 10-71-21, 10-44-43,
 tel. 0522108 LEGA PL

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

k 497

COSMETIC'S

Hurtownia "COSMETIC'S" wyłączny dystrybutor
 "LEVER" POLSKA na woj. łomżyńskie i ostrołęckie.

ŁOMŻA ul. NOWOGRODZKA 151A tel. 16-22-96

OD 3.12.93r. DO 11.12.93r.

Zaprasza na dni firmy Henkel cosmetic
 ATRAKCYJNE NAGRODY DLA KUPUJĄCYCH I
 odkurzacze
 ekspresy do kawy
 inne upominki

KOCHANI! POMYŚLCIE O ŚWIĘTACH

TYLKO U NAS BARDZO TANIE ZESTAWY ŚWIĄTECZNE:
 DEZODORANT I WODA PO GOLENIU DEO CITY

Zapraszamy również do naszej Hurtowni
 w GRAJEWIE ul. ŁECKA 69, tel. 31-14

Hurtownia serwisowa

POLY
 HAIRCOSMETIC

oferuje:
 pełny asortyment nowoczesnych
 kosmetyków do włosów firmy
 Henkel Cosmetic:

pielęgnacja farbowanie modelowanie

Poly Kur Poly Color Poly Swing
 Poly Blonde Poly Soft
 Poly Lock Poly Style

2403-0

Sklep części zamiennych
 do samochodów

FORD

ZAPRASZA
 19-230 Szczuczyn
 ul. Senatorska 10, tel. 51-06,
 G 02670

HURT

TANIA ODZIEŻ

Norwegia • USA
 Dresy baweł.
 Pisz, tel. 322-12
 w godz. 10-17.

G 02681

KREDYT
 SYSTEM KONSORCJUM

... I MASZ SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA

Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

System autoryzowany przez
 Generalnego Importera Škody
 „LATOWSKI - SZPAK”

Białystok - PZM ul. Zwycięstwa 52 tel. 512 496
 Siemiatycze - PZM ul. Kościuszki 10 tel. 55 28 34
 Elk - PZM ul. Słowackiego 11 tel. 103 103
 Suwałki - PZM ul. Utrata 2b tel. 62 668
 Hajnówka - PZM ul. Armii Krajowej 14 tel. 23 04

k 104-0

OGŁOSZENIA I REKLAMY

do "Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
- Białystok, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 38-17 - "PRASA MAZURSKA"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Siłwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK

GAZETA **współczesna** **KUPON OGŁOSZENIOWY**
 UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Termin druku: _____

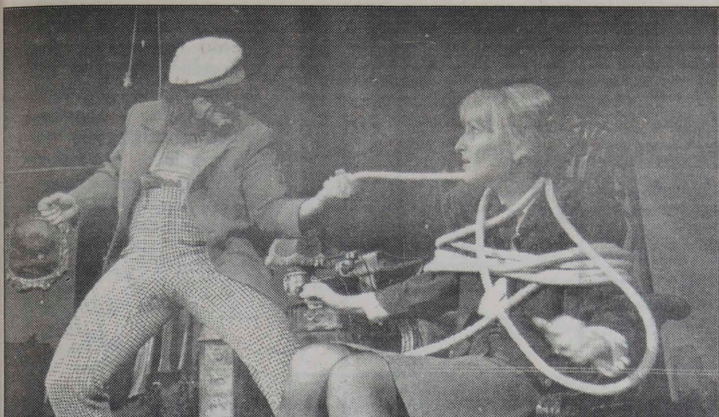
Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesyłać pod adresem:
 "Kresy BG" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
 Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Cena za 1 słowo: 4.000 zł,
 w wydaniu magazynowym: 8.000 zł



Spektakl „Każdemu skarb” można obejrzeć w Tatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku. Fot. M. Olkowski

● MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53) — wystawy: poplenerowe z II Międzynarodowych Spotkań „Białowieża 93” i z Międzynarodowych Artystycznych Spotkań Pogranicza Białowieża 93 oraz z XVIII Ogólnopolskiego Pleneru Meblarskiego w Hajnówce „Otoczenie Dziecka Niepełnosprawnego”. Wystawy towarzyszące: eko-meble artysty plastyka z Poznania, Stefana Hoffmanna i prace z II Dziecięcego Pleneru Plastycznego Hajnówka '93 10-18.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski (tel. 214-73), 10-17. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostockich. Wystawa czasowa: „Jeśli wolność czuć i kochać umiesz”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), 10-17. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Medale i rzeźby” Ryszarda Stryckiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), 10-17. Wystawy czasowe: Na dworze Jana Klemensa Branickiego; Świat, który nie może zginąć; Białystok w starej fotografii.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), 9.30-17. Ekspozycja stała: Dzieje wojsko-wojennego ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Ryckarska, Dary i kolekcje w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku 1968-1993; IV pułk Ułanów Zaniemińskich.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Słendzińskich, ul. Waryńskiego 24 A (tel. 517-670), 10-17 (oprócz sobót). Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Białą — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 910, Dąbrową Białą — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

● POGOTOWIE

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992;

Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Wod.-Kan. — 994; Pogotowie Drogowe — 981; Pogotowie Opiekuńcze — 325-688; Pogotowie Weterynaryjne — 511-542; Straż Miejska — 415-785; Zandarmeria wojskowa — 753-301; Informacja PKP — 910; Informacja PKS — 936; Informacja o usługach — 951; Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi — 919; Zakupy na telefon — 214-02; Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670; „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy — 211-46 (7.30-15).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Drogowe — 954; Pogotowie Telewizyjne — 959; Pogotowie Weterynaryjne — 16-4647; Straż Miejska — 16-4542; Informacja PKP — 16-34-41; Informacja PKS — 16-44-14; Taxi — 16-37-60; Ochrona Środowiska —

Galeria Brama — wjazd od Pałacu Branickich (tel. 416-413), 11-17 (oprócz sobót) — malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, od wtorku do piątku 12-17. Ekspozycja prac członków Towarzystwa, wystawa rysunków Magdaleny Przydatek „Andersen — o tobie mówi bajka”.

Galeria ZPAP—PSU, ul. M. Skłodowskiej—Curie 13, w dni powszednie 11-18 — malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna. Wystawa malarstwa Eugeniusza Wiśniewskiego.

Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), od poniedziałku do piątku 10-18, w soboty 10-15 — malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

Galeria El—ART, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), od poniedziałku do piątku 10-18, w soboty 10-15 — malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stylowe i witrażowe, witraży okienne. Wystawa malarstwa Krzysztofa Konieczka.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), 9-15.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), 10-17. Wystawa czasowa: W kręgu kultury Japonii.

CHOROSZCZ

Muzeum (270—51 w. 252), 10-15. Ekspozycja wewnątrz pałacowych. Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, 9-16.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26). Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Pamiątki po przewoźnikach farmacji; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabinów. Wystawy czasowe: Malarstwo Ninel Ka-

16-21-69; Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30); Informacja handlowo-usługowa 957 (czynna 8-18); Informacja turystyczna — 16-22-19.

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 52-21; Pogotowie Gazowe — 57-23; Pogotowie Ciepłownicze — 49-13; Pogotowie Kanalizacyjne — 994; Pogotowie Drogowe — 954; Straż Miejska — 49-21; Informacja PKP — 27-63; Taxi — 25-30, 23-50, 42-40; Biuro Zleceń Telefonicznych — 917; Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 49-41; Policja Ekologiczna — 44-10 (w razie dużych skażeń); Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 44-10 (7-15), 78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01; Pogotowie Gazowe — 10-21-87; Informacja PKP — 10-26-30; Informacja PKS — 10-32-52; Taxi — 10-21-01; Straż Miejska 986.

● STACJE BENZYNOWE

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

—stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa od 5.00 do 6.00 nad ranem)
—stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”) (przerwa — 6.00-7.00 rano).
—stacja przy ul. Kawalerskiej (przerwa 5.00-6.00);
—stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa), przerwa 6.00-7.00;

Poza tym: ul. Baranowicka (sobota 7.00-19.00, niedziela 10.00-16.00), ul. Dąbrowskiego

meras—Kos; Światło w kulturze żydowskiej.

(Jaw)

ŁOMŻA

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie (tel. z Łomży 17-65-62) 9-16, sobota i niedziela 10-17.

Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1 (tel. 16-51-92, 16-29-37) piątek, 8-16, sobota i niedziela 9-16. Wystawa czasowa: obrazy Mieczysława Wiśniewskiego, profesora z uczelni toruńskiej.

Gminny Ośrodek Kultury w Bogutach Piankach (tel. 74 i 78), 9-18: wystawa fotograficzna „Krzyże i kapliczki”.

Galeria pod Arkadami, Stary Rynek 1 (tel. 20-93), 10-22, sobota i niedziela 13-23: wystawa poplenerowa łomżyńskich artystów Czartoria '93.

Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. łomżyński 17-81-81), 9-16, niedziela 12-16.

Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, piątek 10-17, sobota i niedziela 12-16: wystawa akwarel Elżbiety Wiśniewskiej z Torunia.

Muzeum im. S. Wyszyńskiego w Zuzeli — udostępnione na zapotrzebowanie zwiedzających.

Hol kina Millenium w Łomży: poplenerowa wystawa prac członków Pracowni Plastycznej MDK-DST w Łomży, powstałych podczas tegorocznych wakacji w Drozdowie.

(nom)

SUWAŁKI

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuski 45, 10-17. Wystawa Ireneusza Mikołajczaka pt. „Impresje meksykańskie”. Ekspozowane rysunki i grafiki przedstawiają ludzi i krajobrazy Meksyku. I. Mikołajczak jest absolwentem warszawskiej ASP. Z kraju wyemigrował w 1979 r. Obecnie jest wykładowcą na Wydziale Sztuk Pięknych w Uniwersytecie w Veracruz. Swoje prace wystawiał m.in. w Japonii i w Polsce. BWA zaprasza także na wystawę kompozycji przestrzennych „Eko-Art”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, w piątek 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17, wystawy: malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniatury Jerzego Siemaszki. Ekspozycja pt. „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawa „Judaica”.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 — wystawa prac z wojewódzkiego przeglądu plastyki dziecięcej.

Mini Galeria STA, ul. Kościuski 76 — wystawa rysunku i grafiki Zbigniewa Bąka z Lublina.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, wystawa malarstwa batalistycznego — 10-14.

WEGÓRZEW

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 7, piątek — 8-18, sobota i niedziela 10-15. Wystawa stała — kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur. Wystawa czasowa — prace słuchaczy kursu ceramicznego. 3 grudnia godz. 17 — Studium Wiedzy o Regionie. Temat prelekcji Mieczysława Ratasiewicza „Prapoczątki. Park jurajski koło Węgorzewa” oraz „Skarby naszego krajoznawcy”.

● REGION

—stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brąskiej 170: w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-18.00

—stacja benzynowa w Jezewie Starym — czynna całą dobę (przerwa między 5.30 a 6.00)

—stacja benzynowa w Hajnówce przy ul. Sportowej: w sobotę 7.00-20.00 i w niedzielę 8.00-17.00

—stacja benzynowa w Monikach przy ul. Elckiej 30: w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-15.00

—stacja benzynowa w Siemiatyczach przy ul. Bielskiej: czynna w sobotę 7.00-19.00, w niedzielę 7.00-18.00.

—stacja benzynowa w Sokółce przy Szosie do Białegostoku — czynna całą dobę.

(RAF)

● IMIENINY

Piątek — Franciszka, Ksawerego, Kasjana
Sobota — Barbary, Barbarda, Berny, Krystiana, Jana
Niedziela — Sabiny, Saby, Kryspiny, Krystyny, Wilny

● NOTOWANIA REGIONALNE USD

DATA	25 listopada czwartek	26 listopada piątek	29 listopada poniedziałek	30 listopada wtorek	1 grudnia środa
białostockie	20 450 20 550	20 450 20 550	20 500 20 550	20 500 20 560	20 500 20 570
łomżyńskie	20 550 20 600	20 550 20 600	20 550 20 600	20 550 20 600	20 550 20 600
suwalskie	20 500 20 700	20 500 20 750	20 500 20 750	20 520 20 750	20 520 20 750
NBP	20 427 21 261	20 484 21 320	20 530 21 368	20 562 21 402	20 540 21 378

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury — wystawa prac dziecięcych pt. „Plac zabaw naszych marzeń”.

OLECKO

W Galerii Oleckiego Centrum Kultury wystawa fotografii pt. „Ziemia Suwalska”. Główne jej wątki to zabytki kultury i pejzażu.

PISZ

Ośrodek Kultury. Wystawa dziecięcych prac plastycznych pt. „Pisz — moje miasto”.

Muzeum Ziemi Piskiej, sobota, niedziela 9-15, piątek 9-16. Stała ekspozycja muzealna „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

AUGUSTÓW

Miejski Dom Kultury, ul. Zygmunta Augusta 9 wystawa fotograficzna Tomasza Michałowskiego „Od ziemi do nieba”, 8-20. Wystawa twórczości artystów amatorów 8-20, malarstwo olejne, akwarele, grafiki, gobeliny, rzeźba, 3 grudnia godz. 18 — spotkania z muzyką.

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — ekspozycja etnograficzna (stroje ludowe, narzędzia rolnicze i rybackie, wyposażenie chat, warsztaty tkackie) 9-15.

Dział Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A — ekspozycja można obejrzeć po uprzednim zgłoszeniu pod numerem 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

ELK

Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 47: wystawa ekslibrisów augustowskiego grafika Juliusza Batury. Wystawa pamiątek Towarzystwa Miłośników Elku, obchodzącego 15-lecie istnienia. (m)

● Relaks na sportowo

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet Włókniarz Białystok spotka się z Glinikiem Gorlic. Początek meczu w hali przy. ul. Antoniurowskiej w sobotę o godz. 16.

W sobotę i niedzielę w Suwałkach o godz. 10 w hali OSiR odbędzie się ostatni turniej I ligi badmintonu. Startują SKB Suwałki i inne zespoły ekstraklasy.

W II lidze tenisa stołowego zagrają: w Łomży sala SP 1 ul. Rejtana 9 początek godz. 11. SKTS Łomża — AZS Olsztyn (mężczyźni), SKTS Hermes — Gryźliny Olsztyn.

W sobotę o godz. 12 w sali SP 7 w Giżycku odbędzie się Ogólnopolski turniej juniorów w zapasach.

(mag)

● POGODA NA WEEKEND

W okresie weekendu znajdziemy się wreszcie pod wpływem odmiennych, ciepłych mas powietrza napływających z Atlantyku. Temperatura może wzrosnąć nawet do dodatniej. Ociepleniu towarzyszyć będą opady śniegu z deszczem i deszczu oraz silne wiatry południowo — zachodnie i zachodnie.

Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie, Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie. W zbiorze ludowych mądrości to bardzo popularne przysłowia ma też swoje zaprzeczenie: Niechaj każdy pamięta: jaka Barbara, takie święta.

Spodziewać się więc możemy świąt mroźnych lub mokrych. Ponieważ jednak śniegu na polach niewiele, czy mamy szansę na Białe Boże Narodzenie?

(ota)

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
8
DZIECIOM

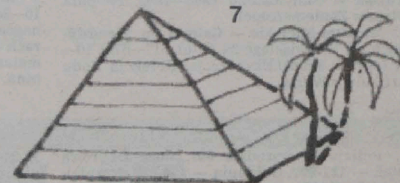
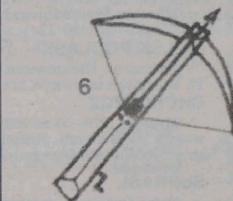
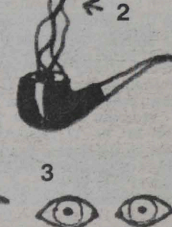
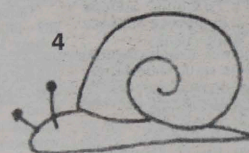
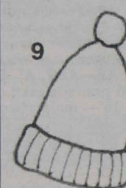
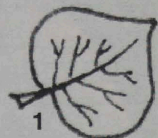
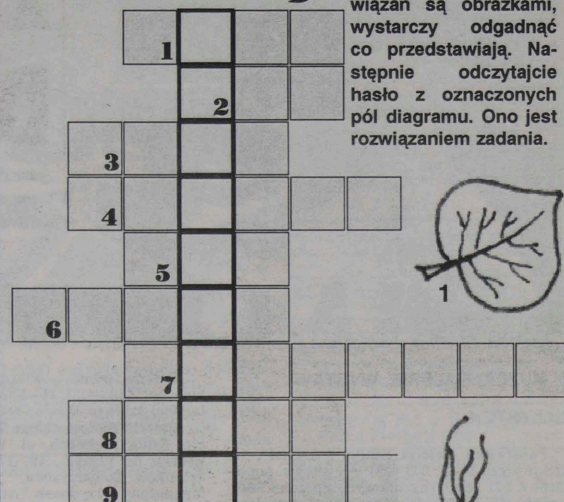
Dzisiaj znowu cztery zadania. Jeśli rozwiązanie przynajmniej trzy z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczyć do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW KLOCKÓW „LEGO” I CZTERECH FAJNYCH KSIĄŻEK, które funduje Wam KSIĘGARNIA „AKCENT” mieszcząca się przy ulicy Rynek Kościuszki 17 – najlepsza w Białymstoku. Zachęcam Was do wymyślania własnych zadań, najciekawsze na pewno pojawią się w naszym kąciaku. Życzę powodzenia!

Nagrody za prawidłowo rozwiązane zadania z numeru 6 otrzymają: WIĘKSZY ZESTAW KLOCKÓW „LEGO” - MARCIN JÓZIAK z miejscowości Buniaki, dwa MAŁE ZESTAWY KLOCKÓW „LEGO” - ANIA OLCHÓWKA z Giżycka i JACEK MARUSA z Elku, KSIĄŻKI - MAGDA I MICHAŁ JANKOWSCY z Bielska Podlaskiego, EWA BIRYCKA z Białegostoku, DANIEL KUSZCZUK z Hajnówki, EDYTA TYBOROWSKA z Szacił i RAFAŁ GNIAZDOWSKI z Rucianego Nidy.

Gratuluję. Kochani, przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku, które nie mogły odebrać nagród wyślemy je pocztą. MAREK

LOGOGRYF obrazkowy

Wpiszcie do diagramu rozwiązania. Tym razem znaczenia rozwiązań są obrazkami, wystarczy odgadnąć co przedstawiają. Następnie odczytajcie hasło z oznaczonych pól diagramu. Ono jest rozwiązaniem zadania.



Eliminatka

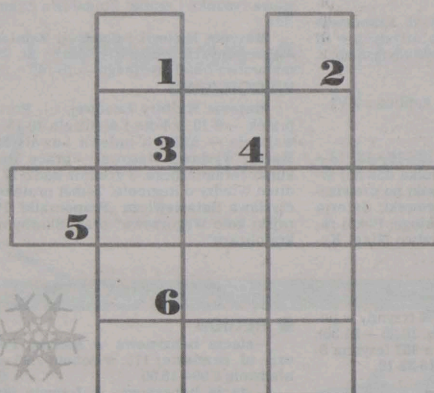
1	2	3	4	5
▽	▽	▽	▽	▽
C	L	Z	R	E
K	K	S	A	R
A	A	M	Y	Y
N	A	O	C	O
W	T	Z	B	E
R	W	W	O	K
N	O	E	A	G
A	I	A	L	E

W rzędach pionowych diagramu wykreśli litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z liter pozostałych utwórz hasło, które będzie rozwiązaniem. Hasło odczytaj poziomo.

1. Np. Jacobs albo Tchibo. 2. Słoneczna pora roku. 3. Drapieżny ptak nocny, symbol mądrości. 4. Szczupak, dorsz, karp, ale nie delfin. 5. Dwanaście miesięcy.

LEGO

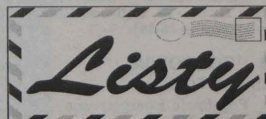
KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3. Podobna do pszczoły. 5. Na spódnice Szkota. 6. Imię żeńskie. PIONOWO: 1. Duży koralik. 2. Gdy kapie z nosa. 4. Tam rosną drzewa owocowe.

ŚCIĄGAWKA

OPOS – drapieżnik wielkości naszego kota prowadzący naderwny tryb życia; nazywany jest dydelfem lub szczurem workowatym; ceniony ze względu na puszyste futro; żyje w Ameryce Północnej i Środkowej.



Dziękuję za kolejne pozdrowienia. Muszę Wam powiedzieć, że do okienka „Teraz ja...” ustawiła się duża kolejka... Przysłaście już kilkadziesiąt swoich zadań, a to znaczy, że aby zadebiutować na naszej stronie trzeba najpierw uzbroić się w cierpliwość.

Dziękuję za pozdrowienia od Artura. Twoje pytanie trochę mnie zaskoczyło. Żeby zostać policjantem trzeba skończyć odpowiednią szkołę. Taka szkoła, o ile wiem, jest w Szczytnie, a Szczytno leży niedaleko Olsztyna.

Życzę powodzenia. Do zobaczenia w poniedziałek – pamiętajcie! – przygotowaliśmy dla Was specjalną dodatkową kolumnę mikołajkową.

Marek

Teraz ja...

1	2	3	4
2			
3			
4			



Nazywam się Joasia Łoś, niedawno skończyłam 7 lat. Mieszkam w Białymstoku. Lubię rozwiązywać różne krzyżówki. Proponuję wam swój kwadrat magiczny.

1. Duży budynek mieszkalny, pełno ich w mieście. 2. Szkoła powiększająca. 3. Drapieżny ssak naderwny z rodziny dydelfów żyjący w Ameryce. 4. Może być biletowa lub pancerna.

UWAGA!!! Mikołajkowa niespodzianka!!!

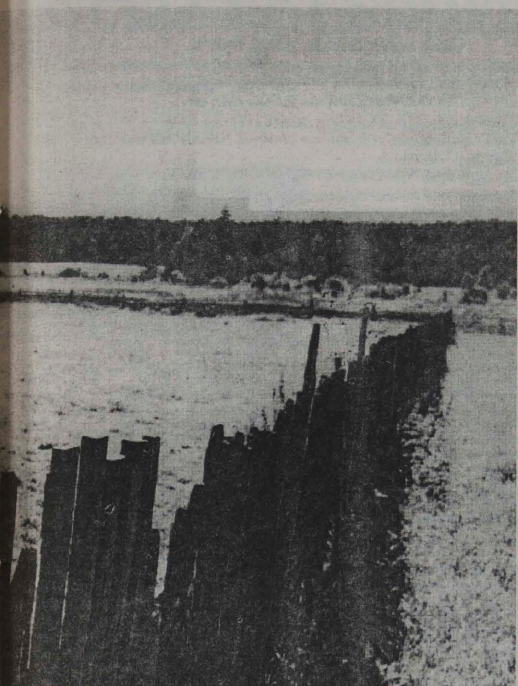
W PONIEDZIAŁEK ZNOW SIĘ SPOTKAMY W NASZYM KĄCIKU. CZEKA NA WAS CAŁA STRONA ZAGADEK, A NAGRODY - 10 ZABAWEK: LALKI BARBIE, TRANSFORMERSY, MASKOTKI - FUNDUJE WAM NAJWIĘKSZA W REGIONIE HURTOWNIA ZABAWEK I ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH.



S.C. DaLen IMPORT - EXPORT
15-399 Białystok, ul. Handlowa 7
tel/fax 260-13, tel. 236-71 do 79 w. 253

W DaLenie MOŻNA KUPOWAĆ TYLKO HURTEM, ALE W DNIACH OD 4 DO 24 GRUDNIA W BUDYNKU NOT-u PRZY UL. SKŁODOWSKIEJ BĘDZIE KIERMASZ ZABAWEK I TAM KAŻDY BĘDZIE MOGŁ COŚ KUPIĆ.

yzmowi władzy.



FOT. MICHAŁ KOŚC

trzejordne. Chodzi głównie przed dominacją miasta nad a, co było w czasach tak zwanych rządów robotniczo-chłopskich, czy chłopsko-robotniczych. Przynajmniej, że tamten so- zymał się tylko dzięki za- dzymowi władzy. Teraz zamor- nu nie ma, więc przedz czy niej wszystko pierdyknie. No, a żeby Pawlak całosc wziął w i przycisnął.

Przyciskania ojcu się zachcie- burza się Stasiek. — Mało kiedyś ciśli?

yskusje przerywa czas. oja patrzy na ścienny zegar z a kukulką i krzyczy: — O, kur- uż pół do ósmiej. Stasiek, wlan- telewizor, dziennik nam umk-

amojdowie oglądają wiado- ci w milczeniu, a pani Zofia et lekko przysypia. Po progno- pogody gospodarz kwituje d krótko: — O wsi znowu ani a, jakby wioski w Polsce wcale było.

siódmej rano pobudka. Po daniu mamy jechać z mlekiem lewni, bo akurat na Zamoję ada kolejka mlecznej zwózki.

— Wstawac! — gospodarz woła progu, po lekkim uchyleniu i. — Ja już na nogach od godzi- atem chłop śpi, a jemu rośnie. d długo spać nie może, bo musi ykować, a polityka wymaga du- zachodu — żartuje.

my spieszenie i bez większego k. Wódki nie było za dużo, akaś siarowata była. Najpew- z kanistra.

Kanistrówka to nowy gatunek gorzality, przywożony z zagranicy w opakowaniach, w jakich na ogół przetrzymuje się benzyna. Rozlewa się ją na miejscu i wtedy kosztuje prawie dwa razy taniej niż w oficjalnym zakupie. Okropne świnstwo, ale trzeba powiedzieć, że to dzięki niej właśnie bimber na tych terenach praktycznie zagi- nął. Raz w roku można spróbować, nie częściej, bo watroba wypły- nie.

Ładujemy się na przyczepie i w drodze. Ciągnik prowadzi Stasiek, my zbieramy bańki ustawione wprost na ulicy. Przed jedną z cha- lup baniek nie ma, za to jakiś dziw- nie wzmógł ruch na podwórzu.

Zamojda odchodzi na chwilę, z kimś rozmawia, po czym wraca z zafrasowaną miną: — Krowa się w oborze powiesiła, na łańcuchu. Była przywiązana do żłobu, łańcuch trochę za krótki, wpakowała róg w kółko, zaciągnęła i pierdziała, jak to mówią.

W zlewni już wiedzą o wypad- ku, ale Zamojda wnosząc bańki nie może sobie odmówić złośliwego komentarza: — Bydlak nie ma rozumu, ale wcale nie taki głupi. Wolał się powiesić, niż wam dawać mleko za taki pieniąż.

— A co to, moja wina? — zlew- niarka nie kupuje dowcipu. — Ja tylko mały trybik w tej maszynie.

Wiadomość z ostatniej chwili: Grzegorz C. za krowę wagi około 300 kilo, dostał w prywatnym bacutulu równe 200 tysięcy złotych. Mięso się nie wykrowało.

ZMĘCZONY DON KICHOT

Jako radny zastąpił z bulwersujących wystąpień, do szwskiej pasji doprowadzających miejscowe władze. Z uporem godnym lepszej sprawy tropił „czerwoną” i „zieloną” nomenklaturę. Wysłał listy otwarte, udzielał kontrowersyjnych wywiadów, doradzał strajkującym pracownikom Ciepłowni Osiedlowej w Orzyszu. Trafiał na czołówki gazet, gdy z żoną i córką podjął głodówkę protestacyjną w Cementowni Warszawa. — Wystarczy. Nie będę dłużej Don Kichotem. Czas pomyśleć o sobie, o rodzinie — mówi Jerzy Sosnowski.

Straszny Dwór

Posiadłość Kullaka Ublicka, po- łożona paręnaście kilometrów od Orzysza, poszła w ruinę w 1945 r., kiedy niepokonana Armia Czer- wona zastosowała w Prusach Wschodnich taktykę „spalonej ziemi”. W stercie gruzów zamienił się dworek wybudowany na początku wieku, nie lepiej wyglądało jego otoczenie. Zwycięcy i ich następ- cy nie oszczędzili nawet ewange- lickiego cmentarza. Ocalała jedy- nie nazwa wsi, która do dziś nazy- wa się Ublikiem.

W połowie lat sześćdziesiątych zdewastowany dworek kupiło przedsiębiorstwo „Polcement” z Sosnowca. Po remoncie powstał ośrodek czasowy „Straszny Dwór”. W 1987 r. w Ubliku pojawił się Sosnowski.

— Byłem podłesniczym w publi- skich Piankach. Trochę przypadko- wo — opowiada — dowiedziałem się, że cementownia poszukuje kie- rownika ośrodka. Zainteresowała mnie ta propozycja. Postawiłem ty- lko jeden warunek, że dadzą mi mie- szkanie.

Formalności załatwiono od ręki. Sosnowski jako kierownik, jego zo- na — jako zastępca, podpisali umow- o pracę i z dwójką dzieci zamie- szkali w „Strasznym Dworze”.

Miejsce pięć lat. W grudniu 1992 roku Marek Laskowski, dyrektor Cementowni Warszawa, która od- dziedziczyła ośrodek po „Polce- mencie” w opinii służbowej o Sos- nowskim napisze: „Wykazuje się dużym doświadczeniem (...). Z po- wierzonych obowiązków wywiązu- je się należyście (...), dał się poznać jako pracownik o wysokiej inwe- ncji, zdolnościach, umiejętno- ściach organizatorskich oraz du- żej konsekwencji w działaniu”.

— Az wstyd cytować taką laurkę. Najśmieszniejsze, że pół roku później wręczono mi dyscyplinarkę — pointuje Sosnowski.

Pierwsze ostrzeżenie

Radę Miejską w Orzyszu, zda- niem Sosnowskiego, opanowali lu- dzie powiązani starymi układami. W nosie mieli wyborców, dbali głównie o swoje interesy.

— Wystartowałem w wyborach jako niezależny i taki chciałem pozostać. Wkrótce wiele osób uzna- ło mnie za wroga numer jeden. Zasta- nawiali się, z której strony ugryźć, szukali sposobu. Lekceważyłem te ich przyniarki. Nie podlegałem burmistrzowi, byłem zatrudniony w Cementowni Warszawa i myślałem, że mają za krótkie ręce, żeby cokol- wiek wskórać — Sosnowski dzisiaj przyznaje się do błędu.

Pokazuje kserokopie dwóch pism. W pierwszym przewodniczą- ca Rady Miejskiej, Danuta Liwoch, informuje dyrektora Cementowni, że Sosnowski zamiast zajmować się ośrodkiem w Ubliku, „dokonuje in- spekcji bądź kontroli w innych za- kładach pracy”, przeszkadza urzę- dnikom, w dodatku „oskarża i szka- luje członków rady wraz z burmi- strzem”. Podobny memoriał 6 kwietnia ub. r. wysłał burmistrz Adam Koronkiewicz, ostrzegając, że Sosnowski nieuchronnie dopro- wadzi do bankructwa „Strasznego Dworu”, co zaszkodzi finansom Ce- mentowni i wpłynie na „egzystencję gminy” (pisownia oryginału).

Obu donosów Sosnowski nie wziął do serca.

— Dyrektor ze swoją świętą przy- jechał do Orzysza. Rozmawiał z bur- mistrzem, ale powiedział mi, że nie ma się czym przejmować. Uznałem sprawę za nieaktualną.

Czas rewanzu

— Największym nieszczęściem dla całej gminy jest radny Sosno- wski — usłyszałem w jesieni ub.r. od orzyskiego notabla, który swoją myśl rozwinął przy pomocy słów powszechnie uważanych za nie- cenzuralne.

W tym czasie Sosnowski na wszelkie sposoby próbował upub- licznic swój list otwarty do pre- mier Hanny Suchockiej, oskarża- jący władze Orzysza o prywatę, nieudolność, malwersacje. Wśród zaatakowanych znaleźli się m.in. burmistrz, przewodnicząca rady, a także Andrzej Śmietanko, ówczes- ny wiceprezes Agencji Rynku Rol- nego, przysły minister rolnictwa.

— Napisałem tylko prawdę. Przed sądem wytłumaczę się z każdego sło- wa — zapewniał Sosnowski.

Adresatka zignorowała list, nikt też nie pobił do sądu. Ude- rzenie przyszło z innej strony. Ce- mentownia postanowiła wydzie- rżawić ośrodek w Ubliku. Sosno- wski stanął do przetargu i, jak twierdzi, przedstawił korzystniej- szą ofertę. Wbrew jednak wcześ- niejszym obietnicom przegrał z firmą „Droga”.

Dalsze wypadki potoczyły się szybko.

— To było piątego maja. Rano dowiedziałem się o śmierci młode- go brata. Musiałem jechać do Nidzicy w woj. olsztyńskim i po- załatwiać formalności. Wsiadałem do samochodu, gdy zjawiła się komisja inwentaryzacyjna ośrodka. Tłuma- czyłem, że tragedia rodzinna, prosi- em, żeby poczekała na mój powrót. Wyjechałem, a oni wlamali się do jednego z obiektów, urządzili liba- cję. Zawiadomiłem policję, to tłumaczyli, że jestem pracownikiem i nie mam nie do gadania — opowia- da Sosnowski.

Jedynym efektem jego prote- stów była wypisana pięć dni później dyscyplinarka. Uniewa- żnił ją Sąd Pracy. Zwolnienie Sos- nowskiego wymagało zgody Rady Miejskiej i Zarządu Regionu „Po- jezierze” NSZZ „Solidarność” (jest przewodniczącym Międzyza- kładowej Komisji Koordynacyjnej w Orzyszu).

Trwała kampania wyborcza do parlamentu. Jerzy Sosnowski wy- startował z listy „Solidarności”. Zdobył niespełna 700 głosów. Przegrał.

W październiku br. kolejny strajk podjęła załoga Ciepłowni Osiedlowej w Orzyszu. Sosnowski od rana do nocy przesiadywał w kotłowni. Burmistrz wniósł do pro- kuratury o ukaranie organizatorów, jego zdaniem nielegalnego, strajku. Postępowanie w tej sprawie trwa.

Pod koniec października kolej- na, wysłana z Warszawy, komisja wręczyła Sosnowskiemu wypowie- dzenie z pracy. Tym razem w nor- malnym trybie i za zgodą Rady Miejskiej. Wbito gwóźdź do trumny.

Głodówka

We wtorek, 23 listopada, wczes- nym rankiem Jerzy Sosnowski po- jawił się w biurze Cementowni Warszawa. Towarzyszyła mu żona Danuta, córka Anna i syn Kamil.

— Ze mną pan Sosnowski nie rozmawiał. Zostawił jedynie w se-

Ireneusz
Sewastianowicz

ekretariacie pismo ze swoimi za- daniami i zapowiedzią głodówki — mówi Leon Strzelec, dyrektor Ce- mentowni.

— Na rozmowy czasu było aż nadto. Nic z tego nie wynikało. Dla- tego zdecydowałem się na głodówkę. Usiedliśmy w gabinecie zastępcy. On nie protestował. Chyba dyrektor naczelny przysłał straż przemysłową. Grozili, że usuną nas siłą. Wtedy do głodówki przylączyła się żona i cór- ka. Syn też chciał, ale jakoś mu wyperswadowaliśmy. Nie wiadomo było, ile czasu potrwa protest i jak się zakończy. Przynajmniej jedna osoba musiała funkcjonować nor- malnie — swoją wersję zdarzeń przedstawia Sosnowski.

— Musimy poczekać do jutra. Niech rozstrzygnie załoga — powie- dźiał mi we wtorek dyrektor Strze- lec.

Sosnowski domagał się unie- ważnienia przetargu na ośrodek w Ubliku, żądał przywrócenia do pracy i wypłacenia zaległych na- leżności.

Ośrodek należało wydzierżawić — stwierdziła we środę większość pracowników Cementowni.

— Należało, ale komu? Firmsie „Droga”, czy mnie? O to już nie pyta- no. Całe zebranie odbywało się we- dług scenariusza przygotowanego przez dyrektora — uważa Sosnowski.

— Odmówiono mi prawa głosu.

W trakcie głodówki próbował

dzwonić do klubu parlamentar- nego KPN.

— Kogoś wysłemy — obiecali. Nie pojawił się nikt. Zdesperowa- ny („Z komunistami mi nie po dro- dze”) zatelefonował do kancelarii marszałka Sejmu Józefa Olekskiego. Szybcieli mógł się spodziewać, przyjechało dwóch posłów SLD, sprowadzono kompetentnego pra- wnika. Zjawili się dziennikarze.

— Pan Sosnowski jest zajęty. Właśnie przyjmuje posłów. Teraz udziela wywiadów — przez całą godzinę niezmienne odpowiadała se- kretarka dyrektora Cementowni.

Ugodę zawarto ok. godz. 22.00.

Dyrekcja obiecała, że wypowie- dzenie Sosnowskiego z pracy zacin- nie „bić” dopiero od 1 stycznia przyszłego roku. Na korzystnych zasadach będzie on mógł wydzie- rżawić pomieszczenie gospodarcze w Ubliku i wykorzystywać je do prowadzenia działalności gospodarc- zej. Poza tym zapewni się odpo- wiednią temperaturę w mieszka- niu, wcześniej systematycznie nie dozrywanym przez aktualnego dyrektora „Strasznego Dworu”.

Niedziela, cztery dni później. U Sosnowskich temperatura z trudem przekracza jedenaście stopni Celsjusza.

Dyrekcja Cementowni ziałała porozumieniem. Jutro jadę do Warsza- wy. Nie wykluczam możliwości wznowienia protestu — na rozgře- wkę Sosnowski zaciąga się papie- rosem. Pokazuje gotowe już pismo adresowane do dyrektora Strzelca.

— Był pan Sosnowski, ale wy- szedł. Tym razem nie ogłosił gło- dówki — ironicznie komentuje w poniedziałek pracownica Cemen- towni. Telefon w Ubliku nie odpo- wiada.

— Pomagałem innym, mnie nikt nie pomógł. Wystarczy. Kończę z działalnością społeczną — zadekla- rował się Sosnowski w wychłodzo- nym mieszkaniu. Nawet pogoda — na dworze kilkunastostopniowy mróz — nie sprzyja współczesnym Don Kichotom.

IMPORTER
DEKORA
WYKŁADZINY
USA
100
WYSTAW
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128, K561

10% zniżki

na naprawy ciągników
i maszyn rolniczych
w okresie zimowym

POM-SERWIS
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Białowieska 113D, tel. 32-66, 32-67
K 00566

KUPIĘ

KUPIĘ Liaza, Warszawa, 46-19-85.
K 00096

CIĄGNIK C-360-3P, tel. 611-202.
G 02762

KUPIĘ stary murewany dom w Łomży (także do remontu). Tel. 160-903 (dzwonić w niedzielę wieczorem).
G 02790

SOSNIE tartaczna duża ilość, 183-110.
G 02847

MIENIE przesiedlenia. Sokółka 44/62 po 16.
G 02865

AUDI 100 (1987) diesel, 431-027.
G 02881

usługi

DRZWI antywłamaniowe, pokojowe - sprzedaż - montaż. Augustów, 21-16.
G 187

UKŁADANIE glazury i terakoty, tapetowanie. Suwałki tel. 35-79.
G 02536

TELENAPRAWA taniej, 511-802.
G 02614

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613.
G 02775

DEZYNSEKCJA. 214-82, 258-12.
G 02777

TELENAPRAWA, 331-780, TURCZEWSKI.
G 02750

ŻALUZJE poziome, pionowe. Montaż - naprawa. Skobiej, 325-768.
G 02480

ŻALUZJE, drzwi harmonijkowe. 51-28-51.
G 02739

STOLARSKIE, 51-90-78.
G 02655

DRZWI harmonijkowe drewno ornament, żaluzje poziome, pionowe, tapiczerka, zabezpieczanie, uszczelnianie drzwi. 325-058 ROZENFELD.
G 02732

ALARMY, autoalarmy, znakowanie. "KOMBIT", 436-095.
G 01970

DOMOWE systemy alarmowe. 513-453.
G 02547

AUTOALARMY na każdą kieszeń - dwuletnia gwarancja - znakowanie pojazdów - radiomontaż. Lipowa 28A, 513-453.
G 02548

ŻWIR, 514-284.
G 02895

PIECZĄTKI, Suraska 1.
G 02694

DZWIĘGIEM 45-tonowym, 753-293.
G 02410

KRYCIE dachów, malowanie, tapetowanie, układanie glazury, tel. 762-242.
G 02580

HURTOWNIE RYB
GRAJEWO, ul. Ełcka 98 tel./fax 37-03 BIAŁYSTOK, ul. Handlowa 5 tel. 224-66 w. 278
MIĘSO DROGIE !!!
RYBA TANIA I ZDROWA !!!
KUPUJCIE U NAS ! G 2890
UDKA Z KURCZĄT - 33.000 zł/kg

Lazienki
Gresy
Atrakcyjne upusty dla inwestorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128.
IMPORTER
DEKORA

ARCHITEKCI, 271-68.
G 01995

OBREBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowa - detaliczna wykładzin. Długość wymiary. Atesty. "LAMA" Suwałki, Kościuski 110, tel. 25-34 Grajewo, Wojska Polskiego 53.
G 02531

INSTALATORSTWO elektryczne, budowa linii i stacji elektroenergetycznej tel. 762-242.
G 02581

NAJTAŃSZE piece c.o., 632-088.
G 02660

AUTOMATYCZNE pralki - naprawa, 522-740.
G 02904

WYKONUJEMY ekonomiczne tanie piece c.o., 632-873.
G 02931

ŁODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne - naprawa. 610-741.
G 02933

samochody

AUTOWYPOŻYCZALNIA Advokatus, 331-366.
G 02036

SPRZEDAŻ używanych samochodów ciężarowych - 30 pojazdów. Specjalizacja - LIAZ. LEASING - wpłaty stanowią koszty firmy. GLOB TRUCK - Łopuszańska 36, Warszawa, tel. 46-63-13.
K 00449

SEAT TOLEDO i IBIZA -samochody grupy Volkswagena w atrakcyjnych cenach kontyngentu 1994 oferuje autoryzowany dealer AUTO - M.A.K. Informacje i zapisy - Białystok, Mieszka 114, tel. 32-32-23.
G 02471

BOSCH - benzynowy wtrysk paliwa, nowoczesne układy zapłonowe. Autoryzowany Autoelektroservis, Białystok, Bogusławskiego 40, tel. 75-44-00, mgr inż. K. Młynarczyk.
G 02472

POLONEZY Caro, atrakcyjne raty, Botaniczna, 511-262.
G 02501

AUTO - KOMIS, RATY - zamiany, Botaniczna, 511-262.
G 02502

SPRZEDAŻ: Nissan fabrycznie nowy i Mitsubishi używany. Zambrów, 71-20-41.
G 02644

AUTOHANDEL FUTURA: samochody używane na raty, ubezpieczenia WARTA, autoalarmy, blokady DAN-LOCK, MARWAŁ. Wysokiego 20, 75-10-15.
G 02684

TANIO sprzedam ŻUKA (1983) izotermę, tel. Brańsk 23 po 19.
G 02688

TANIO sprzedam STARA 28, tel. Brańsk 23 po 19.
G 02689

SPRZEDAŻ ROBURA (1983), tel. Brańsk 23 po 19.
G 02690

FIAT 125p /84/, tel. 189-018 Łomża.
G 02691

AUTOKOMIS "TRAFIC-2" samochody za gotówkę i na raty. KU-PNO -sprzedaż -zamiana, 513-194.
G 02725

PRZEDPŁATE 126p sprzedam. Augustów, tel. 28-76 godz. 8-15, tel. 31-78 godz. 16-20.
G 02744

KUPIĘ przedpłatę. Łomża, 183-299.
G 02767

TANIO sprzedam Jelcza z naczepą. Grajewo, Pilsudskiego 41.
G 02768

WYJAZDY do Niemiec po samochodach. Mercedes 300TD Kombi (1989) szeroka lista -tanie, w Niemczech. Łomża 166-047.
G 02761

KUPIĘ przedpłatę. Łomża 166-047.
G 02762

ŁADA 2107 /1989 rok/. Żuk /1980 rok/. Łomża, tel. 16-53-70.
G 02794

VW Jetta diesel: 1,6 /1986/, Łomża, tel. 189-479.
G 02795

AUDI 100, 1986, po wypadku -sprzedam, tel. 614-587.
G 02807

SPRZEDAŻ AUDI 80 TD (1990), Rutki, tel. 99.
G 02814

SPRZEDAŻ: Opel Kadet 1,6i (1991, V), 15-25-72.
G 02822

SPRZEDAŻ Ford transit bus, 514-287.
G 02829

SPRZEDAŻ Audi 100 2,3E (1991), 25 tys. km. Zambrów, 71-32-95.
G 02837

SPRZEDAŻ 126p (1992), 329-304.
G 02841

SPRZEDAŻ oś przednią, wspomaganie, wał korbowy, pochwę tylną i inne części do Stara 200. Łupianka Stara 54, tel. 29-00.
G 02843

126p (1984) okazjnie sprzedam, zamiennie na Stara 600, Wartburga. Hornostaje 4, gm Mołki.
G 02850

SPRZEDAŻ Mercedes 190D (1989 rok). Łomża, 181-535.
G 02859

Zarząd Gminy Pozezdrze

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

niżej wymienionych nieruchomości:

1. Teren przeznaczony pod budowę kompleksu hotelowo-turystycznego, położony nad jeziorem Pozezdrze w Przerwankach, o pow. 22,24 ha.
Cena wywoławcza 3.500 mln zł.
2. Teren przeznaczony na urządzenie stacji wodnej z polem namiotowym, położony nad rzeką Sapiną w Pozezdrzu, o pow. 15,01 ha.
Cena wywoławcza 2.000 mln zł.
3. Teren przeznaczony pod budowę ośrodka rekreacyjnego z polem namiotowym i campingiem, położony w Nowym Harszu nad jeziorem Dargin, o pow. 11,46 ha.
Cena wywoławcza 3.000 mln zł.
4. Teren przeznaczony na urządzenie campingu z polem namiotowym, położony w Harszu Kolonii nad jeziorem Harsz, o pow. 3,6 ha.
Cena wywoławcza 500 mln zł.
5. Teren o pow. 3,29 ha przeznaczony na urządzenie campingu z polem namiotowym, położony w Harszu - Okoźnie nad jeziorem Harsz.
Cena wywoławcza 400 mln zł.
6. Teren przeznaczony pod budowę stacji paliw, położony w Pozezdrzu, o pow. 0,58 ha.
Cena wywoławcza 130 mln zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1993 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy Pozezdrze. Wadium na poz. 1-5 w wysokości 5 % ceny wywoławczej, a na poz. 6-10 % ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu na konto Urzędu Gminy Pozezdrze w BS Pozezdrze nr 979292-101-321. Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Pozezdrze, tel. Pozezdrze 6. Zastrzega się prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

K 00548

FUTRA-KURTKI

LISY, NORKI, KARAKUŁY, KOZICE

* W ciąglej sprzedaży ponad 100 futer
w różnych wzorach i rozmiarach

KOŻUCHY
ODZIEŻ SKÓRZANA

ZAPRASZAMY 10-17 w soboty 10-14

PANDA Centrum Handlowe Park Białystok ul. Św. Rocha 33 lokal 38 tel. 52-26-48

- Pługi 2-skbowe - 3,9 mln zł
- Pługi 3-skbowe - 4,9 mln zł
- Papi asfaltowa wierzchniego krycia - 7,5 tys. /m kw.
- Nawozy sztuczne ceny fabryczne
- Eternit 175 x 113 30.000 zł/ark.
- Sznurek do prasy 1600 mb. 85.000 zł
- Sznurek do snopowiązałek 2000 mb. 57.000 zł
- Silniki ciągnikowe C-360, C-330 po kapitalnym remoncie

POM-Serwis

17-100 Bielsk Podlaski, ul. Białowieska 113D
tel./fax 32-66, tel. 32-67

K 00564

SPRZEDAŻ: Ładę Samarę 1300 import Finlandia, rok prod. 1990. Tel. 160-219 Łomża.
G 02860

PRZEDPŁATE, ulgę celną kupię. Sokółka 44/62 po 16.
G 02864

SPRZEDAŻ pilnie POLONEZA 1,6 GLE /1993/ - gwarancja, Łomża, 188-932.
G 02870

FSO 1500 /1987 rok/. Tel. 188-729 Łomża.
G 02872

SPRZEDAŻ Ładę Samarę 5-drzwiową, 5-biegową (1989). Giżycko, tel. 42-41 w. 213.
G 02874

VW Passat combi /1990/. Łomża, Poznańska 7.
G 02876

SAMOCZODY: POLONEZ (najnowszy model), CINQUECENTO, FIAT UNO, TIPO, TEMpra, FIAT 126 p (bonifikata 4 miliony), w pełnym wyborze, za gotówkę i na raty kupisz w salonach POLMOZBYTU w Białymstoku, tel. 512-540, 754-550, Łomży tel. 16-49-48, Suwałkach - tel. 50-44, Giżycku - tel. 23-76.
K 00550

MERCEDESA 207 /1979/ sprzedam. Suwałki, tel. 62-744.
G 02868

SPRZEDAŻ chłodziń na Stara, sprawna technicznie. Olecko, tel. 47-57 po 17.
G 02899

126p /rocznik 1991/, mały przebieg. Łomża ul. Malinowa 7, tel. 16-26-43.
G 02912

SPRZEDAŻ Stara 200. Wiadomość: Dziesięciny 71.
G 02918

SPRZEDAŻ: Mercedes 123 /2400/ stan idealny, Peugeot 205 /1.9D/, rok produkcji 1986. Łomża ul. Wąska 27.
G 02920

SPRZEDAŻ Chavrolet Corsika 2,8 (1989), Mołki, 28-02.
G 02937

SPRZEDAŻ Volkswagena osobowo-towarowego lub zamienię na Roburę, Stara. 258-08.
G 02939

Dlaczego Jerry Hall wciąż jest supermodelką

— Dużo modelek traktuje tę pracę jako stanie i wyglądanie na głupia. Ale ja zawsze uważałam inaczej.



Jerry Hall, wysoka piękność z Teksasu, ma 37 lat, troje dzieci z Mickiem Jaggerem i jej kariera supermodelki powinna się była dawno zakończyć. Jednak Jerry ciągle jest na wielkich pokazach mody i zarabia masę pieniędzy występując w reklamach. Jej wspaniały wygląd i błyskotliwa kariera nie są dziełem przypadku. Oprócz pięknych rysów potrzebna jest jeszcze głowa na karku.

— Sama uczyłam się tego zawodu. Miałam wszystkie książki, jakie można było znaleźć o pięknych boginiach z Hollywood — Marlenie Dietrich, Joan Crawford i innych — i godzinami je studiowałam. Oglądałam pisma poświęcone modzie. Potem przed dużym lustrem naśladowałam pozy, dodawałam moje własne i codziennie „trenowałam” 30-50 póz. Podchodziłam do tego wszystkiego bardzo poważnie. Kiedy się sama „wyszkoliłam”, spakowałam torbę i pojechałam do Europy. Wielcy fotografowie, z którymi pracowałam, byli pod wrażeniem. Pamiętam, jak Richard Avedon powiedział mi się „udrapować” jak w obrazie namalowanym przez Delacroixa. Od razu wiedziałam, o co mu chodzi; oglądałam także książki z reprodukcjami dzieł sztuki.

Często pracuję z tymi samymi fotografami. Robienie zdjęć jest bardzo kosztownym interesem i kiedy modelka źle pozuje, z 36 zdjęć można użyć tylko 15, to wielkie marnotrawstwo. Moje zdjęcia są zawsze bezbłędne, dzięki temu nie traci się filmu. Nauczyłam się nie mrugać, kiedy tego nie chcę. Wpływałam się w świecie żarówki tak długo, aż moje oczy przyzwyczaiły się do tego. Umiem też bardzo lekko oddychać i moja klatka

piersiowa porusza się wtedy tylko nieznacznie.

Zawsze piję dużo wody, bo to dobrze wpływa na cerę. Uprawiam jogę, która zmniejsza stres, jest relaksująca i utrzymuje mnie w świetnej kondycji fizycznej.

Wiem, jak wyglądałam z punktu widzenia fotografa. Można powiedzieć, że to jakiś specjalny szósty zmysł, ale tak naprawdę, to wiąże się z ciężką pracą i długoletnim doświadczeniem. Trzeba rozumieć, o co chodzi fotografom. Ja w każdym razie nigdy nie przyczyniłam się do tego, aby robili mi złe zdjęcia. Po prostu — chcę zawsze wyglądać pięknie.

I w tym kryje się tajemnica Jerry Hall.

EWA GOODMAN

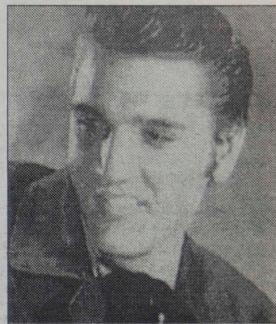


NAJBOGATSI ZMARLI

Pieniądz robi pieniądz, a wielka gwiazda jest nią i po śmierci. Marilyn Monroe, Elvis Presley czy John Lennon zostawili po sobie nie tylko majątek, ale i dorobek artystyczny, który ten majątek wciąż powiększa. Oto lista niezwykłych już artystów oraz ich rocznych dochodów:

Na pierwszym miejscu jest Elvis Presley z rocznym dochodem 15 milionów. Następnie Ian Flemming, autor powieści o superagencie Jamesie Bondzie — jego roczny dochód wynosi dzisiaj 7,5 miliona. Spuścizna po Johnie Lennonie przynosi 5 milionów dolarów rocznie. Czwarte miejsce zajmuje Jimi Hendrix — 4 miliony rocznie. Następnie angielski pisarz T.S. Eliot, którego roczny dochód wynosi 2,5 miliona dolarów. Amerykański aktor James Dean, który zginął w wypadku samochodowym, pozostawił dorobek przynoszący dzisiaj 1,2 miliona dolarów rocznie. Muzyk — Jim Morrison i aktorka Marilyn Monroe „zarabiają” po 1 milionie dolarów na rok. John Wayne — 0,7 miliona, a Abbot i Costello — 0,4 miliona dolarów rocznie.

na podst. KRONEN BUNT
IRENA AXMANN

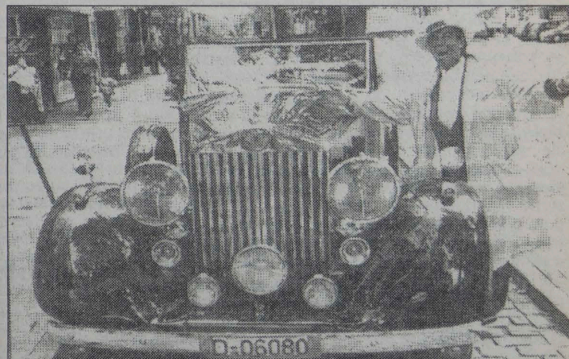


Rolls Marleny

Rolls-Royce Marleny Dietrich — „Phantom III”, rok produkcji 1938 — posłużył piosenkarzowi Cesare Colona jako sztyl i rekwiwit do jego spektakularnej rewii „Marlene” w Düsseldorfie.

Wkrótce potem samochód ten zostanie sprzedany. Wartość szacunkowa owego luksusowego cacka wynosi 250 tysięcy dolarów.

na podst. NEUE KRONEN ZEITUNG (I. A.)



80. URODZINY LANCASTERA

Zwykle wielkie gwiazdy Hollywood obchodzą swoje urodziny z wielką pompą. Jednak 80. rocznica urodzin amerykańskiego

aktora Burta Lancastera, który obchodził swój jubileusz 2 listopada, odbyła się w smutnym milczeniu. Od czasu, kiedy w listo-

padzie 1990 roku aktor doznał porażenia mózgu, odsunął się od czynnego życia. Burt chodzi tylko o lasce i wciąż nie może mówić, ale jego żona Susan rozumie na szczęście wszystko.

Największą radość sprawiają Burtowi odwiedziny starych przyjaciół: Kirka Douglasa, Franka Sinatry, czy Tony Curtis.

NEUE KRONEN ZEITUNG
tłum. I. A.



Córka Cher lubi dziewczęta

W Hollywood mówi się coraz częściej o tym, że Chastity Bono, 24-letnia córka rockowej i filmowej gwiazdy Cher oraz jej eksmęża Sonny Bono (Bono and Cher) ma skłonności lesbijskie. Od pięciu lat przyjaźni się z dziewczyną imieniem Chance (właściwie Heidi Schink). Chastity mówi: „Chance daje mi wszystko to, czego nie dała mi mama”.

Ostatnio obie dziewczyny nagrały płytę compactową zatytułowaną „Hang out your Poetry”.

KRONEN BUNT
tłum. I. A.

nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE, Pisz tel./fax 329-62.

K 00263

POMIESZCZENIE magazynowe do wynajęcia, 220-61.

G 02656

SPRZEDAM działki: budowlane, rzemieślnicze uzbrojone. Gdynia 5 km od morza. Tel. (0-58) 27-05-56, 27-06-63.

K 00536

SPRZEDAM dom w Mrągowie. Wiadomość: Mrągowo, tel. 41-63.

G 02667

DOM -sprzedam, Kolbego 16 (Piętro).

G 02682

DOM w szeregówce sprzedam. Suwałki, tel. 62-803.

G 02747

WYDZIERŻAWIE lub sprzedam budynek 2-kondygnacyjny (możliwość prowadzenia działalności i zamieszkania), 612-523.

G 02816

TANIO sprzedam stan surowy, Pionowa 10.

G 02817

SPRZEDAM dom jednorodzinny, wykonuję remonty kotłów żeliwnych, tel. 183-015.

G 02879

SPRZEDAM dom -Osiedle „Maria”, Łomża, 160-291.

G 02915

BLIŹNIAK lub połowę w stanie surowym w Augustowie sprzedam. Suwałki, 31-05.

G 02923

600 i 700 m kw. Kleosin. Oferty biuro ogłoszeń „2643”

G 02643

SPRZEDAM działkę rzemieślniczą. Tel. 160-201 Łomża.

G 02686

SPRZEDAM działkę pod zabudowę mieszkaniowo-handlową, 3 ary. Zambrów, tel. 71-41-49 po 16.

G 02887

SPRZEDAM budynek po warsztacie samochodowym o powierzchni 90 m kw. w Goldapi. Wiadomość: 15-14-59.

P 00704

SPRZEDAM 1000 m kw. uzbrojone, 754-198.

G 02849

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, Buczka 111.

G 02889

SPRZEDAM działkę budowlaną w centrum Łomży. Wiadomość: tel. 16-50-48 po godz. 18.

G 02917

SPRZEDAM działkę z domkiem drewnianym, 284 m kw. -Łomża, Sikorskiego 317.

G 02919

lokale



WYDZIERŻAWIE pawilon 3-kondygnacyjny po 60 m kw. (co. woda). Grajewo, 42-63.

G 02628

LOKAL 100 m kw., 518-781.

G 02977

M-3 z garażem sprzedam. Suwałki, tel. 57-78 po 16.

G 02894

stancja



UCZENNICOM, 514-467.

G 02665

CHŁOPCU, 437-383.

G 02730

324-226.

G 02773

CENTRUM, 24-936.

G 02833

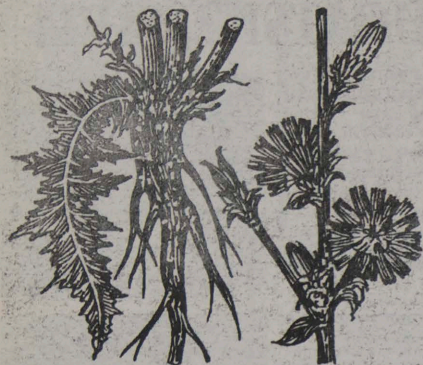
SAMODZIELNY pokój, 75-12-61.

G 02846

DZIEWCZĘTOM, 331-353.

G 02908

■ Dziwy świata roślin



ZEGAROWE ZIELE

CYKORIA PODRÓŻNIK nazwę zawdzięcza zapewne temu, że spotkać ją można wszędzie: na przydrożach, miedzach, śmietniskach, na zaniedbanych miejskich trawnikach i wysypiskach kamieni. Rozpoznać ją łatwo: wysokie, prawie bezlistne łodygi zawierają sok mleczny, na ich szczytach i w kątach górnych listków wyrastają niebiesko-fioletowe kłoszyczki złożone wyłącznie z kwiatów języczkowych. Zatkowo wykrojone liście tworzą przyziemną rozetę. Na Zachodzie cykorię sadzi się w zegarach kwiatowych, ponieważ jej kwiaty otwierają się i zamykają regularnie co 5 godzin.

Zapamiętaj: korzeń cykorii to namiastka kawy. Napój ten jest smaczniejszy, że przyspiesza przemianę materii i uzupełnia niedobory mikroelementów. Korzeń cykorii razem z zieleń polonicznika i skrzypu, oraz liśćmi brzozy i borówki — brusznicę tworzy mieszankę UROSAN. Stosuje się ją w stanach zapalnych i zakażeniach bakteryjnych dróg moczowych (od kłębuszków nerkowych po pęcherz moczowy). Przez długi okres powinna być przyjmowana w przewlekłych infekcjach pęcherza, gdy bakterie uodporniły się na powszechnie dostępne antybiotyki. Pomocniczo — w goście i trądziku (chodzi o oczyszczenie organizmu ze szkodliwych produktów przemiany materii). Działanie przeciwbakteryjne Urosanu występuje tylko w moczu o odczynie zasadowym, dlatego należy zbadać jego odczyn i ewentualnie zalkalizować, przyjmując doustnie Natrium bicarbonicum, lub Natrium citricum. W moczu o odczynie kwaśnym mieszanka zachowuje pozostałe właściwości.

Za tydzień o tym, jak pomyłka ogrodnika zapoczątkowała hodowlę nowego warzywa — cykorii sałatowej.

(Leng)

■ W poniedziałek złe branie

RYBITWY Z OŚCIENIAMI

W piśmiennictwie polskim, poczynając od Galla Anonima, znajdujemy dowody, że rozwijało się rybołówstwo. Było ono przedmiotem królewskich nadeń, gospodarstwa działali szlachty i możnych. Uprawiający je zwani byli niegdyś rybitwami.

Rozwojowi „rybaczenia” na ziemiach polskich sprzyjało istnienie zasobnych w ryby rzek i jezior.

Gall, zwany Anonimem, pisze, że kraj nasz miał powietrze zdrowe, rolę żyzną, lasy miodo — płynne a wody rybne.

Skarbnice wiadomości o polskich rzekach i jeziorach stanowią prace Długosza (XV w.). Z prac tych wynika, że istniały już „ustawy” regulujące sprawy odławiania ryb, że w okresie „nabierania ikry”, od kwietnia do czerwca, połowy w stawach i jeziorach są zakazane, jednak w rzekach wolnych zawsze poddany ulow na ryby był dozwolony nie wyłączając ości.

Mikołaj Rej tak widział rybaczenie: „Gdy pójdziesz się przejść, ano rybceki przed oczyma twemi skaczą — pierwsza rozkosz”.

O tym, że zajmowano się rybaczeniem w Poznaniu na Ostrowiu Tumskim w roku 1267 najstarszej w Polsce organizacja — Bractwa Rybitw.

Ze doceniano walory rekreacyjne połowu ryb za pomocą wedy, po łacinie zwanej itamis, pisze Jan Kochanowski:

„...Czasem wędą rybę bierzę;
A rozliczni ptacy wkoło
Ożywiają się wesolo.”

Obok wedy najstarszym narzędziem do indywidualnego połowu ryb „z ręki” była ość.

Ości rybackie są jednym z najbardziej na zagładę narażonym wytworom kultury ludowej. Jest to ginące ciekawe narzędzie rozmaitych rodzajów. Ości rybackie są szczególnie ważne dzięki swemu prymitywnemu charakterowi i dającym się ujawnić związkowi z prehistorią; ciekawe są też pod względem typologicznym, gdyż obok wyraźnego prymitywizmu, wykazują dużą zmienność form.

Staraniem pracowników Muzeum Etnografii w Wilnie, w latach 1933—39 zebrano z terenu trzech województw północno-wschodniej Polski (woj. wileńskie, nowogrodzkie i białostockie), ponad 400 żelaznych, wielozębnych ości do klucia ryb. Zbiór ów był eksponowany w Wilnie w czerwcu 1939 roku na ul. Zamkowej 11 i został „upamiętniony” w formie Notatki Tymczasowej. Narzędzie to, jako wyrób sztuki ludowej, zostało

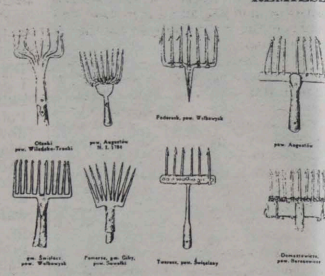
ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

3 - 9 grudnia '93						
Pt	So	N	Pn	W	S	C

Zdecydowane biory Spiradyczne biory
Chimeryczne biory

zakwalifikowane przez „władze” Polskiego Związku Wędkarskiego jako narzędzie kłusownicze. Ości przeszły do lamusa dzięki nowoczesnym agrometodom m.in. melioracji cieków i rzek. Przyroda nie znosi jednak próżni. Oście nie zostały zastąpione przenośnymi agregatami prądowców zmiennych do odłowu ryb.

REMIESZ



■ Ku gwiazdom

PAPIESKIE DZIEJE ŚWIATA

Nieporadne językowo tzw. przepowiednie Michalidy z Saby mogą uchodzić za czystą mistyfikację. Poprawiane i uzupełniane teksty tej „przepowiedni” wprowadzą na myśl porównanie z balladami diadawskimi, śpiewanymi niegdyś na odpustach i jarmarkach lub opowiadany w czasach pretelewizyjnych podczas długich jesiennych wieczorów przy lampie naftowej w kurnej chacie.

Inaczej rzecz się ma z prorocstwem świętego Malachiasza z 1139 roku. Inny był jego adresat — światły i możny, krytyczny a zarazem refleksyjny. Prorocstwo świętego Malachiasza o następcach papieży przyjmowane jest i interpretowane z dużą uwagą. Wiele razy było ono aktualizowane, a tłumaczone w kontekście aktualnych wydarzeń. Otóż ten światłobliwy mąż, kanonizowany w 40 lat po śmierci (1189 r.) nie tylko głuchym przywracał słuch, niewidomym wzrok, leczyl chorych i uzdrawiał cierpiących, ale także pozostawił po sobie prorocstwo o następcach św. Piotra, poczynając od

Celestyna II, który włożył Piotrową tiarę i pierścień Rybaka w 1143 r. do Piotra II, który ma być ostatnim sternikiem nawy Chrystusowej.

Według świętego Malachiasza, dzieje świata związane są z dziejami papiestwa. Twierdził on, że od roku 1143 do końca papieństwa (a więc i świata) panować będzie łącznie 112 papieży. W swej przepowiedni charakteryzuje on krótko w języku łacińskim poszczególnych papieży, obdarzając ich odpowiednio alegorycznymi przydomkami. Odnoszą się one do rodziny, miejsca przybycia, charakteru pontyfikatu lub przyszłych okoliczności, w których przyjdzie ojcom kościoła paść owieczki swoje.

Zadziwiające jest, że o ile papież Celestyn II scharakteryzowany został jako „Ex castro Tiberis”, co oznacza „z zamku nad Tybrem” (miejsce urodzenia), o czym mógł wiedzieć współcześnie mu żyjący biskup Malachiasz, to już określenie przydomków wielu innych przyszłych papieży budzi zdumienie swą

trafnością. Np. zasiadający na tronie Piotrowym papież Pius V (1565 r.) określony został jako „Angelus nemorosus”, tj. anioł leśny. Zwał się on poprzednio Bosco, co w języku włoskim oznacza las. Był to zdaniem współczesnych prawdziwy anioł, gdyż zagroził Turkom na 100 lat przed Sobieskim drogę do Europy. Natomiast Urban VIII (1623 r.) określony był jako „Lilium et rosa” czyli Lilia i róża, w rzeczywistości w herbie miał pszczoły, które szukają miodu w kwiatkach.

Urodzony 6 grudnia: lubi sport i ćwiczenia fizyczne; urodzony 7 grudnia: jest dowcipny i towarzyski; 8 grudnia: przedsiębiorczy i uczuciowy optymistą; 9 grudnia: lojalny wobec innych, prawy i wierny; 10 grudnia: jest ekscentryczny z dużą intuicją potęgującą się z wiekiem; 11 grudnia: natura skomplikowana, usposobienie artystyczne; 12 grudnia: utalentowany i zycielny.

MAJ

HOROSKOP EMOCJONALNY

(3 XII - 10 XII)

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Kolejne dni mogą być dość trudne, ale nie powinienes martwić się na zapas, to jeszcze nie pewnego. Kłopoty w pracy już są za Tobą. Twoja odporność i tym razem pomoże Ci szybko stanąć na nogi. Pojawi się konkretna propozycja zawodowa. W sobotę udane towarzyskie spotkanie, zauważysz, że znacznie pewniej poczujesz się w obecności Byka.

KOZIOROŻEC 22 XII - 20 I

Sporo satysfakcji i radości, mimo ogromnego zmęczenia. Wybrniesz z finansowych problemów i będziesz mógł pozwolić sobie na duże wydatki. Może postanowisz wprowadzić zmiany do swojego codziennego życia. Nie daj się wciągnąć w intrygi, które snuje Skorpion, sojuszników szukaj wśród Ryb. Jakies nieoczekiwane i całkiem przyjemne wydarzenie.

WODNIK 21 I - 20 II

Nie szataj pieniędzmi, co prawda dobra passa trwa, ale tak nie będzie zawsze. Nie wiadomo, czy spełnią się nadzieje na realizację zawodowych pomysłów, kontakty z Lwem są dość napięte. Robisz się coraz bardziej zmęczony, na szczęście dobra atmosfera w domu będzie sprzyjać odpoczynkowi.

RYBY 21 II - 20 III

Coś może stanąć na Twojej drodze i zrezygnujesz z proponowanej współpracy. Spróbuj temu zaradzić. Najprawdopodobniej zarobisz więcej, niż się spodziewasz. Sprawy, które sam pokomplikowałeś pomalutka zaczyna się rozwiązywać. Już wkrótce przynajmniej kilka dni wymarzonego spokoju.

BARAN 21 III - 20 IV

W tym tygodniu powinno nastąpić rozwiązanie istotnej dla

Ciebie sprawy. Nie martw się, nie będzie źle. Rozwój wydarzeń w pracy w pełni Cię usatysfakcjonuje, nie spodziewałeś się takich pomysłów i nowin. Spokojnie możesz planować wspólne wyjazdy z kimś spod znaku Strzelca. Powiększ więcej niż zwykle czasu na sprawy domowe.

BYK 21 IV - 21 V

Czekają Cię poważne rozmowy dotyczące przyszłości. Ktoś bliski będzie chciał znać odpowiedź na kilka dość istotnych pytań. Możliwa zmiana sytuacji finansowej i to na Twoją korzyść. Spore szanse na utrwalenie nowej, interesującej przyjaźni. Pewne sprawy staną w martwym punkcie.

BŁIŹNIĘTA 22 V - 21 VI

Nie będziesz tracił dobrego humoru, przędz Tobą całkiem udany tydzień. Nareszcie wyjaśnisz

nieporozumienia, rodzina przynosi Ci rację. W pracy różne nowości, które zadowolą nie tylko Ciebie. Zainteresuj się kimś spod znaku Barana, może zyskać nowego przyjaciela. W piątek ważna wiadomość lub intrygująca rozmowa telefoniczna.

RAK 22 VI - 22 VII

Rozmowy z Koziorożcem odłóż na kiedy indziej, wątpliwe, czy teraz się dogadacie. Szykuje się udany początek tygodnia, spotkasz się z dawno nie widzianą rodziną. Rozmowy ze współnikami dadzą wiele do myślenia. Może nawiązać się sporo spraw do załatwienia. Zaaranżuj coś nietypowego na niedziele.

LEW 23 VII - 22 VIII

Przyda się większy rozmach i optymizm, zwłaszcza w środku tygodnia. Zadanie stojące przed Tobą nie należy do łatwych, ale możesz dzięki niemu wiele zyskać. Skończy się okres nieporozumień, zmienisz zdanie o kolegach z pracy. Zmienne nastroje miną i sam będziesz zadowolony swoim nowym obliczem.

PANNA 23 VIII - 22 IX

Po ostatniej wygranej otoczenie patrzy na Ciebie zupełnie innym okiem. Ludzie zaczęli doceniać Twoje zdanie. Poprzedni tydzień był męczący i nerwowy, dobry odpoczynek jest wprost nieodzowny. Znacznemu ożywieniu ulegnie życie uczuciowe. Interesującym dla Ciebie partnerem mógłby być ktoś spod znaku Wagi.

WAGA 23 IX - 22 X

W sferze zawodowej osiągniesz już naprawdę dużo i możesz pozwolić sobie na krótki odpoczynek. Wchodzisz w pomyślny okres, będziesz miał szansę na realizację niektórych swoich zamierzeń. Pod wpływem emocji nie podejmuj ważnych decyzji, możesz tego żałować.

SKORPION 23 X - 22 XI

Wieksość spraw układa się znakomicie, a Ty wciąż szukasz dziury w całym. Rozdrażnienie i niezadowolone może popsuć humor znajomym i rodzinie. W niedzielę bardzo udane przyjęcie, postaraj się choć trochę rozerwać. Finansowo całkiem nieźle.

Piotrek Krzywiec ma 20 lat. Zrobił już dwa filmy. Pierwszy o ukochanym zespole U2, drugi o planecie, na której panuje doskonały ustrój

NOSTRADAMUS, BONO I KOSMICI

Anna Kwiatkowska

Na ekranie video stary brodaty mężczyzna z dawnych wieków pisze coś gęsim piórem. Od czasu do czasu pochyla się w bok nad naczyniem wypełnionym wodą. I znowu pisze.

— To Nostradamus — mówi Piotrek. — Żył we Francji w szesnastym wieku. Różne numery przewidywał. Z tego naczynia z wodą spisyje przyszłość świata. Tylko że jego przepowiednie są zrozumiałe, kiedy już coś takiego było. Bo on spisywał językiem prostego człowieka, to, co widział. Przepowiedział, że w 1999 roku wybuchnie wojna atomowa, a potem nastąpi tysiąc lat superpokoju. Mówił też, że wszystko może potoczyć się inaczej, bo od nas zależy, czy pójdziemy tą drogą, ale do tej pory wszystko się sprawdzało. I ja następnym film kręcę o wojnie atomowej.

KGB

I ROCKOWY KONCERT

20-letni Piotrek zrobił już dwa filmy. Pierwszy, o ukochanym zespole U2, powstał zupełnie przypadkowo.

— Rypałem ich kasety non stop przez kilka lat. Potem zapisałem się do fan klubu U2, oni mnie przyjęli, przysłali wszystkie teksty zespołu, a ja wykupiłem wszystkie koszulki. Wtedy jeszcze nie myślałem o filmie.

Przygoda Piotra z kamerą zaczęła się w trzeciej klasie liceum. Raz na rodzinnym przyjęciu straszliwie się nudził. Zauważył, że ktoś przyniósł kamerę...

— I z wujkiem, dla mnie fenomenalnym człowiekiem, zaczęliśmy kręcić film o KGB. Na bieżąco myśleliśmy scenariusz, przebraliśmy się, pożyczaliśmy od sąsiadów całkiem niezłe amerykańskie imitacje pistoletów. Zaczęliśmy się wygłupiać, że niby CIA porwało przodowników pracy i przesłuchuje ich. Wtedy chyba wyszedł ze mnie diabeł filmowy. Nikt tego nie brał poważnie, ale wszyscy padali ze śmiechu i było fajnie.

Dopiero w czwartej klasie zaczęliśmy robić teledysk do piosenki U2 „Mocha”. I cholernie nam się to spodobało. Cała dzielnica ogłądała i padała ze śmiechu. Pod koniec szkoły, po maturze, postanowiliśmy sprządnąć swoją grupę, wujka, brata, jego kolega, a mojego przyjaciela, żeby nakręcić godzinny koncert U2. Nastawiliśmy kolumny sztutowe, sprzet, gitary, zrobiliśmy specjalne stroje, całe wybijane ćwiekami, dla naszego zespołu, ustawiliśmy telewizory. Bo U2 polaczyli kino z muzyką. Na ich koncerty instalowane są ekrany wielkości bloków mieszkalnych. I jak oni występują, to na ludzi bije kilkadziesiąt wielkich, zmieniających się obrazów. Ja robiłem tak samo o nich, ale dla siebie.

Później znowu, w zime, na pierwszym roku studiów, nagraliśmy teledysk „Terminator” i „Kung-fu”. Robiliśmy głównie na szok, żeby zabawić. Kochaliśmy takie wyglądy nie sie.

UCIECZKA PRZED WŁOSKĄ POLICJĄ

Pewnego dnia Piotrek usłyszał, że MTV organizuje konkurs na amatorski film o U2 na scenie i w życiu prywatnym. Zmknął najlepsze momenty ze swoich filmów i wszystko wysłał do MTV. Specjalna komisja w Londynie zakwalifikowała do finału sześć kaset. Te oglądał już zespół, nie wiedząc, z jakiego pochodzą kraju. Za najlepszych uznali film z Polski, z Białegostoku, autorstwa Piotra Krzywca.

Dostaliśmy list, że w Warszawie są już wykupione dla nas bilety do Rzymu, klasa biznes w samolocie, najdroższy hotel „Majestic”, takśownik z tablicą czekającą na lotnisku.

Mieliśmy wystąpić na koncercie, uczestniczyć w wywiadach, poznać zespół, modelki, zwiedzać Rzym.

Zrobiliśmy dla U2 prezenty. Medale pamiątkowe i koszulki z napisami „Od polskich fanów U2”, połączone z rysunkiem pięści w kajdankach, w znaczeniu: jak mocno jesteśmy związani z zespołem.

— Wsiadliśmy do samolotu — opowiada. — Wujek w ćwiekach, ciemne okulary, czapeczka, jakie noszą w Jugosławii, ja w kowbojskich, koszulki z pięściami. Każdy trzyma w ręku kamerę, szampańskie butelki, ale bez alkoholu. Wuj miał jeszcze namalowaną czarną brodkę. Szok. Przylecieliśmy do Rzymu. Kobieta na lotnisku nie umie po angielsku, więc po włosku mówię: „Polonia”. Pyta: „Gdzie jedziecie?”. „Do MTV” — mówię. „Z Polski. I do MTV jedziecie. Gdzie chcecie mieszkać?”. Odpowiadam, że w „Majesticu”, a to najdroższy hotel w Rzymie. „Ile macie dolarów?” — pyta. Mówię, że dziewięćdziesiąt. No i ona wbiła w paszportach, że jesteśmy aresztowani. Nawet nie mogliśmy zobaczyć takśownikarza, bo zatrzymała nas na lotnisku.

Dwie godziny siedzieliśmy w specjalnym pomieszczeniu dla deportowanych. W ogóle nie chcieli z nami rozmawiać. Traktowali jak przestępców. Potem facet z karabinem chciał nas zaprowadzić do samolotu. Idziemy i w pewnej chwili patrę, że wujek ucieka, to ja za nim. Jak szczerzy nerkowaliśmy między ludźmi. Uciekliśmy. W sklepie ukradliśmy książkę telefoniczną, ale potem oddaliśmy. Jakis pan dał nam żeton. Zadzwońmyśmy z kwiaciarni do MTV. Ukrywaliśmy się wśród kwiatów.

Po dwóch godzinach przyjechali po nas z MTV. Zaprowadzili do sali telewizyjnej, samochodowej, stołówki. Poznaliśmy wszystkich z MTV, obsługę montażową, dźwiękową. Inny świat. Potem był koncert. Na koncercie staliśmy na scenie. Za nami tłum, a my dotykaliśmy U2. Krzyże: „Bono!”, a on: „Chodź do mnie”. Dali mi kamerę, a ja nigdy w życiu nie kręciłem, i kazali filmować ich koncert. Wszystko szło na żywo na ogromne ekrany. Udało się.

Bono myśli podobnie jak ja. Ma osobowość, ogromną siłę, przebież. Urodził się w Irlandii. Matka była protestantką, ojciec katolikiem. A w Irlandii to makabry. Ja już kiedyś odwiedziłem tego król, przechodziłem koło jego domu. O Bono wiedziałem wszystko. Zespół w 92 roku zarobił na czysto 60 mln dolarów, najwięcej w Europie. Bono może nie jest doskonałym człowiekiem, jeżeli chodzi o pożyte, ale ma niesamowitą siłę duchową. Jak on zachowuje się na scenie, jakie ma poczucie rytmu! Udało mu się osiągnąć sukces.

Ja też chciałem osiągnąć sukces, pracować w telewizji białostockiej, ale takiej prawdziwej, bez gadających główek. Chciałbym robić programy, na które mógłbym zaprosić zespoły rockowe, karłów, Murzynów, studentów, kuglary. Wszystko na zasadzie szaleństwa i żeby każdy, jeśli coś potrafi, mógł uczestniczyć.

Piotrek uważa, że umiałby zrobić najlepszy program rozrywkowy w Polsce. Widział przecież, jak to się robi w studio filmowym w Łodzi.

— Przylecieliśmy z Włoch, to w Warszawie na lotnisku mieliśmy wywiad dla radia Manna, potem w Białymostku też wywiady, artykuły. Z Łodzi zadzwonił telefon Mann, że szefowa telewizji chce z nami zrobić program. Dwa dni spaliśmy w hotelu „Centrum”, jeden z najlepszych, zwiedziliśmy wytwórnię filmową. W miasteczku kowbojskim mieliśmy program „Non stop color”. Udawaliśmy w ćwiekach, że przyjechalibyśmy z Rzymu. Takie lekkie schizo.

No i gdy wrócili do Białegostoku, postanowili nakręcić prawdziwy film z fabułą.

ŁADOWANIE KOSMITÓW

Najpierw Piotrek zaczął wymyślać scenariusz obrazkowy, potem sceny zaczęły pęcznieć, do ludzi dołączyli helikoptery, motory, konie...

— Wszyscy mówili, że nie mam żadnych szans, a ja, że musi się udać. Wujek poznał mnie z człowiekiem, który ma najlepsze studio w Białymostku. Dzwonimy do niego, świetny gość, bogato żyje, w pałacyku, żonka ma udaną, dzieci. Spotykamy się. Wujek przyprowadza swoich kolegów, brat swoich, zgłosili się chętni na motory. W radiu rozreklamowaliśmy, że przyjmujemy wszystkich. Zadzwoń! Drugi kamerzysta, że chce robić coś więcej niż filmowanie wesel. Zebrało się w sumie około setki ludzi. Z teatru wypożyczyliśmy mundury, ze stadniny w Ignatkach konie, zamówiliśmy na godzinę samolot, a potem helikopter.

Na lotnisko, gdzie kręciliśmy, przyjeżdżaliśmy o szóstej rano, bo aktorzy mieli na ósmą do pracy. Robimy bitwę. Atakuje lotnia, a po niej jedzie ciągnik z podłączonym autobusem i z kłatkami na wierzchu, odpowiednio ucharakteryzowany. Bo to ma być ruchoma wieża lotniska. Helikopter lata nad głowami, a ja stoje z szefem lotniska i mówię, co ma robić: „Atak niski, atak wysoki”. Jakiegoś ciecia wzięliśmy na kierownicę, ubraliśmy w ćwieki, czapeczkę, ruską, rękawice...

Film Piotra mówi o planecie, na której panuje doskonały ustrój. Rządząca tam elita odkryła tajemnicę nieśmiertelności. Żeby ją zachować, potrzebna jest ludzka krew, sperma i narządy. I raz kosmiczna załoga lądowała w Polsce, koło Białegostoku, w 1945 roku. Spotyka się ze specjalnymi oddziałami SS, które chcą zdobyć statek, żeby mieć najbardziej nowoczesną broń. Zaczyna się walka. Przybywa łowca, samotny niszczyciel wszelkiego zła. Wkracza Armia Czerwona...

— I następuje totalna bitwa z niemożliwymi przygodami. Specjalne grupy, jednostki rozpoznawcze, komandosi, helikoptery, motory, lotnie, konie. Do tego domalujemy na komputerze potwory, bo kosmici przywołują jajka, z których się one wykułują. Chcemy domalować jeszcze strzały laserowe, zbroje, wielkie wybuchy... Wszystko w typie Spielberga, żeby widza bez przerwy zadziwiać i nie dać mu odetchnąć.

Jak Piotrek opowiada o swoim filmie, to nikt nie ma szans na dłuższą przerwę. Musi opisać całą akcję, opowiedzieć o sprzecz, gagach, komputerach, mikrowaniu. Spiesz się, bo ma mało czasu. W college'u studiuję angielski, w Alliance Française poznaję francuski. Chce napisać jak tylko można wlać tymi językami. Wiece wszystkie dni, oprócz weekendowych, na zajęcie nauką. A w soboty i niedziele miksuje z kolegą swój film.

— Bo ludzom z show businessu los sprzyja — mówi Piotrek. — Mają łatwe życie, dostęp do wszystkiego, dobrze zarabiają. Pieniądże są ważne. Żeby zrealizować swoje marzenia. Kupić samochód, jechać na wycościk czy na basen. Wybudować kosmiczny dom, koncert, kupić stół bilardowy, telewizor wielkości szafy, kolumny... Wszystko dla swojego rozwoju. I jeszcze mieć partnera w życiu, udaną rodzinę...

Na ekranie video stary brodaty człowiek z dawnych wieków wciąż pisze gęsim piórem o przyszłości świata. To według jego przepowiedni o wojnie atomowej Piotrek będzie robił swój następny film.



FOT. MICHAŁ KOŚC

MAŁE, WILCZE STADO

Ci, którzy pamiętali jeszcze koncert sprzed roku w Klubie Garnizonowym, tym razem zostali mile zaskoczeni.

„Wilki” postarały się o oprawę w postaci świeżej, wystrój sali i, co najważniejsze, dzięki dobrej aparaturze byli doskonale słyszalni.

Wtorkowy koncert w hali „Jagiellonii” zgromadził około 600-800 nastoletnich fanów zespołu. Zabawa zaczęła się od „Erola”. Potem zagrali piosenki z pierwszej i drugiej płyty. I to udanie. Słychać było, że kapela wyrobiła się przez tych kilkanaście miesięcy, nabrała wprawę i że brzmienie z płyty niewiele różni się od koncertowego. Ci, którzy jeszcze niedawno twierdzili, że „Wilki” nie potrafią grać na żywo, musieli zmienić zdanie. Można było mieć zastrzeżenia tylko do formy głosowej Gawlińskiego (dziś wcześniej śpiewał urodziny swojej żony) i zbyt ostrego grania niektórych kawałków. Tylko że taka panuje obecnie moda. Całość show z prawdziwego zdarzenia zakończyła się po półtorze godzinie dwoma bisami i „Moją Baby”, którą grupa stara się obecnie wyłusować.

Przed koncertem, na konferencji prasowej, udało się mi w imieniu czytelników „Gazety Współczesnej” zadać Gawlińskiemu kilka pytań.

— Skąd wzięła się nazwa „Wilki” i tytuł waszej ostatniej płyty: „Przedmieścia”?

— Nazwa zespołu ma swoje europejskie korzenie, oczywiście w legendzie o początkach Rzymu, Remusie i Romulusie, których to wykarmla wilczyca. A poza tym jest to ładna, bardzo polska nazwa. Tytułu płyty, chociaż wychowałem się na przedmieściach Warszawy — czyli Pradze, nie należy rozumieć dosłownie. Chciałem raczej w swoich tekstach pokazać przedmieścia mentalne, duchowe. Są też w nich zawarte moje przeżycia z ubiegłych lat. Jak sądzę, spodoba się to słuchaczom. Do tej pory do sprzedaży trafiło 140 tys. kaset.

— W Polsce jesteście już znani. Czy nie myślicie o podboju zachodnich rynków?

— Na jesieni przyszłego roku będziemy koncertować w Austrii.

lii. Dostaliśmy też zaproszenia z Danii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych. By jednak wchodzić na tamte rynki, konieczne jest nagranie materiału anglojęzycznego. A my zdaliśmy sobie sprawę, że chociaż najlepiej czujemy się w Polsce, gdzie mamy fanów, to chcemy się sprawdzić i tam. W naszym kraju, oprócz tego, rynek muzyczny jest bardzo mały. Nie ma kto promować zespołów, rzadko dochodzi do kontaktów ze znanymi koncercami i firmami. Tam jest pod tym względem znacznie lepiej.

Czy zagracie kiedyś w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy i co sądzisz o takich imprezach jak Jarocin, na którym zabrakło was w tym roku z powodu kontuzji gitarzysty?

— To był tylko jeden z powodów nieobecności. Gdy dowiedzieliśmy się, że doszło do zniszczenia małej sceny, rozumieliśmy, że nie mamy czego tam szukać. Jestem za tym, co starał się zrobić w tym roku Wojewódzki. Była to impreza dla wszystkich, a nie dla tysięcy punków, by można było spędzić tam czas w kulturalnych warunkach. A co do WOSP: nie lubię Waltera Chelstowskiego, dzięki któremu zatrzymały się kariery wielu polskich grup, także i tych, w których grałem.

— O waszej kapeli krąży opinia, że nie potrafisz zagrać koncertu bez wcześniejszego wypicia czegoś mocniejszego...

— Tak było do wiosny tego roku. Dziś alkohol nie odgrywa już żadnej roli w naszym graniu. Sądzę jednak, że nie jest istotne, czy gramy po drinku czy nie. Ważne jest, żeby koncert był udany, by podobał się publiczności. A poza tym zauroczenie wódką przeżył każdy zespół rock'and'rollowy. Rock to życie a trudno je wzbudzić szklanką mleka.

RAFAŁ RUDNICKI

ZETO S.A.
BIAŁYSTOK
 ul. Skorupska 9
 fax 325-472
 tel. c. 416-858
 w. 262, 220, 223
HURT-DETAL-RATY-LEASING

KOMPLEKSOWA KOMPUTERYZACJA:
 • DORADZTWO
 • KOMPUTERY oraz AKCESORIA
 MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE, MEBLE KOMPUTEROWE
 • KURSY KOMPUTEROWE
 • INSTALOWANIE SIECI
 • OPROGRAMOWANIE
 • SERWIS

Wypożyczenie stanowisk dla osób niepełnosprawnych

K 1289.0

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Dąbrowie Białostockiej

informuje, że posiada wolne pomieszczenia o pow. ponad 110 m kw. z centralnym ogrzewaniem, ciepłą wodą i urządzeniami sanitarnymi do prowadzenia samodzielnej działalności produkcyjnej, usługowej i bankowej. Wszystkie instytucje, osoby prywatne zapraszamy lub prosimy o kontakt telefoniczny 121-170.

Oczekujemy propozycji ze strony zainteresowanych.

K 00514

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Dąbrowie Białostockiej

prowadzi budowę bloku mieszkalnego, w którym posiada wolne mieszkania. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Spółdzielni w dni robocze, lub prosimy o kontakt telefoniczny 121-170.

K 00516

Połowa wydatków na reklamę przynosi niewątpliwie korzyści, tylko nie wiadomo która...

...Inwestując w skuteczną reklamę trafiasz we właściwą połowę

Zapraszamy do Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej" Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

GRZEJNIKI ŻELIWNE

Typ: T-1, TA-1, TA-1P, K-1, S-0

HeBUD
 Białystok, ul. Zwycięstwa 39
 ☎ 512-354 w. 14 g 2861

Samochody

MAZDA

już od 165 mln!
 (na przedpłatę)
 Tylko w grudniu
 ceny specjalne

AUTORYZOWANY DEALER
J.Chomoniuk
 Białystok, tel./fax 75-33-70.
 G 02830

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
GLAZURA TERAKOTA
200 wzorów

Białystok tel. 414-479
 ul. Nowowarszawska 128, k.56A

BUDOMEX
GOLDAP
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
GLAZURA TERAKOTA
OPOCZNO
CENY PRODUCENTA
 ŁOMŻA - ul. Kard. Wyszyńskiego 7
 SUWAŁKI - ul. Putry 4
 GOŁDAP - ul. Partyzantów 15 g.25A

SZNUREK ROLNICZY
 - w cenach fabrycznych -
 kupisz:
 w P.H.P.
 "AGRO - ROLNIK"
 Śniadowo,
 tel. 17-61-23.

G 02698

Biuro Reklam i Ogłoszeń
 Białystok
 ul. Suraska 1
 tel./fax 251-16
 Zapraszamy codziennie 7-17
 w każdą sobotę 10-15
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe

"ELKOP" Spółka z o.o. w Lipsku

jako producent poleca w bezpośredniej sprzedaży ratalnej:

- Kopaczki do ziemniaków Z 609/02
 - Sortowniki do ziemniaków M 614/1
 - Okna z tworzywa sztucznego - trzyszybowe w różnych wymiarach (w tym ndywidualnych na życzenie klienta) oraz drzwi balkonowe.
- Niezwykłe atrakcyjne warunki sprzedaży ratalnej:**
- Pierwsza wpłata tylko 30 % wartości nabywanego towaru
 - Oprocentowanie kredytu w niezmiennej wysokości 25 % w stosunku rocznym
 - Spłata kredytu w ratach miesięcznych do 12 m-cy od daty otrzymania.

Przedsiębiorstwo zapewnia załatwienie wszystkich niezbędnych formalności związanych z otrzymaniem kredytu na miejscu, w dacie odbioru naszych towarów.

Dodatkowo istnieje możliwość zakupu na wyżej wymienionych warunkach - innych maszyn rolniczych po uprzednim ich zamówieniu.

ZASTANÓWCIE SIĘ PAŃSTWO I PORÓWNAJCIE:

- » -Konkurencyjność cen z tytułu zakupu towaru bezpośrednio u producenta (bez marż pobieranych przez pośredników)
 - » -Wysokość rzeczywistej inflacji i wzrostu cen z proponowaną stałą wysokością oprocentowania kredytu
 - » -Pewność, jaką daje obsługa gwarancyjna sprzedanych towarów - sprawowana bezpośrednio przez ich producenta.
- Szczegółowych informacji na temat towarów i możliwości ich zakupu ratalnego udziela w dniach roboczych w godz. 7.00-15.00
 Dział Sprzedaży Lipsk ul. Jermakowicza 12,
 tel. 43-617 lub 43-646 albo faxem 43-596.
- G 02869

Gminna Spółdzielnia "Sch" w Zambrowie, ul. Magazynowa 8, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w Zambrowie przy ul. Mazowieckiej, na działce nr 1663/4, o pow. 1,0090 ha, będącej w użytkowaniu wieczystym Gminnej Spółdzielni:

- magazyn o pow. 1123 m kw. murowany, niepodpiwniczony, parterowy, cena wywoławcza 509.170.000 zł
- magazyn o pow. 734 m kw. murowany, niepodpiwniczony, parterowy, cena wywoławcza 109.934.000 zł
- magazyn o pow. 622 m kw. murowany, podpiwniczony, cena wywoławcza 524.026.000 zł
- Plac o pow. 2.687 m kw. utwardzony, oświetlony i ogrodzony.

Przetarg odbędzie się w biurze GS w dniu 17 grudnia 1993r. o godz. 10.00. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie GS najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

Informacji udzielamy w biurze GS, tel. 71-39-67.

G 02897

OKAZJA!
MIKOŁAJKI
 w "LUMAR"-ze
***SPECJALNA PRZEDŚWIĄTECZNA OFERTA:**
 loteria mikołajkowa w dniach
6-15.12.93r.

- niskie ceny i szeroki asortyment chemii gospodarczej, kosmetyków
- ręczniki frotte kąpielowe i bhp w cenach producenta
- realizacja zamówień z dostawą do sklepow
- dogodne godziny otwarcia: 8.00-18.00
- upusty od zakupów gotówkowych!

ZAPRASZAMY
"LUMAR"
 Łomża,
 ul. Poznańska 156,
 tel. 16-59-57.

Brio
Bryza
Lanza BIAŁA
Cillit
Lanza color
KOP ultra
OPAL
Perła
WC picker
Tornado

G 02893

SERIE "A"

Roberto Baggio

GWIAZDA Z MAŁEGO MIASTECZKA

Kiedy miesięcznik „France Football” ogłaszał rok temu wyniki plebiscytu na najlepszego piłkarza Europy, kandydatów było wielu. Brakowało jednego, zdecydowanego lidera. Ostatecznie wybór padł na Marco Van Bastena, co zostało przyjęte raczej krytycznie, gdyż faworytem większości był Bułgar Christo Stoiczkow. Tegoroczny ple-

Mimo kontuzji, Fiorentina zdecydowała się na kupno piłkarza. Niestety, znów kontuzja, i to już w pierwszym meczu w Serie A, przerwała na trzy miesiące karierę. Niedługo potem potrzebna była kolejna operacja dokonana przez profesora Bousqueta i Roberto wrócił do piłki w swe dwudzieste urodziny.

niem piłki. W pamięci kibiców całego świata pozostał jako autor, kto wie, czy nie najpiękniejszej bramki turnieju. W drugiej połowie meczu z Czechosłowacją, przy stanie 1:0, Baggio otrzymał piłkę na środku boiska, przedryblował kilku przeciwników, położył Stejskala i niemal wjechał do bramki.

Pierwsze miesiące w Juventusie nie były szczęśliwe. Turyńska publiczność miała innego idola. Wszyscy kochali wspaniałego Toto Schillaciego. Roberto był krytykowany za każde nieudane zagranie, żył pod nieustanną presją dziennikarzy i kibiców.

— Zawsze było mi trudno zaaklimatyzować się w nowym otoczeniu. Ponadto wielbiciele Fiorentiny i Juventusowi nigdy się nie lubili — wspomina.

Pojawiły się też kłopoty z ustaleniem go na boisku. Grał jako pomocnik, organizator gry i napastnik. Michel Platini przydzielił mu koszulkę z numerem 9 i pół, co znaczyło, że jest po trochu pomocnikiem, po trochu napastnikiem.

— Doceniam klasę Platini, ale dla mnie najlepszym piłkarzem w historii jest Zico. Staram się go naśladować.

Ostatni sezon wiele zmienił w życiu Baggio. Juventus we wspaniałym stylu zdobył Puchar UEFA, do czego waleń przyczynił się właśnie Roberto, również reprezentacja Włoch zakwalifikowała się do finałów USA'94. Wielu fachowców twierdzi, że podopieczni Arrigo Sacchi mają największe szanse zdobyć Puchar Świata po raz czwarty.

Jak gra Roberto Baggio? Niech na to pytanie odpowie nasz bohater.

— Najważniejsze jest to, że gram to, co lubię. Sam wybieram czy gram nieco w głębi pola, czy w ataku. Wiem, że nie zawsze prezentuję najwyższy poziom, czego wymagają ode mnie kibice Juventus, ale to chyba normalne.

(tkk)

WYRZUCENI Z RAJU

Włosi już od 1929 roku importowali piłkarzy. Udział „stranieri” w serie „A” można podzielić na dwa okresy. Pierwszy od 1929 do 1965 roku. Druga generacja obokrajowców weszła na włoskie boiska i gra do dziś od 1980 roku. Przez składy drużyn z Półwyspu Apenińskiego przewinęło się wiele futbolowych sław, lecz nie wszyscy we Włoszech zdobyli pieniądze.

Szczególne miejsce na liście wyrzuconych z piłkarskiego rajy zajmują futboliści z Wielkiej Brytanii. Pierwszym wielkim odrzuconym był Jimi Greaves. W 1961 roku AC Milan za 80 tys. funtów odkupił go z londyńskiej Chelsea. Greaves, supersnajper na Wyspach, absolutnie nie przyjął się we Włoszech. Milan szybko pozbył się angielskiej sławy. Greaves po powrocie do Tottenhamu znów zadziwiał kibiców strzeleckimi popisami. Podobną drogę przeszli tak znani piłkarze jak Szkot Denis Law czy w ostatnich latach strzelec wyborowy Liverpoolu Ian Rush. Klimat słonecznej Italii wyraźnie im nie służył. Na własnych śmieciach znów byli najlepsi.

Niewiele dobrego da się powiedzieć o występach we wspomnianym wcześniej Milanie takich piłkarzy jak Hateley czy Wilkins. Włoskie występy największych obecnie gwiazd angielskiej piłki też nie są usłane sukcesami. David Platt po grze w Bari i Juventusie dopiero w Sampdorii odnalazł właściwą mu formę. Słynny „Gazza” jest bożyszczem Rzymu, lecz zbyt często przesładowa go kontuzje.

Włosi chętnie sprowadzali do swoich drużyn Niemców. Ci gwarantowali im solidną grę i sukcesy. Wystarczy przypomnieć znakomitego, grającego na przedzie lat 60. i 70. obrońcę Karla Schnellingera. Ostatnio jednak Niemcy nie są w cenie. Po zdobyciu mistrzostwa świata w 1990 roku, niemieccy futboliści gromadnie zasilili włoskie kluby. Mistrzowie świata: Reuter i Riedle krótko bawili w serie A. Matthäus, Klinsmann i Brehme także rozstali się z Interem Mediolan.

Wydaje się, iż przyczyn takiej sytuacji jest kilka. Przede wszystkim włoskie zespoły są bardzo mocne kadrowo. Nikt, nawet najlepszy, nie ma pewnego miejsca w składzie. Do tego dochodzi ogromna presja

kibiców i działaczy, którzy za wszelką cenę chcą sukcesów. Gra we Włoszech to duży stres. Holender Frank Rijkaard po przejściu z Milanu do Ajaxu znów gra znakomicie. Powód? Gwiazdor twierdzi, że w Amsterdamie gra na luzie, bez ogromnych psychicznych obciążeń.

Osobny przypadek stanowią piłkarze z byłego ZSRR. Do tej pory tylko jeden — Igor Szalimow w pełni zaaklimatyzował się w Italii. Panuje pogląd, iż wschodni piłkarze to znakomici zawodnicy, ale nie mogą sobie poradzić z cywilizacyjnym szokiem spowodowanym nagłą zmianą warunków życia. Najbardziej spektakularne przykłady potwierdzające tę regułę to występy w Juventusie znakomitych Zawarowa i Alejnikowa. We Włoszech grali krótko i nie zyskali większego rozgłosu.

Najlepiej z włoskim klimatem radzą sobie piłkarze z Ameryki Południowej. W czasach, kiedy przepisy FIFA były bardziej liberalne występowali nawet w reprezentacji Italii.

(mag)

■ Wiosną tego roku piłkarze AC Milan ustanowili fenomenalny rekord ligi włoskiej. Nie przegrali 58 kolejnych spotkań w lidze. Fenomenalna passa drużyny z Mediolanu trwała 22 miesiące. Milan to nie tylko piłkarski potentat. W ponad 1300 fan — klubach zrzeszonych jest około 60 tysięcy fanów mediolańskiej drużyny. Jako ciekawostkę należy dodać, iż klub od 28 lat wydaje gazetkę „Forza Milan”.

■ W Juventusie Turyn zawsze grały największe gwiazdy światowej piłki. Zawodników tych sprowadzano nieraz za astronomiczne kwoty. Nie powinno to nikogo dziwić, gdyż Juventus to drużyna Fiatu. Roczne obroty koncernu braci Agnelliich stanowią 4 procent dochodu narodowego całego Włoch.

■ Latem ubiegłego roku włoskie kluby ustanowiły oryginalny rekord. Kluby z Italii wydały na transfery 450 milionów dolarów. Jest to kwota trzy razy większa od budżetu wojskowego Polski. Najgłośniejszymi transferami ubiegłego lata były: przejście Lentini z AC Torino do AC Milan (26 mln USD) i Viallego z Sampdorii do Juventus (24 mln USD). Nie były to szczęśliwe inwestycje. Lentini kilka miesięcy temu doznał poważnych obrażeń w wypadku samochodowym i jego kariera stoi pod znakiem zapytania. Natomiast Vialli grając w Juventusie wyraźnie obniżył loty

(mag)



biscyt nie powinien przynieść zaskakujących rozwiązań. Oczy kibiców skierowane są na największą obecnie gwiazdę Serie A — Roberto Baggio.

Doszło do tego, że nawet wspomniany Van Basten, który ten rok może uznać za stracony ze względu na poważną kontuzję, stwierdził: — Baggio jest najlepszym kandydatem na moje miejsce. Nikt inny nie przychodzi mi do głowy.

Europejski futbolista Anno Domini'91 — Jean — Pierre Papin mówi: — Roberto należy do tej rzadkiej kategorii piłkarzy, którzy z piłką potrafią zrobić wszystko.

Roberto Baggio urodził się 18 lutego 1967 roku w Caldognu, małym miasteczku koło Vicenzy, a pierwsze piłkarskie kroki stawiał na zapleczu sklepu ojca, gdzie, ku niezadowoleniu Baggio seniora, kopał futbolówkę.

Młody talent szybko znalazł się w miejscowej drużynie. W roku 1975, jako ośmiolatek strzelił sześć bramek w wygranym 7:0 przez Caldognu meczu z Levą. Po kilku latach znalazł się w Lanerossi Vicenza. Tam wydawało się, że jego pięknie rozwijająca się kariera zakończy się. Powodem była poważna kontuzja prawego kolana, której doznał w spotkaniu przeciwko Rimini.

Operację przeprowadził profesor Bousquet we Francji, w jej efekcie Baggio stracił cały sezon, ale kolano uzyskało sprawność. Kontuzja była momentem zwrotnym w karierze Roberto.

— Kiedy jesteś młody i naprawdę cierpliw, zaczynasz rozumieć wiele rzeczy i doceniasz to, co masz — mówi Baggio.

POLACY WE WŁOSZECH

Z polskich piłkarzy największą karierę w Serie „A” zrobił Zbigniew Boniek. Polak grając w Juventusie Turyn i AS Roma rozegrał 157 ligowych spotkań i strzelił w nich 31 goli. Popularny Zibi zdobył wraz z Juventusiem Puchar Europy Mistrzów Klubowych i Superpuchar. Oprócz Bonika w Serie występował Władysław Żmuda (Verona i Cremonese) i Piotr Czachowski (Udinese). Jednak ich przygody z najdroższą ligą świata trwały bardzo krótko i nie były udane. Obecnie mamy we Włoszech dwóch przedstawicieli: grającego w Udinese Marek Koźmiński, który ma realne szanse na pobicie przynajmniej ligowych rekordów Bonika i Dariusza Adamczuka. Historycy futbolu podają jeszcze dwa polskie nazwiska związane z włoską ligą. Są to: Walenty Franiel i Ryszard Janecki — zobierzcie II Korpusu Polskiego, który wraz z Armią Brytyjską wyzwalał Italię podczas II wojny światowej. Obaj wymienieni piłkarze wystąpili w pierwszych powojennych rozgrywkach Serie „A” w sezonie 1945/46. (mag)



PROBLEMY LOKALNE

Rysuje J. Hnidziejko



■ Poli-pstryk

DZISIEJSZE CZASY

Bohaterstwo dziś nie w cenie
Teraz portfel liczy się
Każdy ma jedno marzenie
Jak najszybciej odbić się

Taki papier co ma zera
A przed nimi kreskę jedną
Działą na nas jak cholera
Na ten widok miny błędne

Nowym bogiem jest mamona
Złoty cielec już w salonie
Wszak to ona świadczy o nas
A w fiskusie i my o niej

Kapitalizm to jest siła
Więcej groźna trzeba mieć
Wizja to dla oka miła
Lecz nie starczy tylko chcieć

Musisz przełknąć koktail taki
Trochę chamstwa i cwaniactwa
Szczęścia trochę i odwagi
Szkole szybko przejsz mactwa

Gdyś gotowy — kup neser
Pieniądź będzie twoim lupem
Kiwi będziesz jadł na deser
Choć sumienie będzie trupem

To nie dla uczciwych pora
Tylko cwaniak przetrwać może
Jemu będzie lepiej coraz
Tobie będzie coraz gorzej.

ARKADIUSZ GMITRZAK

■ Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Kurier Poranny”: — Posiadasz
brak pieniędzy (...) — znaczy, masz co
nie masz, czy nie masz co nie masz?

MÓWIĄ POLITYCY

Politycy durnieją od władzy. Ma-
drzeją — gdy dostaną w dupę — Ja-
cek Kuroń, poseł z ramienia UD.

Co bym zrobił, gdybym był sze-
fem telewizji? Zalałabym się —
Donald Tusk, lider KLD.

W przypadku zwycięstwa lewicy
miał się zdarzyć kataklizm, woda w
studniach miała wyschnąć, a krowy
miały przestać dawać mleko. Tym-
czasem nic takiego się nie stało —
Leszek Miller, minister pracy i poli-
tyki społecznej.

Jeśli prawica chciała wygrać wy-
bory za pomocą takich hasel, jak te,
że rządzą agenci, wszyscy kradną i
że afera goni afery, to uważam, iż
podczas wyborów społeczeństwo
wykazało zdrowy rozsądek — Paweł
Łączkowski, przewodniczący PChD.

Restauracje sejmowe są drogie,
nie jestem w stanie wyżyć się z
mojej poselskiej diety (5 mln zło-
tych, oprócz pensji — red.). Może by
je jakoś dotować? — Ireneusz Sku-
bis, poseł z ramienia PSL.

PSL oderwał się od ziemi. Oni są
większymi liberałami niż Balcerow-
wicz i Bielecki. A komornicy szaleją
— Andrzej Lepper, przewodniczący
„Samoobrony”.

W GAZETACH PISZA

Miara sytuacji politycznej jest
fakt, że opinie publiczną bardziej
interesują rozmiary asystentki pra-
sowej premiera, niż rozmiary zapo-
wiadanej podwyżki — Dariusz Szym-
czycha, „Trybuna”.

Jeśli słyszę, że trzeba z jeszcze
większą determinacją walczyć z ko-
muną, że bardziej zdecydowanie na-
leży bronić wartości chrześcijań-
skich, to j uż wolę starą biedę —
Maciej Łętowski, „Ład”.

Polskie społeczeństwo nie jest
jeszcze tak zdeprawizowane, jak
konsumpcyjne społeczeństwa kra-
jów Dwunastki — Grzegorz Baziur,
„Słowo — Dziennik Katolicki”.

FELETONIŚCI DYWAGUJĄ

Sprawdziło się Jackowi Kuro-
nowi: może nie będzie lepiej, ale
na pewno śmieszniej. Wcale bym
nie wykluczał, że za przejaw luksu-
su zostaną uznane skrzydełka w
podpaskach i metalizowany lakier

na fiaciku 126 p — Andrzej Zięba,
„Przegląd Tygodniowy”.

W doniesieniach o pomysłach
podatkowych rządu natrafiłem na
informację o zwolnieniu z opodatkowa-
nia prezentów. Traktuję to jako
wyrażoną zachętę ze strony koalicji
rządowej do bardziej konkretnych
wyrazów wdzięczności za dobro-
dzieństwa świadczone podatni-
kom — Stanisław Michalkiewicz,
„Najwyższy Czas”.

Na początek będziemy płacić
większe podatki. Nie aż tak duże, jak
nam grożono, ale wiadomo — wyrok
zawsze jest niższy niż żąda prokura-
tor — Stanisław Tym, „Wprost”.

Okazało się, że nie możemy mieć
równocześnie ogólnopolskiego kana-
łu telewizyjnego i wojska; rzeczy te
bowiem wykluczają się wzajemnie i
trzeba się zdecydować na jedną z
nich. Staneliśmy więc przed alterna-
tywą: albo wojsko musi nas bawić, al-
bo telewizja musi nas bronić — Mi-
chał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

O NAS ZA GRANICĄ

Postkomuniści lepiej rozumieją
istotę reform niż przegrane w wybo-
rach partie prawicowego centrum
— Harold S. Orenstein, członek szta-
bu badawczego Głównej Kwatery
NATO.

(waj)

■ Chora sprawa

KONIEC ŚWIATA

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem
okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Cze-
siu?

— Słyhać, że i u nas koniec
świata już się pokazał. Dzisiaj
czytał, że Białe Brawsto tak zwane
do nas zjechało i zapisuje w kolej-
ce do kalepity, przeważnie mło-
dziażków. Dwudziestych już się za-
pisalo, czy ileś tam. Teraz siedzą i
oczekują na światowy fajrant. Z
tego, co jest dla mnie wiadomo,
miał być w ostatnio srode, no sie
nie sprawdził. Może temu, że pro-
roka z proroczko do pudła zapako-
wali?

— To nie ma się z czego śmiać,
panie Czesiu.

— Ja sie i nie śmieje wcale.
Wiadomo, że waryjaty zawsze były
najbardziej niebezpieczne, bo za
imi najwiece ludzi zawsze wali.

Czy w polityce, czy w jakiej fałszy-
wej nauce im kto durniejzy, tym
wiecej zwolenników posiada.
Oglondał ja ostatnio film o Muso-
linim — u Włochów za Hitlera był
taki. Toż, jak u nas mówio, całko-
wity z jego był glazajob. Gadajon-
cy miny stroił w podobie małpy,
rencami wymachiwał jak pajac, a
ludzi na kolana czuł przed im nie
padali. No i co to za chalera,
niech tylko powie dla mnie? Tak
samo terez te Ukrainy, chłop z
babo. Jeden sie zrobił pambóg,
druga matka boska bodajże i ludzi
życie za ich so gotowe oddawał.
To nic, że konca świata nie było,
co oni jego zapowiadali. Sobie te-
raz pewnie przetlumaczo, że ancy-
kryst przeszkodził kalepitem ogólne
urzędzić dla świata... a ja ja!

— No cóż...

— Właśnie. Ja myślę, że luc-
kość tak zwana nie jest mondra za
bardzo. Weźnie tego, co w Krako-
wie serki dla ludzi dawał kwasic,

czy tam dzie we Wrocławiu. Jakiś
cwaniak w pare tygodni, pare ty-
sienicy ludzi z piniondy dobro-
wornie ograbił! Kurcza jego w te i
nazad, nie starczyło pomyśleć, sie
troszke zastanowił nad sprawo?!.
Jak by to był taki dobry interes, że
prawie bez żadnej pracy cieniżki
piniondz można zgarniać, to na
cholere miałyby komu ten facet po-
mys na to sprzedawać? Sam móg-
by pare beczki mleka nastawić i
tylko piniondy do kieszeni co i
rusz wsadzać! Dzie sie podział lu-
cki rozum takiej masy, z przepro-
sznieniem, duraków? Nic ja z tego
nie rozumiem, to dla mnie tajem-
nica jest nie byle jaka.

— Rzeczywiście, trudno to ro-
zumieć.

— Ukraincy podobnież so ja-
kęś czarodziei. Facet spojrzy tyl-
ko na ciebie, a ty bryk i zaodraz-
weźniesz zańniesz. No ale ten od
serków zwykła chudźina jest bo-
dajże. Niesłychana sprawa!... Ja
już sam nawet myślał, czy dla
mnie coś takiego nie wykombino-
wać na stare lata. Oszustem by-
nie bende, konca świata nie ogło-
sze, ale może coś wymyśleć, żep
letke miał życie przez ten czas
mój ostatni. Zaczne może od Lil-
ki... powiem dla jej, że co i rusz
widzenia nocne posiadam w spra-
wie mojego nic nie robienia. Co
tylko przysne, zarez przed oczami
dla mnie staje tablica z napisem
— Czesek, dla ciebie nie wolno
kiwność nawet jednym palcem.
Twoja baba ma obiady gotować,
gary zmywać, pranie robić i temu
podobne tam dalej. Ty masz tylko
leżeć, a wieczorkiem w telewizor
sie gapić... jak myśli, uwierzy Lil-
ka w take coś? Nijuz ona mon-
drzejsza od reszty świata.

■ Z automatu

SMAKOWITE KĄSKI

Premier Waldemar Pawlak stał
się ostatnio najbardziej pożądanym
obiektem wśród fotoreporterów, ale
nie gardzi nim również zwykłe gazo-
towe pismarki.

Premier dał się poznać z nieche-
ci do dziennikarzy już w trakcie for-
mowania rządu. A to umykał ku-
chennymi drzwiami z jakichś kon-
sultacji, a to rozpedzał żurnalistów
oświadczać, że niczego nie
oświadczy i wywiadu nie udzieli.

Różni politycy źle wróżyli takie-
mu podejściu do mediów, bo mieć
złą prasę, to znaczy być ciągle wy-
stawionym na strzał i należy się spo-
dziewać, że fotoreporter może kryć
się nawet w sejmowej toalecie, w

suszarce albo innym bardziej prze-
stronnym miejscu.

Premier Pawlak niechętnie od-
nosił się do funkcji rzecznika pras-
owego rządu. Być może źle mu się ko-
jarzy z takim malm, z odstającymi
usami, który kiedyś przekonywał
naród, że w Czarnobylu nic nie
wzbudło i w ogóle nie wiadomo, czy
Czarnobyl istnieje.

Zaczęły jednak krążyć różne
plotki na temat doradcy prasowego
i oto premier zaskoczył absolutnie
wszystkich oświadczać, że jego
rzecznikiem będzie Miss Polonia —
Ewa Wachowicz, która w dodatku
jest jeszcze trzecią wicemiss świa-
ta.

Być może Waldemar Pawlak jest
wrażliwy na piękno w ogóle, a nie
tylko na piękno kobiecego ciała i
dlatego wielu antagonistów Walde-
mara P. przestało na moment oddy-
chać sądząc, że jest to jakieś pa-
skudne posunięcie, mające ugodzić
prawicę w czule miejsce.

Niektórzy komentowali posunię-
cie premiera jako najbardziej sen-
sacyjne wydarzenie na świecie w
ostatnich dniach.

Lewica nie czekając, co zrobi
prawica oświadczyła, że premier
Grecji także ożenił się ze swoją se-
kretarką, co wywołało nagły pomór
kur w Popowie, rodzinnej wsi pre-
miera. Złośliwi twierdzą, że pani

Pawlakowa wkrótce zjedzie do War-
szawy i wybiję Waldkowi wszystkie
miski w służbowym mieszkaniu, łą-
cznie z Ewą Wachowicz.

Jakby nacale wydarzenie nie
patrzeć, szefowi rządu udało się
zwrócić na siebie uwagę zarówno
życiowych mediów, jak i opozycyj-
nych. I chyba właśnie o to chodzi,
choćby trawni politycy znają in-
ne sposoby przechodzenia do histo-
rii.

Ale premier ledwie uporał się z
Ewą Wachowicz, a już ruszył na po-
lowanie. Telewizja chciała dopaść
byczka z zoologu, ale obstawa tak
szczerze obstawiła premiera, że za-
den mikrofon się nie przecisnął, nie

mówiąc o kamerze. Do pismarków
dotarła jedynie informacja, że oby-
watel Pawlak przyjechał na łowy sa-
molotem i zapadł w kniei, czatując
na grubego zwierza.

Obawiam się, że z tej przyjemno-
ści Waldemar P. będzie chyba mu-
siał zrezygnować, jeśli chce mieć
dobrą prasę. Polowania prominen-
tów, samolotów, specjalne samocho-
dy, pędzenie zwierzyń itp., to po-
prostu źle się kojarzy. Jeśli jeszcze
okaze się wkrótce, że z otcłani ko-
muni wygrzebany został pułkownik
Kazimierz Doskoczyński — Wielki
Łowczy ze słynnego Arłamowa — to
premier będzie miał przechłapanie.
Naród bowiem, to jest taki orga-
nizm, który dobrze toleruje na sobie
jedynie piękne kobiety, ale źle znosi
wspominki, szczególnie z epoki słu-
szenie minionej. Informacja o polują-
cu premierze była wyjątkowo zło-
śliwa, bo po ostatnich podwyżkach,
zanosi się przed końcem roku na je-
szcze jedną i to znów w miesiącu.

A nie wie lewica co robi prawica
NICZYPOROWICZ

Gdy zawiedzie historia, może grozić powtórka z prehistorii.

KAZIMIERZ SŁOŃSKI